# PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok X Nr 75 (951) Warszawa, czwartek 9 września 1954 r. Cena 50 gr

## W sobotę i niedzielę 4 MIĘDZYNARODOWE SPOTKANIA naszych zespołów w 3 dyscyplinach sportu

**W sobotę i w niedzielę (11 i 12 bm.) odbędzie się w Krakowie międzypaństwowy trójmecz lekkoatletyczny Polska — Niemiecka Republika Demokratyczna — Belgia. Szczegóły na str. 4.**

W niedzielę 12 września w Poznaniu rozegrane zostanie spotkanie międzypaństwowe w hokeju na trawie pomiędzy reprezentacjami Polski i NRD. W trzy dni później (w środę 15 bm.) na stadionie Unii w Chorzowie reprezentacja CRZZ zmierzy się z reprezentacją Związków Zawodowych NRD.

Spotkania te nasi zawodnicy traktują jako jeden z elementów przygotowań i próbę przed turniejem 10 najlepszych reprezentacji państwowych Europy który zostanie rozegrany w Brukseli w czasie od 27 października do 1 listopada.

Do meczów z NRD Polacy przygotowywali się na tygodniowym zgrupowaniu w Poznaniu. W zgrupowaniu brało udział 17 najlepszych naszych hokeistów:

bramkarze — **Górny** (Stal Poznań) i **Wojdylak** (CWKS),

obrońcy — **Kubiak** (CWKS) **Siankiewicz** (Stal Poznań) **i Pawlicki** (Spójnia Gniezno),

pomocnicy — **Maciaszczyk, Marzec i Stępniak** (wszyscy CWKS), oraz

napastnicy — **Flinik Jan, Konieczny** (CWKS), **Flinik Alfons, Flinik Henryk, Czajka** (wszyscy Spójnia Gniezno), **Micał** (Stal Gliwice) i **Walczak** (Stal Poznań).

W czasie zgrupowania nasi zawodnicy pod okiem trenerów Kędzi i Kassego starali się przyswoić jak najlepiej założenia nowoczesnej gry w hokeja na trawie. Dużo czasu poświęcono również na zgranie zespołu.

Bilans dotychczasowych spotkań naszych hokeistów z hokeistami NRD przedstawia się następująco:

1950 Chomutov (CSR), Polska — NRD 2:1,

1952 Koetchen (NRD), Spójnia — Lokomotiv 2:0,

1953 Toruń, Stal — Aktivist 1:5,

1953 Gniezno, Spójnia — Aktivist 1:0,

1953 Koetchen, Polska — NRD 1 0,

1953 Berlin, Spójnia — Reprez. NRD 1:1.

Reprezentacja Polski odniosła już dwa zwycięstwa w oficjalnych spotkaniach z reprezentacją NRD. Czy jej się to uda po raz trzeci — zobaczymy w niedzielę! (k)

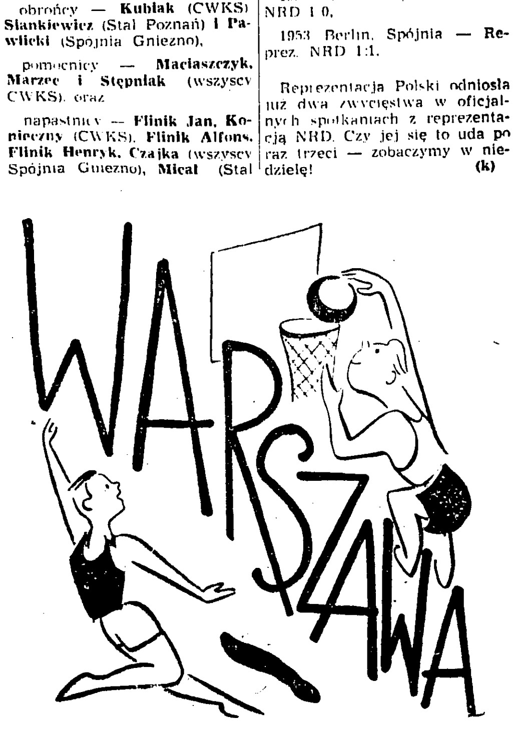

**W niedzielę 12 bm. w Warszawie na centralnym korcie CWKS odbędą się dwa spotkania w koszykówce: o godz. 18.00 drużyn kobiecych — Warszawa (kadra reprezentacyjna Polski) z zespołem bułgarskim oraz o godz. 19.30 drużyn męskich — reprezentacja ZS Kolejarz również z zespołem bułgarskim.**

# Stolica Bułgarii z zainteresowaniem oczekuje na start 6 reprezentacji w bokserskim turnieju drużynowym

### Nasz specjalny wysłannik red. J. Zmarzlik donosi:

**SOFIA 8.9 (tel. wł.) Na murach Sofii zostały już rozlepione plakaty przedstawiające boksera w bojowej postawie na tle flag państw biorących udział w międzynarodowym turnieju drużynowym, który odbędzie się w dniach 16—23 września. Wprawdzie w dniach poprzedzających turniej mieszkańców stolicy Bułgarii interesują wydarzenia bardziej bliskie jak np. X Rocznica Wyzwolenia kraju, tym niemniej przed plakatami zatrzymują się wieczorem tłumy młodzieży, żywo dyskutując o tym bodaj największym w historii swego kraju wydarzeniu sportowym.**

Stolica Ludowej Bułgarii Sofia, to bardzo ciekawe miasto, mocno różniące się od innych stolic Europy, mające tyle uroku, ile nie mają na pewno ani Sztokholm ani Helsinki. Jest tu taki piękny zwyczaj, iż przed wieczorem wylegają na ulice tłumy liczące dziesiątki tysięcy. **Toteż nic dziwnego, iż po krótkim spacerze natknęliśmy się na znanego pisarza bułgarskiego Pawła Weżynowa laureata Nagrody Dymitrowskiej — przewodniczącego Republikańskiej Sekcji Boksu Bułgarii.** Naturalnie zaczęliśmy nie od literatury, ale od boksu, bo ta dziedzina sportu jest bodaj większą namiętnością pisarza bułgarskiego niż samo pisanie. Jakże się różni Paweł Weżynow od redaktora Konwickiego, który w czambuł potępił boks na łamach Nowej Kultury. Ale zostawmy na razie na boku różnice zdań między obydwu literatami. Trzymamy stronę Weżynowa. Przystępujemy natomiast do najbardziej interesującego nas tematu — do spraw dotyczących sofijskiego turnieju bokserskiego. Paweł Weżynow udziela nam informacji.

**Turniej rozpocznie się 16 września i trwać będzie do 23 września. Weźmie w nim udział 6 reprezentacji państwowych, a mianowicie Bułgaria, Czechosłowacja, Niemiecka Republika Demokratyczna, Polska, Węgry i Związek Radziecki.**

Turniej odbędzie na przepięknym miejskim stadionie im. Wasyla Lewskiego. Co dzień rozgrywane będą po dwa spotkania. Pierwsze o godz. 18.00 drugie o 23.30. Wyjątek stanowić będzie tylko ostatni dzień turnieju, w którym odbędą się trzy mecze. Ostatni ok. północy.

Losowanie nastąpi po przyjeździe wszystkich drużyn do Sofii. 14 września zorganizowana zostanie konferencja kierowników drużyn, na której ustali się szczegółowy program. Ale już teraz wiadomo, że waga odbywać się będzie codziennie. **Najlepszy bokser każdej kategorii otrzyma specjalną nagrodę i wyróżnienie. Trzy pierwsze państwa w punktacji zespołowej nagrodzone zostaną pięknymi pucharami.**

Do wiadomości naszych pięściarzy trzeba podać, że w Sofii panuje teraz upalna pogoda, wieczory natomiast są nieco chłodniejsze, ale nie chłodne

Do komitetu organizacyjnego turnieju wpłynęły już zgłoszenia poszczególnych drużyn.

**Nie można jeszcze wprawdzie na pewno ustalić, w jakich składach wystąpią one na ringu w Sofii, ale z grubsza można się zorientować w ich szyku bojowym.**

A więc np. **Czechosłowacja** przyśle bardzo silną drużynę, w której zobaczymy w wadze muszej Cser-

(Dokończenie na str. 4)

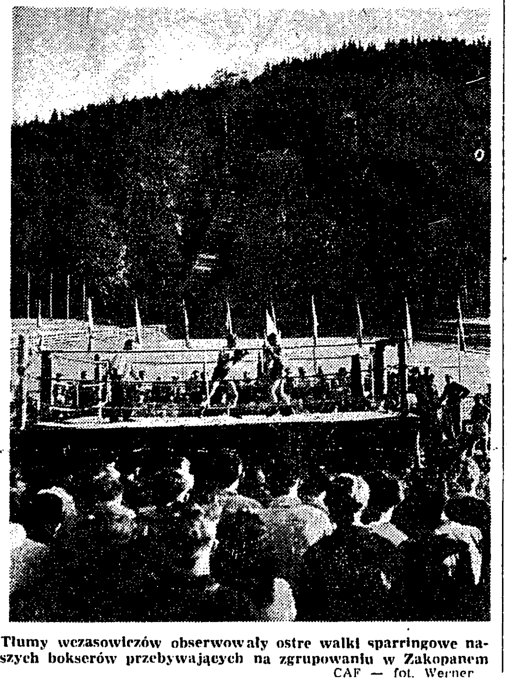

Tłumy wczasowiczów obserwowały ostre walki sparringowe naszych bokserów przebywających na zgrupowaniu w Zakopanem CAF — fot. Werner

### Pod okiem Feliksa Sztama

# Ostatnie „bomby" i „sierpy" przed bułgarskim egzaminem

**ZAKOPANE 7. 9. (tel. wł.).** Przygotowania naszej kadry bokserskiej do turnieju w Sofii weszły w ostatnie stadium. Do Zakopanego przybył ostatnio Feliks Sztam, który wraz z trenerami Szydłą, Gorączniakiem i Wrzoskiem dokonuje ostatecznego szlifu formy naszych reprezentantów.

Praca na obozie idzie całą parą. W poniedziałek chłopcy trenowali indywidualnie „na tarczę". Polega to na tym, że każdy z trenerów przerabia z przydzielonymi mu zawodnikami indywidualnie, najistotniejsze dla danego zawodnika ćwiczenia bokserskie w zależności od wykazywanych przez niego wad. Trener ma założone rękawice bokserskie, które w odpowiedni sposób ustawia, a zawodnik lokuje na nich ciosy z doskoku, z półdystansu, z dystansu, ze zwarcia pojedyńczo i seriami.

W trakcie właśnie tych ćwiczeń odwiedziliśmy naszą kadrę i jej trenerów. Bomby Węgrzyniaka, Pietrzykowskiego, czy Gościańskiego nie są przyjemne, nawet gdy łapie się je tylko na rękawice, o czym przekonały nas zmęczone i spocone twarze trenerów.

Ciężka jest ich praca. Trening na tarczę nie jest jedynym w tym dniu ćwiczeniem. Skakanka, walka z cieniem, gimnastyka, ćwiczenia na workach i gru-

(Dokończenie na str. 4)

# Sofia-Bukareszt 4:1 (2:0)

**SOFIA 8. 9. (tel. wł.). W przeddzień Święta Wyzwolenia Bułgarii odbył się na miejskim stadionie w Sofii międzynarodowy mecz piłkarski Sofia—Bukareszt, zakończony zwycięstwem gospodarzy 4:1 (2:0).**

Obydwie drużyny były prawie równoznaczne z reprezentacjami państwowymi. Sofia zagrała jedno z najlepszych swoich spotkań. **Grę piłkarzy bułgarskich można było w tym dniu przyrównać do najlepszych wzorów węgierskich.** Szczególnie wyróżniła się lewa strona ataku Janew i Kolew. Rumuni znacznie ustępowali swym ruchliwym przeciwnikom.

Szczególnie do przerwy zaznaczyła się wyraźna przewaga gospodarzy, którzy zdobyli w tym okresie 2 bramki przez **Milanowa i Artirowa.** Po przerwie dalsze dwie bramki zdobyli **Kolew i Milanow.** Rumuni zrewanżowali się jedną bramką zdobytą przez środkowego napastnika **Ene.** Obydwie drużyny przestrzeliły rzuty karne.

Zawodom przyglądało się ponad 30.000 widzów. Sędziował Węgier Zsolt.

(j. z.)

Nie udało się Soporkowi (Włókniarz) przełamać linii obronnych stołecznej Gwardii, której zawodnicy „sprasowali" — jak to widać na zdjęciu — przebojowego napastnika łodzian Fot. Arsen

# Belgowie liczą na swych biegaczy

**BRUKSELA, 8.9 (tel. wł.).** — Z niecierpliwością oczekujemy na wynik spotkania krakowskiego — mówi nam kierownik działu lekkoatletycznego belgijskiego codziennego pisma sportowego „Les Sports" — wiemy, że bieżnia jest tam szybka, może więc przynajmniej w konkurencjach kobiecych padną nasze rekordy, z których ten na 100 m pachnie myszką — ustanowiony był bowiem w 1935 roku i wynosi 12,8 sek.

— Niestety, nie wszyscy nasi czołowi lekkoatleci mogą się wybrać w podróż do Polski. Wśród kobiet wysyłamy najlepsze — po prostu dlatego, że większość z nich nie pracuje i nie ma kłopotów ze zwolnieniami z pracy.

Wśród mężczyzn inna sytuacja. Nasz najlepszy ośmiusetmetrowiec de Muynck nie dostał zwolnienia z firmy, w której pracuje. Nie otrzymali zwolnień: nasz najlepszy młociarz Haest, tyczkarz Pirlot, dyskobol Kintziger. Sezon tegoroczny był ożywiony, było sporo wyjazdów, firmy, w których pracują ci zawodnicy postanowiły zastosować politykę „twardej ręki". Nie możemy również przysłać do Krakowa naszego rekordzisty w oszczepie — Mangwele — Murzyna z Konga. Jego podróż do Brukseli kosztowałaby zbyt drogo.

— Na co najwięcej liczymy? Oczywiście, na biegi, na powrót Reiffa do formy, na płotkarzy. Moens też na pewno zdobędzie w Krakowie oklaski, podobnie jak Hanswyck. Konkurencje techniczne — to niestety nasza słaba strona.

— Jeśli chodzi o nasze lekkoatletki — to chcemy tylko, by skorzystały z walk z waszymi mistrzyniami, by zdobyły doświadczenie.

# ZSRR Szwecja 7:0

**MOSKWA, 8.9 (tel. wł.). Reprezentacja ZSRR — Szwecja 7:0 (4:0)** Pramki zdobyli: Simonian 2, Salnikow 2, Gogoberidze, Iljin i 1 samobójcza. Sędziował Ling (Anglia).

**Szwecja:** K. Svensson, Andersson, Bergmark, S. Svensson, Gustavson, (Samuelson), Lind, Hamrin, Sandel, Ericsson, Tilberg, Sandberg.

**ZSRR:** Jaszyn, Tiszczenko, Baszaszkin, Siedow, Paramonow, Netto, Tatuszyn, Gogoberidze, Simonian, Salnikow, Iljin.

Mecz między drużynami ZSRR i Szwecji był pierwszym spotkaniem reprezentacji Związku Radzieckiego rozegranym w Moskwie po wojnie. Nic też dziwnego, że mecz wzbudził w Moskwie ogromne zainteresowanie. Wszystkie bilety na stadion Dynamo były sprzedane w przeciągu kilku godzin. Olbrzymi stadion mógł zmieścić zaledwie małą część milionowej rzeszy zwolenników piłkarstwa. Mecz odbył się wieczorem przy świetle elektrycznym. Pogoda sprzyjała było bardzo ciepło i bezwietrznie.

Reprezentacja radziecka po serii niepowodzeń tym razem nie zawiodła swych zwolenników. Drużyna zagrała naprawdę doskonale. Wszystkie linie współpracowały bez zarzutu.

### ATAK I POMOC NAJLEPSZE

**Najlepszą formacją był szybki i bramkostrzelny atak.** W pierwszym okresie gry wyróżniał się w nim przeniesiony na lewe skrzydło Iljin (dotychczasowy środkowy napastnik), z którego miękkich centr padło kilka bramek. Iljin strzelił też głową piękną drugą bramkę. Drugi skrzydłowy, młody gracz moskiewskiego Spartaka — Tatuszyn dzięki swej szybkości i ruchliwości zupełnie zdezorganizował obronę Szwedów. **Pierwsze skrzypce w ataku grał świetny tandem Simonian—Gogoberidze.** Obaj z prawdziwie południowym temperamentem przeprowadzali zaskakujące akcje. Dużo i celnie strzelali a poza tym świetnie się rozumieli. Salnikow rozegrał się dopiero w drugiej połowie, kiedy to zademonstrował kilka bomb, z których dwie ugrzęzły w siatce.

**Obaj pomocnicy: Netto i Paramonow nie tylko z powodzeniem paraliżowali ataki przeciwnika na przedpolu swojej bramki, ale i stale pchali do przodu i wzmacniali swój napad.**

Kilka strzałów Netto bramkarz Szwecji Svensson z największym trudem wybił na róg. **Netto zresztą był najlepszym graczem na boisku.**

Obrońcy grali bardzo skutecznie, jednakże chwilami zbyt ostro. Jaszyn nie miał wiele roboty: dopiero przy końcu meczu w pięknym stylu obronił dwa strzały Ericsso-

(Dokończenie na str. 4)

Dziś w numerze:

Korespondencje zagraniczne
- z Moskwy o piłkarzach
- z Brukseli o lekkoatletach
- z Sofii o bokserach
- z Kolonii o kolarzach
- z Turynu o pływakach
- z Amsterdamu o wioślarzach

Bokserskie meldunki z Pragi i Budapesztu

# Ożywiony sezon piłkarski w Bułgarii

**SOFIA 8. 9. (tel. wł.). We wtorek przyjechali do Sofii piłkarze Dynamo Kijów, którzy w piątek na stadionie miejskim w Sofii rozegrają międzynarodowe spotkanie z drugą reprezentacją stolicy Bułgarii.**

**W Bułgarii panuje ożywiony międzynarodowy sezon piłkarski. 9 września rozpoczyna się tu wielki turniej wojskowych drużyn piłkarskich krajów demokracji ludowej. Brak tylko reprezentanta Polski — CWKS. W turnieju biorą udział drużyny Tankist — CSR, Honved — Węgry, Ba-i — Chiny, Partyzant — Albania, CDNA — Bułgaria.**

**Turniej trwać będzie do 23 września i zakończy się meczem Honved—CDNA.**

(j. z.)

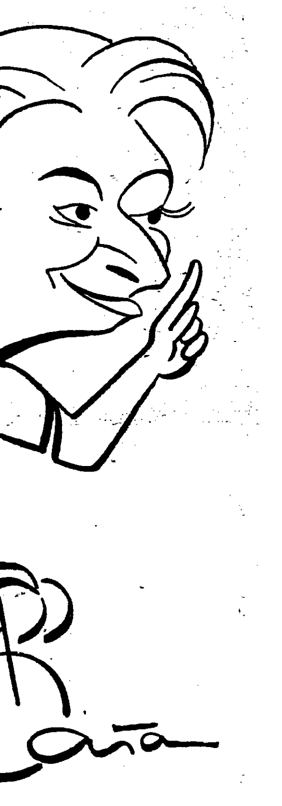

Utalentowany kolarz Unii — Próba — spróbował radości zwycięzcy na VIII etapie Wyścigu Dookoła Polski

Rys. E. Ałaszewski

# Po ośmiu etapach Wyścigu Dookoła Polski

### Głos ma czołowa trójka

*POZNAŃ 8.9 (tel. wł.).*

*Więckowski, Bugalski i Wiśniewski — oto czołowa trójka Wyścigu Dookoła Polski w klasyfikacji ogólnej po VIII etapach. Dzielą ich między sobą małe różnice czasu, natomiast wiele minut od następnych z kolei w klasyfikacji. Co też myślą o swych szansach?*

*Małomówny, jak zwykle, WIĘCKOWSKI na pytanie: „czy wygra wyścig" nie waha się z odpowiedzią i natychmiast mówi: — A kto by nie chciał wygrać Wyścigu Dookoła Polski — i za chwilę dodaje lakonicznie. — Naturalnie wyścig wygra ktoś z naszej trójki.*

*BUGALSKI cieszy się, że jego brat cioteczny jest liderem wyścigu, a on wiceliderem.*

*— Tworzymy na szosie tandem... sportowo-rodzinny. Niech tylko Maniuś gdzieś się jednak zawieruszy w grupie, to potrafię wykorzystać sytuację. Ale mój braciszek jest bardzo czujny i dobrze mnie pilnuje na trasie, wie, że prowadzi przede mną tylko o jedną minutę.*

*Obaj bracia zgodnie twierdzą, że nie zrezygnują łatwo ze zwycięstwa.*

*Trzeci, WIŚNIEWSKI, ma do Bugalskiego nie całe dwie minuty.*

*— Straciłem na etapie do Bielska 7 minut, bo przebiłem dwie gumy i w rezultacie musiałem oddać żółtą koszulkę — mówi Wiśniewski. — Czy ją odzyskam? Oczywiście, dołożę wszelkich starań, ale stawka bardzo się wyrównała. Wobec tego, że nasz pierwszy zespół CWKS jedzie już nie zagrożony, uwaga kieruje się raczej na walkę indywidualną. Walczymy teraz już między sobą o zwycięstwo.*

## Co mówią weterani Wyścigu

W wyścigu startuje dwóch „weteranów" — Wójcik i Wrzesiński. Warto dowiedzieć się co sądzą oni o imprezie.

WÓJCIK: — Mimo, że mamy za sobą już 8 etapów, wyścig ani na chwilę nie traci na atrakcji. Moja rola jest bardzo trudna, bo pięć defektów gum spowodowało dużą różnicę czasu w stosunku do moich trzech towarzyszy zrzeszeniowych. Oczywiście, niech nie myślą, że już tak łatwo wygrają. Na tych ostatnich czterech etapach jeszcze nieraz zobaczą mnie w „charakterze" uciekiniera. Do Chwiendacza mam już niedaleko, a jak wyprzedzę go, to będę atakował i czołową trójkę. Wyścig w tym roku jest bojowy, a przeciętna szybkość dobra.

WRZESIŃSKI: — Stawka w tym roku jest bardzo wyrównana. Do głosu doszło wielu młodych zawodników, których dotychczas zupełnie nie znaliśmy. Widać, że zrzeszenia dobrze przygotowały swych kolarzy. Młodzież walczy śmiało i atakuje rutynowanych, renomowanych zawodników.

(ZW)

# O Irce Grykównie, trenerze Kuciewiczu, turyńskich sukcesach i olimpijskich perspektywach

**Konrad Gruda**

15 GRUDNIA 1951 roku na pływalni MDK dziewczęta jednej ze szkół Pragi zdawały normy na SPO w pływaniu. Uwagę instruktora Furmańskiego zwróciła dziewczyna, która 200 m przepłynęła niezaradną żabką w czasie 4 minuty i 6 sekund. Furmański pokazał pływaczkę trenerowi **Kuciewiczowi**. Wspólnie uchwalili, że **Irenka Grykówna** mogłaby nieźle pływać — gdyby chciała. Zaproponowali jej przychodzenie na treningi Kolejarza i w dwa miesiące później — w lutym 1952 roku po raz pierwszy startowała na zawodach. Była drugą w czasie 3 minuty 38 sekund. Po dwóch i pół roku treningu zajęła czwarte miejsce wśród najlepszych żabkarek świata.

Co złożyło się na ten świetny wynik?

**Przede wszystkim jest to zasługa samej rekordzistki, która jest wzorem pracowitości, zdyscyplinowania i niezwykłej sumienności w treningu.**

W tych niespełna trzech latach nie opuściła bez poważnej przyczyny ani jednego treningu, odmówiła sobie niejednej przyjemności i rozrywki. W szkole ma dobre postępy — ale i naukę, tak jak wszystkie swoje osobiste sprawy, potrafiła tak zorganizować, aby nie przeszkadzała pływaniu. Grykówna jest zawodniczką, która lubi dużo pływać i która spośród wszystkich naszych zawodniczek ma największą ilość przepłyniętych kilometrów.

A Grykówna to wcale nie najzdolniejsza spośród naszych żabkarek. Znam dwie, które talentem i stylem przewyższają Grykównę, może nawet są lepiej od niej przygotowane, są silniejsze fizycznie. Jeżeli nie zbliżyły się do świetnych wyników swej koleżanki — to właśnie dlatego, że zabrakło im sumienności, zabrakło ambicji.

A Grykówna chciała, bardzo chciała pływać dobrze.

**Grykówna trafiła na świetnego trenera — z nerwem, z niezwykłym trenerskim talentem.** Kuciewicz umie dostrzec błędy swoich podopiecznych. Umie prostymi sposobami je usuwać. Umie zawodników zachęcić do pracy. **Jest konsekwentny** i pracuje planowo na daleką metę. I jeszcze jedno — czym wszystkich ujmuje — niezwykła dbałość o sprawy osobiste zawodników.

*

**MISTRZOSTWA** Europy w **pływaniu zakończyły się poważnym sukcesem naszej reprezentacji.** Zajęcie przez naszą bardzo młodą reprezentację 7—8 miejsca wspólnie z reprezentacją Anglii — spośród dwudziestu kilku państw biorących udział w mistrzostwach jest słusznym powodem do zadowolenia.

Przecież nie można pomijać faktu, że przed wojną pływanie nasze znajdowało się gdzieś na końcu drugiej dziesiątki państw europejskich. Poza Bocheńskim (szóste miejsce na 100 m dow. w 1934 r.) inni zawodnicy kończyli w przedbiegach, a drużynowo plasowaliśmy się na ostatnich miejscach (w skokach jeszcze Klausówna była siódma w 1931 r.).

Nie wolno również zapomnieć, że w Polsce Ludowej rozpoczęto pracę z minimalną — jednostki liczącą — kadrą przedwojennych instruktorów i trenerów i że wielu z naszych czołowych zawodników — to wychowankowie trenerów wyszkolonych już w okresie powojennym.

W świetle tego zajęcie miejsca wspólnie z Anglią a przed Danią, Szwecją, Jugosławią, Włochami, Czechosłowacją i szeregiem innych państw o starej pływackiej tradycji i znacznie lepszych warunkach do uprawiania sportu pływackiego należy ocenić wysoko.

**Tym bardziej, że nasza lokata nie jest dziełem jakiegoś pojedynczego utalentowanego zawodnika. W Turynie na 13 konkurencji doszliśmy w 6 do finału, w tej liczbie w sztafecie męskiej (razem 8 pływaków i pływaczek startowało w finale).**

Tylko jednej dziesiątej sekundy zabrakło Gellnerównie do wejścia do finału. Również dziewiąty czas w przedbiegach osiągnął Tołkaczewski i był o krok od finału. A przecież **przy liczniejszym składzie nie jeden a dwóch polskich żabkarzy, nie** jedna a dwie nasze motylkarki mogły płynąć w finale, przy rozsądniejszym składzie naszej sztafety kobiecej mogła ona uzyskać o parę sekund lepszy czas i znaleźć się w finale, Gremlowski niewątpliwie miał większe szanse na 1500 aniżeli na 400 metrów, na którym to dystansie w swojej obecnej formie powinien był zająć co najmniej 3 miejsce. Mówię o tym wszystkim, na co mieliśmy szanse już teraz w Turynie.

A przecież nasze „przygotowania", jeśli tak nazwać można okres przed mistrzostwami, miały wszelkie cechy dorywczości i bezplanowości. Mimo, że dosyć dokładnie opracowany plan, a w każdym razie projekt planu istniał w sekcji jeszcze w jesieni zeszłego roku — nie zdołano go zrealizować. Nie było nadzoru nad szkoleniem czołowych zawodników — nie było rozeznania w ich formie.

Na dobrą sprawę **Petrusewicz** nie trenował od marca do samej spartakiady. Najpierw miał egzaminy, potem nie chciało mu się pływać. W początku lipca był na obozie Stali, na którym marzł przez 1.000 metrów dziennie, na Spartakiadzie z ledwością osiągnął czas powyżej 2:46. Koniec końców dopiero trzy tygodnie przed wyjazdem do Turynu należycie wykorzystał.

**Chrząszczówna** — która jak i wielu innych nie przypuszczała, aby po słabych wynikach w Budapeszcie i Tbilisi mogła być wyznaczona na wyjazd do Turynu — przebywała sobie spokojnie w rodzinnych Dziedzicach — i gdyby się przypadkowo nie znalazła w Warszawie na kilka dni przed wyjazdem do Turynu nie byłaby wyjechała. Oczywiście za tego rodzaju „przygotowania" zapłaciliśmy kompromitującym miejscem w skokach z trampoliny.

*

NIE przypadkiem na czoło naszych rozważań o Turynie postawiłem sprawę rekordzistki Polski — Ireny Grykówny. Jej droga do czołówki europejskiej jest charakterystyczna. Jej upór i sumienność, zarówno jak pracowitość, talent i niezwykle serdeczny stosunek jej trenera zadecydowały o tym, że w przeciągu tak krótkiego okresu osiągnęli oboje sukces, na który inni nie mniej utalentowani czekają (zamiast ciężko pracować) całe życie. To samo odnosi się do Gremlowskiego i trenera Królika, do rodziny Klemińskich, do Jaśkiewicza i Wielińskiego.

A także odnosi się do wielu innych ofiarnych trenerów naszej czołówki i ich zawodników, którzy wprawdzie jeszcze nie pływali w Turynie, ale również uparcie pracują. Dodajmy często, samopas, bez należytego kierownictwa i pomocy.

Nie chciałbym być źle zrozumiany. Niewątpliwie pewne organizacyjne przedsięwzięcia lat przeszłych przyczyniły się do rozwoju i poziomu pływactwa. Myślę o Pucharze Miast, o wcześniejszym znacznie, aniżeli w innych krajach, rozdziale żabki od motylka, o odbywających się dawniej konferencjach trenerskich zwanych „unifikacjami", o wprowadzeniu do programu mistrzostw dłuższych dystansów w stylu grzbietowym i żabce.

**Ale życie idzie naprzód — i to co było wystarczające kiedyś, dzisiaj wymaga zmian i uzupełnień. Pływactwu potrzeba przede wszystkim organizacyjnego wzmocnienia.** Brak nam należycie opracowanego systemu pracy z czołówką, jesteśmy mimo solennie składanych deklaracji spóźnieni fatalnie w delfinie i nic się nie czyni, aby nadrobić zaległości, brak nam jest rozgrywek dających pełny przegląd osiągnięć naszych juniorów i mogący ich zachęcić do systematycznej pracy, bardzo odczuwa się brak imprez pływackich latem, brak u nas letnich sportowych obiektów pływackich, a przede wszystkim brak ośrodka szkolenia pływackiego. Wszystko to hamuje rozwój pływania.

A stoimy przed nowymi poważnymi zadaniami. Festiwal Młodzieżowy w Warszawie w roku przyszłym, Olimpiada 1956 roku — to sprawy, które już dzisiaj stają konkretnie przed aktywem pływackim. **Należyta ocena osiągnięć Turynu — widoczne wielkie możliwości, jakie tam zaprezentowali nasi pływacy i pływaczki — powinny pomóc w opracowaniu i zrealizowaniu właściwych przygotowań.**

A tymczasem raz jeszcze serdeczne gratulacje bohaterom turyńskiej pływalni.

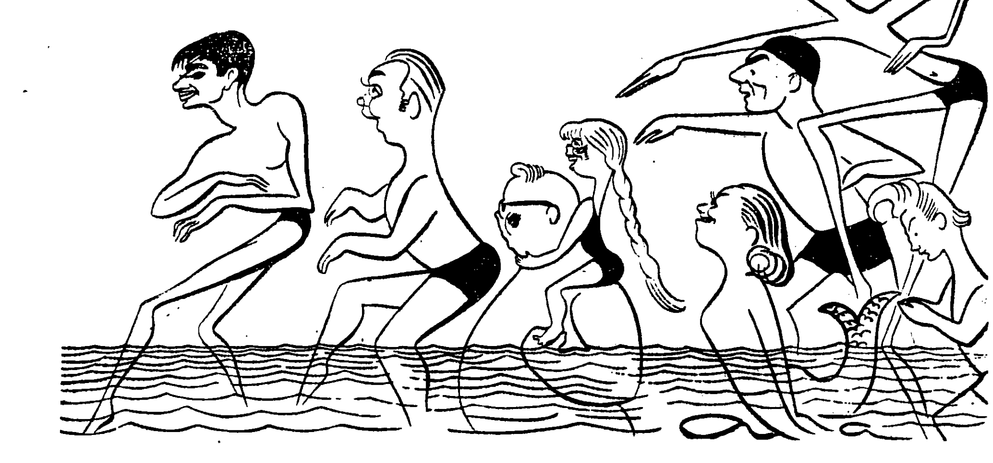

**Pływacy polscy wychodzą na „szerokie wody": prowadzi naturalnie „Ghandi" (Gremlowski), za nim wicemistrz Europy Marek Petrusewicz, papa Klemiński ze swoją „gwiazdką", syrenka Warszawy — Gryka, Mroczkow ki, długonogi Tołkaczewski, zawsze smutny mimo sukcesów Jaśkiewicz**

Rys. E. Ałaszewski

# Rekord niefrasobliwości i niedbalstwa

**ZARYCHTĘ z LZS Ołtarzewo, widzieliśmy ostatni raz na międzywojewódzkich zapaśniczych mistrzostwach LZS w Lublinie. Podobał się nam jego styl walki. Bez trudu, znacznie przewyższając poziomem swych rywali, wygrał wszystkie spotkania, zajmując w swej wadze pierwsze miejsce.**

**Nie on jeden tylko „błysnął" na macie lubelskiego turnieju. Pawlak, Nowicki i Kuchta w koguciej, Strugalski i Wietrzykowski w lekkiej, Malinowski i Fiut w półśredniej, Latusek w średniej, Knasiecki w półciężkiej — to zawodnicy, którzy swoim poziomem dali legitymację dobrego przygotowania połączonego z dużym talentem.**

**Ci, których tu wyliczono, zajęli w Lublinie pierwsze i drugie miejsca w turnieju obejmującym zapaśników trzech województw: warszawskiego, bydgoskiego i poznańskiego. A nie możemy przecież zapominać o istnieniu dobrych zapaśników w LZS-ach innych województw.**

**Do czego zmierzamy wydając jak najlepsze świadectwo zapaśnikom wsi?**

**Czy chodzi tu raz jeszcze o stwierdzenie, że sport ten ma na wsi wielu zwolenników, że wśród sportowców LZS są talenty zapaśnicze — czy też, że sport ten popularny na wsi — i łatwiejszy do przyjęcia się od wielu innych — może być w przyszłości podstawą sukcesów zrzeszenia?**

**Niestety, nie o tym chcemy przekonywać, a przeciwnie, chcemy udowodnić, że nic prawie w tym kierunku nie zrobiono. Odpowiedzialni w Radzie Głównej Zrzeszenia LZS za tę dyscyplinę sportu zaniedbali ją zupełnie i dowody na to mieliśmy niejednokrotnie.**

**Rekord niefrasobliwości o propagandę tej dyscypliny sportu stanowiły mistrzostwa w Lublinie, (o czym pisaliśmy w „Zielonym Przeglądzie"). Mistrzostwa pozostałych województw zapowiedziane w tym samym czasie w Kielcach, (zapowiedziane, ale nie przeprowadzone), stanowią nowe rekordy niedbalstwa i absolutnego braku zainteresowania dla zapaśnictwa ze strony Rady Głównej LZS.**

**Później czekaliśmy wraz z wiejskimi zapaśnikami na Spartakiadę Wsi, która powinna wyłonić mistrzów zrzeszenia spośród zapaśników LZS. Niestety, nie doczekaliśmy się. Tę dyscyplinę zupełnie pominięto w programie.**

**Nadeszła II Ogólnopolska Spartakiada. Teraz — sądziliśmy — nareszcie nadeszła pora, by przeegzaminować wiejskich zapaśników w walkach ze stawką najlepszych zawodników tej konkurencji w Polsce.**

**Nowy zawód. Posmutniał zdolny Zarychta, a wraz z nim gorycz ignorancji przeżuwać musieli pozostali reprezentanci wsi w tej dyscyplinie.**

**— Jeśli Start i AZS, gdzie sekcje zapaśnicze są również młode, jak nasza, mogły startować, czemu nas ten zaszczyt nie spotkał? — zadawali sobie pytanie.**

**W sierpniu, Stalinogród gościł u siebie młodszą generację zapaśników, którzy staczali tu boje o miano mistrzów Polski juniorów. Chyba nie trzeba dodawać, że radości startujących w mistrzostwach zawodników nie podzielili LZS-owcy, którym niezwykle pomysłowa w swych posunięciach Rada Główna nie umożliwiła startu. LZS-owców nie było i, jak w poprzednich wypadkach, bynajmniej nie z winy zawodników.**

**— Czy głosy zawiedzionych zapaśników wiejskich usłyszy Rada Główna LZS?**

**— Czy zajmie się na serio usunięciem niedbalstwa i niefrasobliwości w tej dziedzinie?**

**— Czy też dalej będzie szumnie, przy każdej okazji, deklamować o pięknym sporcie zapaśniczym, który na wsi ma tak szerokie perspektywy rozwoju?**

**Odpowiedzi na te pytania oczekujemy od Rady Głównej Zrzeszenia LZS. — Oczekujemy... z mniejszą cierpliwością, jaką wykazaliśmy w daremnym czekaniu na wiele poprzednich naszych krytyk pod adresem tego zrzeszenia.**

**(Wiw)**

# *Albo... albo...*

*Z GAZETAMI to tak jak z chlebem. Jeden lubi razowy, inny pytlowy a jeszcze inny pszenny. Są nawet tacy co przekładają ponad chleb bułki. Można. Wszystko kwestia gustu.*

*Ale są jeszcze inni. Tacy na przykład, jak ja. Może to łakomstwo, a może obżarstwo, może chęć dogodzenia własnemu żołądkowi — nie wiem — wiem tylko, że lubię i chleb, i bułki. Równocześnie. Kawałek chleba — a potem pół chrupiącej bułeczki. I przecież nikt mi tego nie zabroni. Zresztą nikt mi dotąd nie bronił. Przychodzę do sklepu, uśmiecham się do ekspedientki i mówię: — Proszę pół chleba i cztery chrupiące bułeczki. — Ona mi podaje, ja płacę i wychodzę.*

*Podobnie z gazetami. Jeden na przykład czyta „Życie Warszawy", inny „Trybunę Ludu", a jeszcze innemu — nic nie zastąpi „Głosu Pracy". Podobnie z pismami sportowymi. Są tacy, którzy uznają tylko „Przegląd Sportowy", inni nie biorą do ręki nic poza stalinogrodzkim „Sportem", jeszcze inni — zwłaszcza w Krakowie — czytują tylko „Piłkarza" a już zupełnie inni „Sportowca".*

*Ale bywają tacy jak ja. Dziwne bo dziwne, ale ja czytuję dużo gazet. A sportowe to już wszystkie. I „Przegląd Sportowy", i „Sport", i „Piłkarza", i „Sportowca". Taki już jestem. Nie mam spokoju dopóki nie przeczytam wszystkich czterech pism.*

*BYŁEM w Łodzi. Rzecz nieszczególna, nie ja przecież jeden, ani pierwszy ani ostatni. Ot, służbowa podróż. Codziennie zaopatrywałem się w gazety w kiosku „Ruchu", mieszczącym się w hallu „Grand Hotelu". Wszystko było w porządku do poniedziałku. Raniutko już zbiegłem na dół, aby kupić pisma sportowe. Dzieje się przecież wiele w tej chwili w sporcie na całym świecie. Przede mną jakiś gość kupował „Sport". Poprosiłem i ja, a potem zapytałem o „Przegląd Sportowy".*

*— Albo „Przegląd Sportowy", albo „Sport" odpowiedziała sprzedawczyni, nawet dość uprzejmie.*

*Zamieniłem się w ogromny znak zapytania, co widocznie wyprowadziło nieco z równowagi wyżej wspomnianą, ponieważ zapytała ostro:*

*— Czego pan się gapi?*

*Zmitygowałem się, przestałem się gapić i najuprzejmiej jak umiałem, zapytałem:*

*— A dlaczego albo, albo? Przecież ja chcę przeczytać obie gazety i zawsze to robiłem.*

*— Nie wolno. Powiedziano nam, że wolno sprzedawać albo jedno pismo, albo drugie. Nigdy razem. A ponadto kazano nam je chować, żeby nie leżały na wierzchu.*

*Żeby nie denerwować rozmówczyni zrezygnowałem tym razem z wyglądu pytajnika i spytałem, jakby nigdy nic:*

*— A kto wydał takie nierozsądne zarządzenie?*

*Nie odpowiedziała i nic ją do tego nie mogło zmusić. Nawet metoda łagodnej perswazji, że to przecież bez sensu.*

*ZDECYDOWAŁEM się na „Przegląd Sportowy" (stara miłość nie rdzewieje) i z bólem serca przyglądałem się potem tym, którzy czytali „Sport", ponieważ ciekawy byłem co oni tam piszą. Widocznie te same bóle przeżywał mój sąsiad przy stoliku w kawiarni, bo kiedy przejrzał już cały „Sport" — zaproponował mi nieśmiało:*

*— Przepraszam pana, a może się zamienimy? — i wskazał na trzymany przeze mnie „Przegląd Sportowy".*

*Zgodziłem się z radością. W ten sposób zemściliśmy się na PPK „Ruch" (chyba to on) za nierozsądne zarządzenie. Warto jednak, aby ktoś jeszcze „zemścił się" na łódzkim „Ruchu" (może warszawska centrala tej szanowanej za swą konsekwencję w utrudnianiu ludziom czytania gazet instytucji).*

**St. Piotrowski**

# Przed decydującymi walkami o tytuły mistrzów Polski

## oceniamy naszą piłkę ręczną

PIŁKARZE i piłkarki ręczni ostatnimi spotkaniami w Czechosłowacji zakończyli tegoroczny sezon międzynarodowy i stoją obecnie w przede dniu kontynuowania rozgrywek o mistrzostwo Polski.

Wyjazd do Czechosłowacji przyniósł im **dwa zwycięstwa i jedną przegraną** drużyny męskiej oraz **jedno zwycięstwo i dwie przegrane zespołu kobiecego.**

**W porównaniu z poprzednimi występami międzynarodowymi** (spotkania z zespołami rumuńskimi i węgierskimi w Polsce) **należy stwierdzić, że piłkarze nasi sprawili miłą niespodziankę, piłkarki natomiast wyraźnie zawiodły.**

Drużyna męska, która rok temu przegrała dwukrotnie z Rumunami, osiągnęła obecnie niezły poziom gry, skonsolidowała się, wykazując dostateczne zgranie. Silną jej bronią jest atak, gdy go rozumnie przeprowadzano, uzyskiwano w spotkaniach w CSR zdecydowaną przewagę nad przeciwnikiem.

**Garcorz, P. Til, Kusiak i Weiss** to dobrzy strzelcy, którzy znaleźli w **Daukszy** inteligentnego środkowego napastnika. Pomoc i obrona z **Frąszczakiem i Świetlińskim** na czele szybka i skuteczna, zbyt mało jednak współdziała z atakiem w zdobywaniu bramek, co jest poważnym brakiem, uniemożliwiającym wytworzenie ilościowej przewagi pod bramką przeciwnika. **Uzupełnienie tych formacji Hauffem i Kozerą przyniosłoby zapewne wyraźną poprawę.** Bramkarz **Machnik** to jeden z silniejszych punktów drużyny.

**Słabsze niż oczekiwano wyniki i postawa drużyny kobiecej, to przede wszystkim odejście z zespołu Gruszczyńskiej i Parszniak, które nadawały ton grze. Piłkarki nasze mimo że wykazały duży postęp w technice gry i w kondycji, tak potrzebnej na dużym boisku, są bardzo słabe taktycznie.** Mimo uzyskiwania w polu wyraźnej przewagi, z chwilą dojścia pod bramkę przeciwnika kompletnie się gubią w swych akcjach, są wprost niezaradne, nie dochodzą do strzału, a gdy nawet wyrobią sobie dogodną pozycję, z reguły ją przestrzeliwują. Brak im wyraźnie choć jednej rutynowanej zawodniczki, która pokierowałaby grą zespołu.

W przekroju tegorocznych spotkań z zespołami Węgier i CSR widać wyraźnie plusy i minusy naszej piłki ręcznej. **Mimo niezaprzeczalnych postępów, patrząc jednak na rozwój piłki ręcznej wśród takich potęg, jak np. Szwecja i NRD, zobaczyć można wiele jeszcze braków, których usunięcie pozwoli naszej czołówce stworzyć sobie perspektywy lepszych wyników.**

Zespół męski nie jest więc jeszcze dojrzały taktycznie, nie umie przede wszystkim poradzić sobie ze strefową obroną przeciwnika, również atak pozycyjny wymaga jeszcze wiele pracy. Jedynie atak szybki mają nasi piłkarze ręczni nieźle opanowany.

**Konieczne jest więc stworzenie szerszego zaplecza rezerw dla reprezentacji, które mogą łatwo powstać w drużynach ligowych** — pod warunkiem jednak przejścia przez te drużyny na wyższy poziom stosowania zasad taktycznych i lepszego indywidualnego szkolenia zawodników.

Znacznie więcej pracy należy natomiast włożyć w szkolenie zespołów kobiecych. **Szczególną uwagę trzeba zwrócić na zagadnienia taktyki, słabo rozpracowane przez naszych trenerów oraz na umiejętność zdobywania bramek.** Kadra kobieca potrzebuje konsolidacji i częściowej wymiany zawodniczek. Obok dobrych bramkarek **Kaźmierczak i Zielińskiej,** niezłych obrończyń **Woclawek czy Suchli** oraz napastniczek **Wieczorek i Szwabowskiej** — pozostałe nie wypełniają swych zadań, przyczyniając się swoją grą do łatwego załamywania się zespołu, słabej jego odporności psychicznej.

**Konieczne jest powołanie wzorem Stalinogrodu ośrodków szkoleniowych w innych miastach** — jak Kraków, Poznań, Gdańsk — gdzie łatwiej będzie znaleźć wartościowe rezerwy, posiadające dobre walory ruchowe, bodaj ze względu na uprawianie w tych miastach koszykówki jako gry uzupełniającej, czego na Śląsku prawie zupełnie brak.

Pod takimi to aspektami piłkarze i piłkarki ręczne przystępują do dalszych rozgrywek mistrzowskich. **Podczas ich trwania kierownictwa drużyn, trenerzy oraz sami zawodnicy i zawodniczki powinni wyciągnąć odpowiednie wnioski z dotychczasowych rozgrywek i spotkań międzynarodowych — aby stale podnosić na wyższy poziom polską piłkę ręczną.**

W lidze drużyn męskich startuje 8 zespołów, których kolejność po I rundzie rozgrywek ukształtowała się następująco:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. | Budowl. Chorzów | 12:2 | 78:56 |
| 2. | AZS Stalinogród | 12:2 | 68:54 |
| 3. | Stal Kuźnia Rac. | 9:5 | 72:67 |
| 4. | Gwardia Gdańsk | 8:6 | 67:55 |
| 5. | Budowl. Groszowice | 7:7 | 72:65 |
| 6. | Spójnia Stalinogród | 4:10 | 62:73 |
| 7. | Włókniarz Łódź | 3:11 | 55:73 |
| 8. | AZS Poznań | 1:13 | 54:85 |

Ligę opuści w tym roku jedna drużyna, a uzupełnią ją trzy zespoły wyłonione z rozgrywek finałowych o wejście do ligi, do których zakwalifikowały się **AZS AWF W-wa, AZS Wrocław, LZS Szczepanowice i Unia Kraków.** Czwórka ta rozegra finały systemem każdy z każdym w dwóch rundach.

W walce o tytuł mistrza Polski w konkurencji kobiecej startuje 6 zespołów: **AZS AWF W-wa, Budowlani Chorzów, AZS Poznań, Górnik Świętochłowice, Stal Chorzów i Budowlani Gogolin,** które wyszły zwycięsko z dwóch rzutów rozgrywek eliminacyjnych. Szóstka ta grać będzie również systemem każdy z każdym w dwóch rundach.

Wszystkie te rozgrywki rozpoczynają się w najbliższą niedzielę 12 września, a zakończą się — dla ligi męskiej 24 października, o wejście do niej 17 października, a dla drużyn kobiecych 14 listopada.

Zestawienie par w I kolejce spotkań podajemy w kalendarzyku imprez.

**Tw-sz**

# Gimnastyczne zawody korespondencyjne

**Podobnie, jak w roku ubiegłym, organizowane są w dniach 7—30 września br. gimnastyczne zawody korespondencyjne.**

W zawodach mogą brać udział gimnastycy wszystkich klas, jak również niesklasyfikowani, którzy wykonywać będą układy przewidziane regulaminem SPO. Szczególny nacisk kładzie się na udział zawodników klasy mistrzowskiej.

Zawody korespondencyjne odbywać się będą na szczeblu kół sportowych. Mogą one być organizowane wspólnie przez kilka kół, aby przy rywalizacji międzyzrzeszeniowej zawodnicy osiągali jak najlepsze wyniki. Odpowiedzialne za organizację są PKKF-y oraz sekcje gimnastyki przy WKKF-ach.

Organizatorzy zawodów z pewnością napotkają wiele trudności, związanych z brakiem dostatecznej ilości wykwalifikowanych sędziów i trenerów. Dlatego też WKKF-y powinny zmobilizować cały aktyw trenerski i sędziowski na swych terenach, który pomagać będzie poszczególnym kołom. Szczególną uwagę należy zwrócić na skoordynowanie terminów zawodów na terenie danego województwa, aby nie zbiegły się one np. w jednym dniu, co uniemożliwiłoby udzielenie pomocy wszystkim potrzebującym.

# Żużlowcy Szwecji walczyć będą w Warszawie i Wrocławiu

W niedzielę, 19 września w Warszawie, a 21 we Wrocławiu odbędzie się międzynarodowe spotkanie na żużlu pomiędzy motocyklistami Szwecji i Polski. Pierwszy mecz rozegrany zostanie w Warszawie na stadionie Budowlanych o godz. 12, a drugie we Wrocławiu o godz. 19 przy sztucznym świetle.

Najlepszym zawodnikiem Szwecji jest **Olle Nygren,** który zajął 4 miejsce w indywidualnych mistrzostwach świata w roku 1953. Oprócz niego Szwedzi zapowiedzieli przyjazd następujących zawodników: B. **Nielson, Gahlen,** Bosse, Salnen, **Hayman, Sovbere,** Johansen, O. **Nielson.** Kierownikiem drużyny będzie p. Olsen.

Polacy przygotowują się do czekających ich spotkań niezwykle starannie. Od 13 bm. zostanie zorganizowany w Warszawie obóz treningowy, na który zostali powołani następujący zawodnicy: **Kapała, Kupczyński, Olejniczak, Glapiak, Nazimek, Suchecki, Szwendrowski, Polukard, Spyra i Raniszewski.**

# W odpowiedzi na krytykę pt. „Jak to na meczu..." 65

**W numerze 64 Przeglądu Sportowego ukazał się pod tym tytułem felieton o chuligaństwie na boiskach, opracowany na podstawie listów czytelników — Czesława Kowalskiego z Włocławka oraz Ryszarda Krakowiaka z Solca Kujawskiego.**

**A oto jaką odpowiedź otrzymaliśmy w tej sprawie z WKKF Bydgoszcz:**

**„...W sprawie zajść po meczu piłki nożnej w dniu 27.6.54 r. w Chełmży pomiędzy „Kolejarzem" Solec Kuj. a „Włókniarzem" Chełmża — zajęły stanowisko Sekcja Piłki Nożnej PKKF Toruń, Rada KS „Włókniarz" Chełmża oraz Sekcja P. N. WKKF.**

**Podjęto uchwałę następującej treści:**

**a) zdyskwalifikować zawodników: Dybowskiego, Dejewskiego, Jarzemkiewicza, Mosia na okres 2 lat,**

**b) usunąć 14 działaczy sportowych za niewłaściwą pracę — i wybrać nowe kierownictwo koła sportowego,**

**c) zwolnić instruktora piłki nożnej ob. Szredera z Torunia.**

**Odnośnie zajść po meczu piłki nożnej „Spójnia" Włocławek — „Unia" Ciechocinek w dniu 27.6.54 r. w Ciechocinku Prezydium WKKF podjęło uchwałę, która m. in. nałożyła na Radę Okręgową ZS Unia Bydgoszcz obowiązek dokładnego przeanalizowania stosunków panujących w KS Unia przy Dyrekcji Państwowych Uzdrowisk w Ciechocinku przy współudziale Rady Miejscowej, Koła ZMP, POP oraz PKKF w Aleksandrowie Kujawskim.**

**Sekcja Piłki Nożnej PKKF Aleksandrów udzieliła nagany Radzie Koła Sportowego Unia Ciechocinek za powstałe incydenty i zleciła jej zwiększyć wysiłek organizacyjny w celu uniknięcia w przyszłości podobnych wybryków.**

**W obu wypadkach organizatorów meczów ostrzeżono, że w razie powtórzenia się w przyszłości jakichkolwiek awantur, boiska w/w kół zostaną zamknięte.**

### *Przed Dniem Kolejarza*

# Gratulujemy osiągnięć – życzymy dalszych sukcesów sportowcom w wiśniowych koszulkach

NIEJEDNOKROTNIE pisaliśmy na łamach naszego pisma o sukcesach i osiągnięciach ZS Kolejarz. Nie pomijaliśmy też okazji, by wskazywać błędy i niedociągnięcia w pracy tego zrzeszenia. Dzisiaj z okazji zbliżającego się Dnia Kolejarza warto pokusić się o sporządzenie bilansu sportu kolejarskiego.

**JUŻ W LUBLINIE...**

Kolejarze — jako pierwsi w Polsce Ludowej — zaczęli uprawiać sport i organizować imprezy. Już w 1944 roku na terenach wyzwolonych przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie rozgrywano pierwsze mecze siatkówki a nawet (w przydziałowych kamaszach) mecze piłki nożnej. Powstały pierwsze kluby sportowe — KKS Sygnał w Lublinie i Chełmie — a następnie w Dęblinie. Sport kolejarski wyruszył na szeroką drogę sukcesów.

Już w roku 1945, w dniach 22—23 września na Stadionie WP w Warszawie odbyły się pierwsze ogólnopolskie igrzyska kolejarzy, w których uczestniczyło około 400 zawodników ze wszystkich stron kraju.

Kiedy w wyniku reorganizacji sportu robotniczego w 1949 roku powołano do życia ZS Kolejarz wszystkie dotychczasowe kluby kolejowe weszły w skład zrzeszenia. Zaczęły też powstawać koła sportowe przy jednostkach służbowych. Rozpoczął się drugi okres w historii sportu kolejarskiego — wychowanie fizyczne zaczęło docierać do coraz szerszych rzesz kolejarzy.

Dzisiaj ZS Kolejarz należy do najlepszych zrzeszeń sportowych Polski. Zawodnicy i zespoły w wiśniowych koszulkach z emblematem zrzeszenia na piersiach coraz częściej stają na podium zwycięzców.

Dorobek dziesięciu lat sportu kolejarskiego jest niemały. Trudno jest wymieniać wszystkie sukcesy odniesione w ciągu tych dziesięciu lat przez zawodników Kolejarza. Wydaje się, że przypomnienie wyników uzyskanych tylko w roku bieżącym pozwoli na pełne zobrazowanie pracy zrzeszenia.

**Od kilku lat ZS Kolejarz, jako jedno z pierwszych zrzeszeń związkowych, wykonuje plany roczne zdobywania SPO. W roku ubiegłym jako pierwsze zrzeszenie w Polsce wykonał plan zdobywania klas sportowych. Pierwsze meldunki wskazują, że i w roku bieżącym kolejarze wykonają zadania planowe z nadwyżką. Ostatnio o wykonaniu planu rocznego zdobywania SPO I i II stopnia zameldował okręg w Stalinogrodzie. Plan zdobywania SPO I stopnia zrealizował już okręg opolski, a plany klasyfikacji — krakowski.**

**OFIARNI DZIAŁACZE**

Liczby te ilustrują wyraźnie wielkie usportowienie kolejarzy i dowodzą, że dorobek zrzeszenia to nie tylko sukcesy czołówki, a sukcesy całej braci kolejarskiej, która często od zawiadowcy i dróżnika do maszynisty i pulacza — mimo nieraz niełatwych warunków pracy uprawia sport naprawdę masowo.

O pracy poszczególnych okręgów decyduje postawa działaczy sportowych. Na ogół w ruchu związkowym uważa się, że właśnie Kolejarz dysponuje najlepszym aktywem społecznym. Na wyróżnienie zasługują: tow. tow. **Glot i Wroński ze Stalinogrodu, Szeliga z Wrocławia, Skarwecki i Chełczyński ze Szczecina, Żameć, Skwierczyński i Ostrowski z Olsztyna, Osipowicz z Gorzowa, Chaber z Rzeszowa, Dysman, Kubiak i Ciastko z Poznania, Starczewski z Gdańska oraz Lubieniecki, Hruszka i Tric z Opola.**

W ZS Kolejarz najlepiej pracują obecnie rady okręgowe w Stalinogrodzie, Poznaniu, Wrocławiu i Gorzowie. Duży wkład w jak najlepsze zorganizowanie pracy sportowej wkładają sekretarze rad okręgowych: w Poznaniu — tow. Rogacz, w Opolu — tow. Wilczyński, we Wrocławiu — tow. Grzeszak i w Olsztynie — tow. Gelik.

Sukcesy w zakresie wykonywania zadań planowych w rozwoju wychowania fizycznego są podstawą sukcesów sportowych. A tych ZS Kolejarz odniósł w bieżącym roku bardzo dużo.

Zacznijmy od najmłodszych sportowców. W mistrzostwach Polski juniorów zawodnicy zrzeszenia znajdowali się zawsze w czołówce. Bokserzy zdobyli pierwsze miejsce zespołowo, narciarze — drugie, a lekkoatleci — trzecie. Jest to wynik systematycznej pracy szkoleniowej z młodzieżą. W naszym przypadku w uzyskaniu poważnych osiągnięć pomogło zorganizowanie pierwszej w Polsce narciarskiej szkółki narciarskiej w Kościeliskach.

**BOGATE KONTO CZOŁÓWKI**

**Niemniejsze sukcesy mają na swym koncie seniorzy. Koszykarze warszawskiego Kolejarza zdobyli tytuł wicemistrza Polski a zespół poznański utrzymał środkową pozycję w tabeli, siatkarki gdańskiego Kolejarza już kilkakrotnie zdobyły tytuł mistrza Polski, puchar GKKF i Puchar CRZZ. Motorowodniacy odnieśli bezapelacyjne zwycięstwo w mistrzostwach Polski.** [illegible] **Bobsleiści zajęli pierwsze miejsce, a saneczkarze drugie w mistrzostwach Polski. Narciarze najlepsi wśród zrzeszeń związkowych. Kolejarze zdobyli puchar „Głosu Pracy" w biegu sztafetowym ulicami Warszawy** [illegible] **Żużlowcy i hokeiści weszli do finału rozgrywek o mistrzostwo Polski, a jedynie piłkarze** [illegible]

O tych sukcesach decydują sportowcy, którzy w ZS Kolejarz stanowią zwartą, rozumiejącą się drużynę, przenikniętą prawdziwym, głębokim patriotyzmem. Wielu zawodników Kolejarza to mistrzowie sportu i rekordziści Polski. Do nich należą:

Wśród lekkoatletów na wyróżnienie zasługują m. in.: **Iwicka, Rut. Bugała, Walczak, Konikówna, Werbliński,** [illegible]**, Ratajczak, Janiszewski, Królikowska.**

Pięściarze Kolejarza: **Murawski, Soczewiński, Piński, bracia Polleski** i wielu innych wielokrotnie bronili barw Polski.

Doskonałe wyniki podczas mistrzostw Europy w pływaniu osiągnęła wychowanka warszawskiego Kolejarza **Irena Gryka.** Obok niej dobrze spisały się zawodniczki zaliczane do czołówki: **Werakso, Mrozówna i Kamińska.**

W pozostałych dziedzinach sportu wyróżniają się: **Śmiałkowski** [illegible], **Dehnel** w gimnastyce, **Magierowski** [illegible], **Świerczewska, Hasse, Hrydzewicz** [illegible] **Kiszkurno, Surowiecki, M. Bukowa, Penkała, Marusarzówna** w narciarstwie, **Fogelmanówna** w tenisie, ósemka kobiet z Bydgoszczy w wioślarstwie, rekordzista Polski **Gajecki,** bracia **Chybowscy, Michel, Gąsecki i Dąbrowski.**

Doskonałe wyniki sportowe są rezultatem pracy [illegible] kadry trenerskiej i instruktorskiej. **M. Hoffman** (lekkoatletyka), **Zubek, Sitarz i Chrobak** (narciarstwo), **Blanga i Chychła** (boks), **Osmański** (hokej), **Grzechowiak i Patrzykont** (koszykówka) — to tylko niektórzy z nich.

W dniu ich święta życzymy sportowcom spod znaku Kolejarza dalszego, pięknego rozwoju. [illegible]

**(Kiw)**

## W przede dniu turnieju w Sofii

Opracował W. Gołębiewski

# 80 spotkań - 44 zwycięstwa - 14 remisów - 22 przegrane

## Oto wspaniały bilans polskich bokserów w meczach międzypaństwowych

Franciszek Szymura, rekordzista występów w reprezentacji, jest dzisiaj pracownikiem PPIS. Ale z boksem nie zerwał. W Wołominie szkolić będzie miejscowych Budowlanych

A tak Szymura wyglądał w latach swej najlepszej formy sportowej — 1937 — 1938 r. Ci co go znają dzisiaj, bez komplementów powiedzą, że nawet... nie stracił linii

## Jak walczył
### nasz czołowy reprezentant
## Franciszek Szymura

1936 r. pokonał Smitsa (Belgia)
1937 r. pokonał Bromstha (Norw.)
1937 r. remis z Vogtem (Niemcy)
1937 r. pokonał Schweigela (Austr.)
1937 r. pokonał Szolnoky (Węgry)
1937 r. pokonał Andressena (Norw.)
1938 r. pokonał Ferrari (Włochy)
1938 r. przegrał z Vogtem (Niemcy)
1938 r. przegrał z Musiną (Włochy)
1939 r. pokonał Anderssona (Szw.)
1939 r. pokonał Szigeti (Węgry)
1939 r. pokonał Forssa (Finlandia)
1939 r. pokonał Musina (Włochy)
1945 r. pokonał Netukę (CSR)
1946 r. pokonał Rademachera (CSR)
1946 r. przegrał z Bengtssonem (Szw.)
1947 r. pokonał Carde (CSR)
1947 r. pokonał Fridelba (Szw.)
1947 r. pokonał Stiepanowa (ZSRR)
1947 r. przegrał z Netuką (CSR)
1947 r. pokonał Homolya (Węgry)
1948 r. pokonał Kapoecsi (Węgry)
1948 r. pokonał Rademachera (CSR)
1949 r. pokonał Kapoecsi (Węgry)
1949 r. przegrał z Netuką (CSR)
1949 r. przegrał z Kuuseli (Fin.)
1950 r. pokonał Lindholma (Fin.)
1950 r. przegrał z Bene (Węgry)
1950 r. przegrał z Koutnym (CSR)

SOFIA, stolica ludowej Bułgarii, będzie terenem pięknego turnieju bokserskiego, w którym skrzyżują rękawice najlepsi zawodnicy z Bułgarii, CSR, NRD, Rumunii, Węgier, ZSRR i Polski. Będzie to turniej emocjonujący i bułgarscy miłośnicy boksu podziwiać będą na pewno wiele ciekawych walk. Będzie to jednocześnie turniej trudny. Dość powiedzieć, że na przestrzeni jednego tygodnia każda z drużyn stoczy 6 spotkań międzypaństwowych.

Start bokserów polskich w tym turnieju jest dla nich swego rodzaju jubileuszem. Do tej chwili bowiem reprezentacja pięściarska Polski wystąpiła w ringu 80 razy. Tak więc w Sofii, nasi najlepsi pięściarze rozpoczynają piątą dwudziestkę międzypaństwowych spotkań. A od niej do wielkiego jubileuszu — do setnego spotkania międzypaństwowego — będzie już bardzo blisko.

80 spotkań międzypaństwowych (mówimy tylko o I drużynie), to poważna liczba. A w dodatku pięściarze nasi mogą być dumni z dotychczasowego bilansu tych bojów: 44 zwycięstwa, 14 remisów i tylko 22 porażki, stosunek punktów 761:579.

Od pierwszego międzypaństwowego meczu, rozegranego 14 lipca 1928 roku w Poznaniu z Austrią (10:6) upłynęło 26 lat. Szmat czasu. W ciągu ostatnich 26 lat polscy miłośnicy boksu, a liczba ich rośnie z roku na rok, przeżywali wiele emocji, radości i smutków. Więcej jednak, dzięki ambicji naszych bokserów, dzięki ich woli walki, przeżywaliśmy radosnych, niezapomnianych chwil.

Kolumnę naszą poświęcamy bohaterom walk międzypaństwowych. Niektórych pamiętają tylko starsi kibice. Młodsi może mniej o nich wiedzą, ale dobrze się stanie, jeśli z uwagą przestudiują wszystkie zawarte tu materiały. Poznają w skrócie historię naszych walk międzypaństwowych, zbliżą się do ludzi, którzy w większości pracują w naszym ludowym sporcie, służą swym doświadczeniem młodzieży, szkoląc ją na swych następców.

Dawniej słyszeliśmy o zwycięstwach, o pięknych walkach naszych czołowych bokserów. Dziś słyszymy o nich częściej jako o trenerach i instruktorach, jako o działaczach bokserskich. Bo w Polsce Ludowej wszyscy starsi sportowcy znajdują warunki do dalszej pracy na polu sportu; państwo dba o to, by szkolić ich na nauczycieli naszej młodzieży.

Szymura, Czortek, Kolczyński, Piłat, Pisarski, Chychła, Majchrzycki, Sobkowiak, Koziołek, Klimecki, Forlański, nie zawiesili w większości rękawic na kołkach. Nie walczą już wprawdzie w ringu, ale przy ringu spotkać ich można zawsze — jako troskliwych nauczycieli i opiekunów młodego pokolenia. Z boksem nie rozstaną się nigdy. Dał im tyle pięknych wspomnień, tyle wspaniałych przeżyć, że związani są z nim na zawsze.

Ci „starzy" dobrze przysłużyli się sprawie naszego boksu. Ale i ich obecni następcy przysporzyli naszym barwom wiele cennych sukcesów. Nawet więcej niż „starzy". Po wojnie dopiero zdobyliśmy pierwsze medale olimpijskie, częściej pięściarze nasi uzyskują tytuły mistrzów Europy. Jest jednak pod ich adresem jedna uwaga: więcej wytrwałości w pracy nad sobą.

Z wykazów i zestawień, które zobaczycie na naszej kolumnie wypływa jeden zasadniczy wniosek dla wszystkich adeptów pięściarstwa: tylko uporczywa praca nad sobą, tylko sumienny trening, stała walka z błędami, doprowadza do osiągnięcia wielkiej klasy międzynarodowej. Młodsi więcej słyszą o Drogoszu, Niedźwieckim, Pietrzykowskim, Stefaniuku, Czajęckim, Kukierze czy Węgrzyniaku niż o Szymurze lub Majchrzyckim. Ale z wykazów tych i zestawień bije wyraźnie jedno: Szymura czy inni starzy bokserzy potrafili przez lata pracować nad sobą, potrafili prowadzić sportowy tryb życia, utrzymywali się w formie nie w ciągu roku czy dwóch, lecz w ciągu lat kilkunastu. A tej wytrwałości nie wykazują niestety wszyscy nasi młodzi mistrzowie.

Do młodych należy przyszłość. Może już z okazji setnego meczu Szymura straci swe pierwsze miejsce na liście naszych najczęstszych reprezentantów. Może Piłat, prowadzący w klasyfikacji najsilniejszych pięści — wyprzedzony zostanie przez Pietronia. Może wyczyny Czortka i Kolczyńskiego zbledną przy sukcesach naszej utalentowanej młodzieży...

Ma ona ku temu najlepsze szanse. Ma warunki uprawiania sportu o wiele lepsze niż jej starsi koledzy i wychowawcy. Żyje w ustroju, który gwarantuje jej wspaniały wszechstronny rozwój. A więc tylko praca nad sobą, tylko sumienny trening, a sukcesy przyjdą. Młodym życzymy tego z całego serca.

## Według kategorii najlepsi „półśredniacy"

OSIEMDZIESIĄT spotkań międzypaństwowych w boksie, rozegranych na przestrzeni 26 lat, daje już obraz naszej siły w poszczególnych kategoriach. Jak z zamieszczonego poniżej zestawienia wynika, naszym najmocniejszym punktem w walkach międzypaństwowych była waga półśrednia, najsłabszym zaś — ciężka.

| | zwyc. | poraż. | remisów |
|---|---|---|---|
| **musza** | **48** | **29** | **3** |
| **kogucia** | **40** | **34** | **5** |
| **piórkowa** | **45** | **33** | **2** |
| **lekka** | **41** | **36** | **3** |
| **lekkopółśrednia** | **11** | **4** | **0** |
| **półśrednia** | **58** | **19** | **4** |
| **lekkośrednia** | **8** | **6** | **0** |
| **średnia** | **41** | **36** | **3** |
| **półciężka** | **41** | **36** | **3** |
| **ciężka** | **36** | **40** | **4** |

Warto więc przypomnieć nazwiska tych pięściarzy wagi półśredniej, którzy swymi zwycięstwami przysporzyli nam wiele cennych punktów. Wśród nich znajdziemy wielu dobrych znajomych, którzy dzisiaj szkolą młodzież na godnych siebie następców.

1) Chychła — 14 zwycięstw, 2) Kolczyński — 13 zwycięstw, 3) Arski — 7 zwycięstw, 4) **Krawczyk** — 4 zwycięstwa, 5—6) Seweryniak i Garncarek — po 3 zwycięstwa, 7—11) **Czajęcki, Debisz, Olejnik,** Grądkowski, Lelewski — po 2 zwycięstwa, 12—15) Wasiak, Ostrowski, Misiurewicz i Pisarski — po 1 zwycięstwie. (Tłustym drukiem zaznaczeni aktywni obecnie pięściarze).

Antoni Czortek (z prawej) w czasie jednego ze spotkań z zagranicznymi przeciwnikami. Tym razem jest to Włoch Cartonesi, a rok 1939. Dzisiaj Czortek jest trenerem radomskiej Stali

# Początki nie były łatwe

BOKS należy w Polsce do młodych sportów. Gdy piłkarze i lekkoatleci już w pierwszych latach bieżącego stulecia uzyskiwali zupełnie dobre wyniki, mieli dość silną organizację, boks dopiero od 1920—1922 roku zaczynał nieśmiało wkraczać na arenę sportową. Co to zresztą były za początki...

Boks nie był wówczas sportem dla „dobrze wychowanych". Jakieś łobuzerskie obijanie się po szczękach — kto słyszał, by pozwolić dziecku na zajęcie się takim „wynaturzeniem". Zresztą, trudno się nawet dziwić jednej czy drugiej mamie, która zabraniała swej pociesze rozkoszy szermierki w rękawicach, gdy przeczytała np. taki anons w „Przeglądzie Sportowym" z 1922 roku:

*„Kurs boksu angielskiego i walki na noże (systemem hiszpańskim) rozpoczął się 12 kwietnia w lokalu sekcji szermierczej WKS Warszawa. Kieruje kursem wielokrotny zdobywca nagród na turniejach francusko-belgijskich pan Paul Carpentier".*

Posyłać dzieciaka, by wraz z boksem nauczył się walczyć na noże i to systemem hiszpańskim — na samą myśl matki drętwiały z przerażenia... Nie musiał też pan Paul Carpentier mieć zbyt wielu wychowanków, skoro z trudem można było znaleźć w Warszawie kandydatów do walk bokserskich. O takim wieczorze, zorganizowanym w lipcu 1922 roku pisze ówczesny „Przegląd Sportowy":

*„W Koloseum po godzinnym przeszło opóźnieniu zaprodukowano przed publicznością 4 walki, w których popisywali się kolejno rachitycy, dzieci, analfabeci pięściarscy i wreszcie płatni od występu cyrkowcy.*

*Gwoździem programu była walka Balcerkiewicza (95 kg) z atletą cyrkowym Samsonem (125 kg). Walka ta zakończyła się knock-outem Samsona, powalonego przez przeciwnika uderzeniem w serce, szczękę i szyję, pozbawionego w ten sposób przytomności na przeciąg kilku minut".*

Boks rozwijał się u nas bardzo słabo również i z tego powodu, że początkowo jako główni jego organizatorzy występowali macherzy związani najściślej z zapaśnikami zawodowymi, szukający w sporcie zysku, dążący do tego zysku drogą najrozmaitszych nieetycznych pociągnięć.

*„Jeśli nadal ludzie ci działać będą w boksie polskim, to potoczy się on w szybkim tempie po gładkich szynach zawodowstwa, co gorsza, pod płaszczykiem nieskazitelnego amatorstwa. Nie można dopuścić, by ciemne indywidua zgarniały zyski z zawodów, na których z jednej strony pada ofiarą publiczność, a z drugiej nieliczni wprawdzie zawodnicy"* — pisał „Przegląd" po trzecim czy czwartym wieczorze boksu w Warszawie, podobnym w stylu do pierwszego. A jak takie wieczory organizowano — przeczytamy dalej w „Przeglądzie":

*„Zacznijmy od tego, że zawody wyznaczone na godzinę 10.30 wieczorem zaczęły się punktualnie o godzinie... 11.30. Jak zwykle na sześciu występujących bokserów znajdował się jeden ręcznik do chłodzenia i zmywania krwi u wszystkich walczących, jeden kubeł do spluwania itd. itd. Jeśli do tego dodać brak materaca przedstawi nam się choć pobieżnie obraz warunków, w jakich mecze były organizowane".*

Początki były trudne i nie zachęcające. A jednak boks rozwinął się u nas. Zdobył liczne rzesze młodzieży. Dał swym adeptom siłę i zręczność, wytrwałość i wolę walki, hart i ambicję. Jesteśmy dziś krajem pięciu mistrzów Europy. Nasze pięściarstwo należy do najsilniejszych nie tylko w Europie. A jego możliwości rozwojowe, jak wykazały ostatnie lata, są z roku na rok większe.

Tadeusz Grzelak, wicemistrz Europy, ma najwięcej szans, by wysunąć się na czoło naszych najczęstszych reprezentantów. Ciekawy szczegół — podobnie jak Szymura reprezentuje on wagę półciężką

Zygmunt Chychła, mistrz olimpijski i dwukrotny mistrz Europy słucha pilnie wskazówek Biangi, starego pięściarza — obecnie jednego z czołowych naszych trenerów. Dziś Chychła wstąpił w ślady Biangi i jest trenerem swych młodych kolegów

## Trzej najlepsi w każdej kategorii

MUSZA: 1) Rotholc — 12 zwycięstw, 2) **Kukier** — 6, 3) Sobkowiak i **Kasperczak** — po 5.

KOGUCIA: 1) Koziołek — 8 zwycięstw, 2) Grzywocz — 6, 3) **Woźniak** i **Kasperczak** — po 4.

PIÓRKOWA: 1) Czortek — 13 zwycięstw, 2) **Drogosz, Antkiewicz** i Górny — po 4 zwycięstwa.

LEKKA: 1) Woźniakiewicz — 8 zwycięstw, 2) Kowalski — 4, 3) Seweryniak i Sipiński — po 3.

LEKKOPÓŁŚREDNIA: 1) **Kudłacik** i **Sadowski** — po 4 zwycięstwa, 2) **Drogosz** — 3.

PÓŁŚREDNIA: 1) Chychła — 14 zwycięstw, 2) Kolczyński — 13, 3) Arski — 7.

LEKKOŚREDNIA: 1) **Krawczyk** i **Pietrzykowski** — po 3 zwycięstwa, 2) Chychła i **Musiał** — po 1.

ŚREDNIA: 1) Chmielewski — 11 zwycięstw, 2) Pisarski i Majchrzycki — po 8, 3) Kolczyński — 3.

PÓŁCIĘŻKA: 1) Szymura — 20 zwycięstw, 2) **Grzelak** — 12, 3) Doroba — 3.

CIĘŻKA: 1) Piłat — 9 zwycięstw, 2) **Gościański** — 5, 3) Klimecki, Białkowski i Wocka — po 4.

**Uwaga:** tłustym drukiem zaznaczeni aktywni obecnie pięściarze.

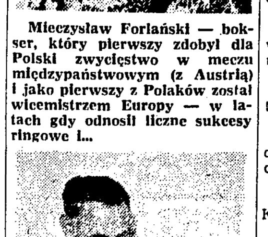

Mieczysław Forlański — bokser, który pierwszy zdobył dla Polski zwycięstwo w meczu międzypaństwowym (z Austrią) i jako pierwszy z Polaków został wicemistrzem Europy — w latach gdy odnosił liczne sukcesy ringowe i...

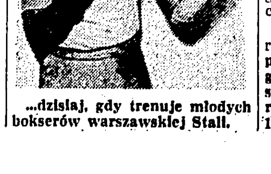

...dzisiaj, gdy trenuje młodych bokserów warszawskiej Stali.

## Najwięcej razy reprezentowali Polskę

| | | Ilość walk w reprezent. | Ilość zwycięstw | Ilość porażek | Ilość remisów |
|---|---|---|---|---|---|
| 1. | Szymura | 28 | 19 | 8 | 1 |
| 2. | Czortek | 22 | 17 | 4 | 1 |
| 3. | Piłat | 21 | 9 | 9 | 3 |
| | Kolczyński | 21 | 16 | 5 | — |
| 5. | Pisarski | 17 | 9 | 7 | 1 |
| | Chychła | 17 | 15 | 2 | — |
| 7. | Chmielewski | 16 | 12 | 3 | 1 |
| | **Grzelak** | 16 | 13 | 3 | — |
| 9. | Rotholc | 15 | 14 | 1 | — |
| 10. | Majchrzycki | 13 | 9 | 4 | — |
| | Sobkowiak | 13 | 8 | 4 | 1 |
| | Koziołek | 13 | 9 | 4 | — |
| | Klimecki | 13 | 4 | 9 | — |
| | **Antkiewicz** | 13 | 6 | 7 | — |
| 15. | **Kudłacik** | 12 | 6 | 6 | — |
| | **Kasperczak** | 12 | 9 | 3 | — |
| 17. | Forlański | 11 | 2 | 8 | 1 |
| | Sipiński | 11 | 3 | 5 | 3 |
| | Woźniakiewicz | 11 | 9 | 2 | — |
| | Nowara | 11 | 2 | 9 | — |
| | **Kukier** | 11 | 6 | 5 | — |
| 22. | Arski | 10 | 7 | 2 | 1 |
| | Seweryniak | 10 | 6 | 4 | — |
| | Grzywocz | 10 | 7 | 3 | — |

**Uwaga:** tłustym drukiem zaznaczeni aktywni obecnie pięściarze.

## Historyjki spod ringów

W PIERWSZYM międzypaństwowym meczu bokserskim stoczonym przez naszych zawodników zdarzył się następujący incydent: po walce w wadze półśredniej między Arskim i Frabergerem sędziowie ogłosili zwycięstwo Polaka. Potem, wskutek protestu Austriaków, zmieniono decyzję i zwycięstwo przyznano Frabergerowi. Działo się to w 1928 roku.

O NAJROZMAITSZYCH szowinizmach klubowych, jakie prześladowały boks polski w latach przedwojennych, świadczy wypadek z roku 1931, kiedy to kierownictwo klubu „Warta" z Poznania obrażone na PZB nie pozwoliło swym zawodnikom startować w międzypaństwowym meczu z Czechosłowacją.

W ROKU 1932 kierownicy ówczesnego PZB wpadli na pomysł, za radą trenera niemieckiego, by w meczu z Niemcami każdy zawodnik startował o wagę niżej. Nasi bokserzy „dusili" wagę, ale rezultat tego „zaskoczenia" był katastrofalny. Osłabieni głodówką, przegrywali jeden po drugim. W rezultacie Polska pokonana została 2:14.

NAJWYŻSZE zwycięstwo odniosła reprezentacja Polski w meczu z Holandią — 16:0, chociaż drużyna nasza wystąpiła wówczas (1939 r.) w rezerwowym składzie. Trzeba jednak dodać, że Holandia nigdy nie była potęgą bokserską.

PIERWSZYM powojennym międzypaństwowym spotkaniem bokserskim w Europie był mecz Polska — CSR 16 grudnia 1945 r. w Poznaniu. Mecz ten, rozegrany bez wagi koguciej, a za to z dwiema walkami w półśredniej, zakończył się naszym zwycięstwem 10:6.

BARDZO różnie debiutowali w reprezentacji nasi czołowi pięściarze. Np. Szymura, Drogosz i Kolczyński walki swe wygrali. Chychła natomiast przegrał swój pierwszy występ w barwach reprezentacyjnych.

Przewodniczący Sekcji Boksu GKKF Julian Neuding — to stary zawodnik. Widzimy go na zdjęciu po walce ze słynnym Węgrem Szigetim, w meczu Budapeszt — Warszawa. Przewodniczącego Neudinga łatwo poznać. Każdy kto go zna powie, że znajduje się z prawej strony fotografii. Tylko, że z wagi ciężkiej przeszedł dzisiaj do... super ciężkiej...

## Dotychczasowe pojedynki

### Z ZSRR

**1947 R. WARSZAWA 6:10**
**zwyciężyli:** Bazarnik, Antkiewicz i Szymura.

**1952 R. MOSKWA — 2:18**
**zwyciężył** Chychła.

### Z NRD

**1952 R. MOSKWA — 14:6**
**zwyciężyli:** Kasperczak, Woźniak, Drogosz, Sadowski, Chychła, Krawczyk i Nowara.

**1954 R. WROCŁAW — 14:6**
**zwyciężyli:** Kukier, Antkiewicz, Drogosz, Czajęcki, Pietrzykowski, Piórkowski i Grzelak.

### Z Rumunią

**1952 R. MOSKWA — 14:6**
**zwyciężyli:** Kukier, Woźniak, Kudłacik, Krawczyk, Musiał, Grzelak i Gościański.

### Z Bułgarią

**1952 R. MOSKWA — 16:4**
**zwyciężyli:** Kukier, Kasperczak, Drogosz, Kudłacik, Krawczyk, Musiał, Grzelak i Gościański.

## Bilans spotkań

### z CSR

**1929 R. KATOWICE — 12:4**
**zwyciężyli:** Moczko, Głon, Górny, Wochnik, Seidel i Kupka.

**1930 R. PRAGA — 8:8**
**zwyciężyli:** Górny, Seweryniak, Arski i Majchrzycki.

**1931 R. WARSZAWA — 8:8**
**zwyciężyli:** Kazimierski, Głowacki, Seweryniak i Wocka.

**1933 R. POZNAŃ — 10:6**
**zwyciężyli:** Pawlak, Rogalski, Pisarski, Chmielewski i Piłat.

**1934 R. WARSZAWA — 11:5**
**zwyciężyli:** Rotholc, Kajnar, Chmielewski, Krenz, **zremisowali:** Moczko II, Sipiński i Karpiński.

**1945 R. POZNAŃ — 10:6**
**zwyciężyli:** Grądkowski, Pisarski, Szymura, Czarnecki, **zremisowali:** Rogalski i Sobczak.

**1946 R. PRAGA — 7:9**
**zwyciężyli:** Koziołek, Grądkowski, Szymura, **zremisował** Kowalski.

**1947 R. WARSZAWA — 12:4**
**zwyciężyli:** Bazarnik, Grzywocz, Olejnik, Kolczyński, Szymura i Klimecki.

**1947 R. PRAGA — 4:12**
**zwyciężyli:** Antkiewicz i Chychła.

**1948 R. POZNAŃ — 12:4**
**zwyciężyli:** Brzóska, Grzywocz, Rodak, Chychła, Szymura i Klimecki.

**1949 R. GOTTWALDOWO 8:8**
**zwyciężyli:** Grzywocz, Matloch, Czortek i Chychła.

**1950 R. ŁÓDŹ — 12:4**
**zwyciężyli:** Kasperczak, Frydrych, Bazarnik, Kudłacik, Chychła i Grzelak.

**1951 R. PRAGA — 10:10**
**zwyciężyli:** Woźniak, Debisz, Krupiński, Grzelak i Gościański.

**1952 R. WROCŁAW — 14:6**
**zwyciężyli:** Kasperczak, Woźniak, Drogosz, Kudłacik, Sadowski, Chychła, Grzelak.

**1952 R. MOSKWA — 12:8**
**zwyciężyli:** Kasperczak, Drogosz, Sadowski, Chychła, Krawczyk i Grzelak.

Ogółem stoczyliśmy z pięściarzami CSR **15 spotkań międzypaństwowych — 9 z nich wygraliśmy, 2 zakończyły się naszą porażką, a w 4 osiągnięto remisy.** Stosunek punktów **150:102.**

### z Węgrami

**1928 R. BUDAPESZT — 5:11**
**zwyciężył** Wocka, **zremisowali** Arski, Seidel i Tomaszewski.

**1929 R. WARSZAWA — 8:8**
**zwyciężyli:** Głon, Arski, Majchrzycki i Wocka.

**1931 R. POZNAŃ — 10:6**
**zwyciężyli:** Głon, Arski, Majniak, Arski, Majchrzycki, Wystrach.

**1934 R. BUDAPESZT — 6:10**
**zwyciężyli:** Rotholc, Seweryniak, Majchrzycki.

**1935 R. POZNAŃ — 9:7**
**zwyciężyli:** Rotholc, Sipiński, Majchrzycki i Piłat, **zremisował** Jarząbek.

**1937 R. WARSZAWA — 10:6**
**zwyciężyli:** Koziołek, Woźniakiewicz, Chmielewski, Szymura, **zremisowali:** Sobkowiak i Piłat.

**1938 R. BUDAPESZT — 8:8**
**zwyciężyli:** Kowalski, Kolczyński, Pisarski, Piłat.

**1939 R. POZNAŃ — 14:2**
**zwyciężyli:** Jasiński, Koziołek, Czortek, Kolczyński, Pisarski, Szymura i Białkowski.

**1947 R. POZNAŃ — 8:8**
**zwyciężyli:** Bazarnik, Rodak, Szymura i Klimecki.

**1948 R. BUDAPESZT — 8:8**
**zwyciężyli:** Grzywocz, Antkiewicz, Chychła, Szymura.

**1949 R. WROCŁAW — 8:8**
**zwyciężyli:** Grzywocz, Matloch, Chychła, Szymura.

**1950 R. BUDAPESZT — 2:14**
**zwyciężył** Chychła.

**1952 R. POZNAŃ — 8:12**
**zwyciężyli:** Kukier, Chychła, Grzelak, Gościański.

**1952 R. MOSKWA — 12:8**
**zwyciężyli:** Kasperczak, Stefaniuk, Niedźwiecki, Drogosz, Grzelak i Gościański.

**1954 R. BUDAPESZT — 10:10**
**zwyciężyli:** Kasperczak, **Stefaniuk,** Niedźwiecki, **Drogosz i** Węgrzyniak.

Ogółem stoczyliśmy z Węgrami 15 spotkań **międzypaństwowych, z których 5 wygraliśmy,** 4 przegraliśmy, **i aż 6 zakończyło się wynikiem remisowym.** Stosunek punktów minimalnie ujemny: **126:128.**

# Nasi lekkoatleci — faworytami trójmeczu
# POLSKA — NRD — BELGIA

DO krakowskiego trójmeczu lekkoatletycznego Polska, Belgia, NRD przystępujemy jako faworyci w konkurencjach męskich — co do tego nie ma wątpliwości. Belgowie i reprezentanci NRD są słabsi. W konkurencjach kobiecych szanse nasze i NRD są zupełnie wyrównane i tutaj o zwycięstwie zadecyduje lepsza dyspozycja poszczególnych zawodniczek. Belgijki są też słabsze. Jak zapowiadają się pojedynki w poszczególnych konkurencjach? Trzeba powiedzieć, że biegowe będą daleko ciekawsze niż techniczne, gdyż siły są w biegach bardziej wyrównane, a poziom bardzo wysoki.

### POLSKI DUET KONTRA SCHROEDER

W sprintach pozornie jesteśmy faworytami. Czasy 10,5 obu naszych reprezentantów dają im przewagę 0,1 sek. nad obu Niemcami i Belgiem J. Vercruysse. Schroeder jednak zawsze jest groźny dla najlepszych, a nie zapominajmy, że właśnie w Krakowie w ub. roku pobił on rekord NRD doskonałym wynikiem 10.4. Tak więc w „setce” siły są raczej wyrównane, a kolejność stoi pod znakiem zapytania.

Na 200 m różnice rosną i praktycznie Belgowie powinni być wyeliminowani z walki o pierwsze miejsca. Stawczykowi i Baranowskiemu znów może zagrozić tylko Schroeder.

Na 400 m nie zobaczymy ani Moensa ani Brombergera, którzy osiągnęli już wyniki 47.7. W tej sytuacji Mach jest faworytem tej konkurencji, a Sierek będzie musiał stoczyć zaciętą walkę z pozostałymi dwoma Niemcami. Belgowie są tutaj wyraźnie słabsi.

### UWAGA NA BELGÓW

I wreszcie gwóźdź programu — 800 m. Belg Moens nie powinien mieć trudności w wygraniu tej konkurencji. Potrzebowski przy mądrej taktyce ma szanse na uzyskanie wyniku lepszego od rekordu Polski pod warunkiem jednak, że zmusi Belga do tego, aby ten nie pobiegł w spacerowym tempie. Na końcówce Moens zawsze

Hermann (NRD)

będzie lepszy, a wynik zależy od tempa na całym dystansie. Nie trzeba przy tym zapominać, że o to samo będą chcieli się pokusić Hermann, który jest biegaczem dużej klasy oraz utalentowany junior Reinagel. Potrzebowski musi więc uważać, aby nie przegrać z nimi. Jednym słowem Potrzebowskiego czeka w tym biegu próba mądrej taktyki. Chodzi bowiem w tym wypadku i o miejsce i o wynik.

Drugi dystans średni — 1500 m przyniesie pojedynek Potrzebowskiego i Hermanna, którzy mają jednakowe szanse na zwycięstwo. Na tym dystansie zobaczymy Reiffa. Nie powinien on zagrozić pierwszej dwójce, ale styl jego będzie z pewnością z uwagą śledzony przez naszych fachowców. Niewiadoma jest forma Żbikowskiego.

### WIELKI POJEDYNEK NA 5000 M

Im dalej — tym ciekawiej. Pojedynek naszej pary długodystansowców Graj — Płonka z Hanswyckiem, który legitymuje się lepszym od nich czasem to drugi obok biegu na 800 m rodzynek zawodów krakowskich. Znamy bojowość oraz dobry finisz Graja. Zaufania tego nie poderwała także daleka lokata naszego reprezentanta w Bernie, gdzie dla odmiany bardzo dobrze spisał się Hanswyck, zajmując piąte miejsce. Dużą rolę powinien tutaj odegrać Płonka. Walka toczyć się będzie w zasadzie „dwóch na jednego”, gdyż drugi reprezentant Belgii jest znacznie słabszy, podobnie jak i obaj Niemcy.

Wyrównane siły posiada cała szóstka w biegu na 10.000 m. Różnice w czasach, z wyjątkiem Ożoga, są minimalne. Ożóg również nie ma już formy z okresu Spartakiady i chociaż jest teoretycznym faworytem, będzie mocno zagrożony przez całą piątkę.

Ostatnich emocji w konkurencjach męskich spodziewamy się jeszcze po sztafetach, przy czym na 4×100 m szanse wszystkich partnerów są równe. Belgowie zaimponowali w Bernie doskonałymi zmianami i mimo, że mają czasy znacznie gorsze od naszych reprezentantów osiągnęli 41.5. Podobną klasę reprezentują Niemcy, którzy przy tym lepiej biegają. My biegamy najlepiej, ale zmieniamy najgorzej i dlatego wynik sztafety stoi pod znakiem zapytania.

Na tym praktycznie kończą się „męskie” emocje. W płotkach wysokich nawiążemy walkę z Belgami, ale daleko zostawią nas reprezentanci NRD, w niskich — powinni nas pokonać także Belgowie.

W konkurencjach technicznych dla odmiany przewaga nasza jest już wyraźna. Jedynie w skoku wzwyż, w którym obaj Belgowie uzyskali już po 193 może dojść do jakiejś niespodzianki. W innych jesteśmy wyraźnymi faworytami.

W konkurencjach kobiecych również biegi wysuwają się na czoło, przy czym walka o pierwsze cztery miejsca toczyć się będzie w zasadzie między Polkami i Niemkami. Belgijki reprezentują dużo niższy poziom i w żadnej konkurencji nie będą w stanie zagrozić swym przeciwniczkom.

W sprintach siły są wyrównane, ale tylko dlatego, że w Krakowie zabraknie Stubnick, która legitymuje się już takimi czasami w tym roku jak 11.7 na 100 m i 23.6 na 200 m. Stubnick zastąpi płotkarka Koehler, która ma teoretyczną przewagę 0.1 sek. nad naszymi zawodniczkami. Różnica to niewielka i dlatego też „setkę” trzeba zaliczyć do konkurencji, w której nie ma faworyta.

Na 200 m przewaga nasza wzrasta. Lerczak góruje już wyraźnie tak nad Claussner jak i specjalistką od średnich biegów Donath, a druga nasza reprezentantka przedstawia ten sam poziom co Niemki.

Donath jest pewną kandydatką na zwycięstwo w spotkaniu z naszymi biegaczkami na dystansie 800 m. Od czasu spartakiady sytuacja uległa jednak o tyle zmianie, że Pestka zrobiła olbrzymi skok naprzód i ustabilizowała swą formę w granicach 2:12.0 — 2:13.0, przy czym nie jest to szczyt możliwości tej zawodniczki. Inaczej ma się sprawa z Donath, która w tym roku częściej biega krótsze dystanse i kilka tygodni temu pobiła rekord na 400 m — 55.0. Na 800 m Donath osiągnęła jednak „tylko” 2:11.4, a więc niewiele lepiej od Pestkówny. Polka ma więc szanse, podobnie jak Potrzebowski, na poprawienie rekordu Polski i równą walkę z rekordzistką świata.

### W PŁOTKACH KOBIET LEPIEJ ALE...

W płotkach niewątpliwą faworytką jest Koehler, która wyrównała w tym roku oficjalny rekord Europy wynikiem 11.0. I tutaj więc Bocian oraz Duńska mają szanse na uzyskanie dobrego wyniku oraz zajęcie drugiego i trzeciego miejsca.

W sztafecie znów sprawa otwarta. Wynik 46.5 uzyskany w Budapeszcie przez zespół NRD wskazywałby na gości jako na zdecydowanych faworytów. W zespole, który będzie jednak biegał w Krakowie zabraknie Stubnick, a to wyrównuje niemal zupełnie różnicę w czasach.

Konkurencje techniczne znów dają nam przewagę z wyjątkiem skoku w zwyż, gdzie faworytkami są Niemki oraz w dysku, gdzie siły są zupełnie wyrównane.

W sumie według papierowych obliczeń powinniśmy wygrać trójmecz różnicą ok. 60 pkt. nad NRD i ok. 100 pkt. nad Belgią w konkurencjach męskich oraz spodziewamy się zupełnie wyrównanej walki z NRD i wysokiego zwycięstwa nad Belgią w konkurencjach kobiecych.

**Zygmunt Głuszek**

# Herman, Reiff, Moens i Thys
## najsilniejsze punkty drużyny belgijskiej

*Bruksela, 7 września*

ZŁY to sportowiec, co z góry rezygnuje ze zwycięstwa. Tak więc chociaż mniej jest naszych lekkoatletów na listach najlepszych dziesięciu europejczyków niż Polaków, ekipa nasza wyjeżdża z Brukseli w bojowym animuszu, wcale, ale to wcale nie rezygnując z walki.

### WIELCY BIEGACZE MAŁEGO KRAJU

Redakcja „Przeglądu Sportowego” zwróciła się do mnie, bym przedstawił polskiej publiczności naszych czołowych zawodników. Chętnie tej prośbie zadość uczynię. Mamy bowiem z jednej strony zawodników, którymi pochwalić się możemy na każdym stadionie świata, z drugiej pierwszy powojenny mecz naszych lekkoatletów z Polakami będzie wspaniałą okazją do nawiązania między młodymi ludźmi obu naszych krajów więzów przyjaźni.

Nasi najlepsi...

Chociaż Belgia jest małym krajem, mamy kilku zawodników dużego formatu. Cała moja trudność polega na tym, że uszeregować ich, przypiąć jednemu etykietkę „najlepszy”, drugiemu „nieco gorszy” jest bardzo trudno . Zmienia się forma, nastrój, samopoczucie, zmieniają się też wyniki.

Wydaje mi się jednak, że jeśli wymienię nazwiska Hermana, Reiffa, Moensa i Thysa (de Muynck nie może niestety wyjechać do Polski) — będą to najsilniejsze punkty naszej drużyny. O nich więc trzeba poinformować czytelników „Przeglądu Sportowego”.

W roku ubiegłym naszym najlepszym lekkoatletą był Frans Herman, który zdobył 1.213 pkt. według tabeli wielobojowej za wynik 8.06,6 na 3.000 m. Herman cały ubiegły sezon szykował się do startu na 5.000 m w Bernie, który, jak wiemy, nie wypadł dobrze. Nie znaczy to jednak, że nasz Frans stracił swą klasę wielkiego biegacza. Warto przecież przypomnieć, że jego najlepszy czas na 1.500 m wynosi 3.47,6, na 3.000 m miał w roku ubiegłym najlepszy wynik na świecie — 8.06,6, w tym roku przebiegł 5.000 m w 14.18,0. Z Fransem jest jednak jeden kłopot — biega już kilka lat, ale nie wybrał sobie dotąd dystansu, próbuje tu, próbuje tam, wszędzie jest dobry, ale... nigdzie nie zdobył jeszcze jakiegoś rewelacyjnego sukcesu. Kto wie, może właśnie w Krakowie zadziwi wszystkich wynikiem na 3.000 m z przeszkodami — a więc na tym dystansie, na którym jeszcze nie biegał.

I jeszcze jedna pięta achillesowa Hermana — jednostajna taktyka, polegająca na tym, że „za żadne orzeszki” nie chce obejmować prowadzenia. Idzie jak cień za upatrzonym, najgroźniejszym przeciwnikiem, a potem wszystko usiłuje załatwić na finiszu. Stąd też czasem bardzo dobre, a czasem bardzo słabe rezultaty.

Nawiasem mówiąc, na ostatnim meetingu lekkoatletycznym w Brukseli nasz Frans został wygwizdany przez własną publiczność. Znamy tu jego rywalizację z Reiffem. Obaj biegli na 3.000 m. Frans znów zastosował swą taktykę — biegł za Reiffem, nie chciał go zmieniać w prowadzeniu. Wygrał wprawdzie na finiszu, ale... aż się stadion trząsł od gwizdów. A i wynik nie był nadzwyczajny — 8.29,4.

### PRACOWITY UCZEŃ GERSCHLERA

Roger Moens był tylko... piąty, ale czas 1.47,8 daje mu szóste miejsce na liście najlepszych 800-metrowców świata wszystkich czasów. Był on zresztą faworytem finału. Przegrał — bo nerwy nie wytrzymały. Sam zresztą po biegu powiedział, że kilkudniowa koncentracja od eliminacji do finału wprowadziła go w stan zdenerwowania.

Moens jest wzorem pracowitości. Trenuje wszystkie dni tygodnia z wyjątkiem poniedziałków, potrafi poddać się surowemu reżimowi, koniecznemu do uzyskiwania światowych wyników. Jest on uczniem trenera niemieckiego Gerschlera, który wychował Harbiga i Barthela. Taktyka Moensa jest prosta — wprost przeciwna do taktyki Hermana — od startu nadać silne tempo, nie liczyć na finisz, lecz na wypracowaną na trasie przewagę.

### CI, KTÓRYCH WSZYSCY ZNAJĄ...

O Gastonie Reiffie nie trzeba chyba wiele opowiadać. Jeden z nielicznych, który zwyciężył Zatopka (finał 5.000 m na Olimpiadzie w Londynie), nie miał ostatnio najlepszego okresu sportowego. Kontuzja uniemożliwiła mu normalny trening, Gaston dopiero zaczyna powracać do mistrzowskiej formy. O tym jednak, że wróci do niej — jesteśmy tu w Belgii głęboko przekonani. Zbyt kocha bieżnię, zbyt zżył się z lekkoatletyką, by mógł z niej zrezygnować. A że Gaston potrafi pracować, więc też wyniki przyjdą. Może już w Krakowie...

Teraz Theys. On również, podobnie jak Herman, nie potrafi się skoncentrować na jakimś określonym dystansie. Częściej biega 5.000 m niż 10.000 m, a jednak wydaje się, że ten ostatni dystans odpowiadałby mu najlepiej. W Belgii jednak biega się 10.000 m „od wielkiego dzwonu”. Wystarczy, że przypomnę, iż rekord naszego kraju (30.16,6) ustanowiony był przez Theysa właśnie na bieżni olimpijskiej w Helsinkach w 1953 r. i od tego czasu niemal nie było startów na tym dystansie.

„Czwórka asów” o których napisałem nie wyczerpuje jednak listy naszych najlepszych. Mamy jeszcze Hanswycka, młodego utalentowanego długodystansowca, kto wie, czy nie z większymi możliwościami niż Reiff i Herman, mamy Hersensa, uniwersalnego skoczka (rekordzista Belgii w skoku wzwyż — 1.96, w dal — 7.18 i trójskoku — 14.79), którego specjalnością powinien jednak pozostać skok wzwyż, mamy Stocleta i Ditsa na 400 m pł., dobrych sprinterów.

Gorzej jest z lekkoatletyką kobiecą, ta jednak nigdy nie była u nas silna.

W sumie, mamy tu nadzieję, że nasi lekkoatleci spodobają się polskiej publiczności. Ambicji im nie zabraknie, może więc będą i dobre wyniki.

**Raymond Leenaers**

# Składy reprezentacji lekkoatletycznych

MĘŻCZYŹNI

| | Polska | | Belgia | | NRD | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 100 m | Baranowski | 10.5 | J. Vercruysse | 10.6 | Schroeder | 10.6 |
| | Schmidt | 10.5 | R. Vercruysse | 10.7 | Schulz | 10.6 |
| 200 m | Baranowski | 21.5 | J. Vercruysse | 22.0 | Schroeder | 21.6 |
| | Stawczyk | 21.4 | Germonprez | 22.0 | Schulz | 21.8 |
| 400 m | Mach | 48.0 | Colemont | 49.4 | Mann | 48.5 |
| | Sierek | 48.7 | Mortier | 49.4 | Seeliger | 48.7 |
| 800 m | Potrzebowski | 1:50.7 | Moens | 1:47.5 | Hermann | 1:51.4 |
| | Kupczyk | 1:52.2 | Blavier | 1:54.0 | Reinagel | 1:51.8 |
| 1500 m | Potrzebowski | 3:48.4 | Reiff | 3:52.2 | Hermann | 3:48.8 |
| | Żbikowski | 3:50.6 | Ballieux | 3:55.0 | Schottek | 3:55.2 |
| 5000 m | Graj | 14:16.8 | Hanswyck | 14:11.0 | Havenstein | 14:51.8 |
| | Płonka | 14:17.2 | Theys | 14:57.0 | Braun | 15:15.2 |
| 10.000 m | Ożóg | 30:01.4 | Hermann | 31:13.2 | Mitzschke | 31:14.8 |
| | Mańkowski | 31:27.8 | Van der Driessche | 31:47.4 | Graeber | 31:18.2 |
| 110 m pł. | Bugała | 15.5 | Prinsen | 15.4 | Schmolinsky | 14.7 |
| | Kardaś | 15.3 | Comer | 15.5 | Schenk | 15.0 |
| 400 m pł. | Bugała | 54.2 | Stoclet | 53.5 | Dittner | 52.8 |
| | Minkowski | 55.5 | Dits | 53.9 | Schoenboerner | 54.8 |
| 3000 m prz. | Chomiczewski | 9:14.6 | Van der Hoeven | 9:26.0 | Janke | 9:29.2 |
| | Ziółkowski | 9:14.8 | Hermann — nie start. | | Goerlt | 9:35.6 |
| 4 x 100 m | reprezentacja | 41.4 | reprezentacja | 41.5 | reprezentacja | 41.8 |
| | Baranowski | | J. Vercruysse | | Schroeder | |
| | Schmidt | | R. Vercruysse | | Schulz | |
| | Stawczyk | | Germonprez | | Buesser | |
| | Kiszka | | Van de Wiele | | Springer | |
| 4 x 400 m | reprezentacja | 3:13.1 | reprezentacja | 3:16.9 | reprezentacja | 3:14.2 |
| | Mach | | Cuvelier | | Mann | |
| | Sierek | | Dits | | Seeliger | |
| | Sfatowski | | Mortier | | Schroeder | |
| | Makomaski | | Colemont | | Schneider | |
| w dal | Iwański | 746 | Van Genechten | 694 | Ihlenfeldt | 708 |
| | Ratajczak | 736 | Polastri | 675 | Zirk | 700 |
| wzwyż | Lewandowski | 199 | Herssens | 193 | Meier | 190 |
| | Fabrykowski | 195 | Delellenne | 193.5 | Lein | 186 |
| trójskok | Weinberg | 15.30 | Herssens | 14.58 | Frister | 14.76 |
| | Gizelewski | 15.02 | Polastri, nie start. | | Kleinert | 14.42 |
| tyczka | Adamczyk | 433 | Vicario | 380 | Balzer | 410 |
| | Janiszewski | 420 | Van Dyck | 390 | Peukert | 390 |
| kula | Łomowski | 15.61 | Wuyts | 14.70 | Seipold | 14.51 |
| | Krzyżanowski | 15.30 | Van de Zande | 15.02 | Kramer | 14.00 |
| dysk | Andrzejczyk | 49.68 | Wuyts | 45.28 | Schoelzgen | 44.32 |
| | Piątkowski | 46.78 | Van Dierendonck | 43.25 | Kupper | 44.49 |
| oszczep | Sidło | 79.03 | Luyten | 57,71 | Kroeniger | 62.78 |
| | Walczak | 70.11 | Van Eycken | 58.0 | Fritsch | 58.61 |
| młot | Rut | 57.70 | Lessire | 51.20 | Kraus | 51.23 |
| | Niklas | 56.96 | Roelants | 43.56 | Buchmann | 49.44 |

KOBIETY

| | Polska | | Belgia | | NRD | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 100 m | Lerczak | 12.1 | Verhelst | 13.0 | Koehler | 12.0 |
| | Kusion | 12.1 | Vloemans | 13.1 | Claussner | 12.2 |
| 200 m | Lerczak | 24.4 | Krol | 26.6 | Claussner | 24.9 |
| | Bocian | 24.9 | Vloemans | 27.3 | Donath | 25.0 |
| 800 m | Pestka | 2:12.0 | Kessels | 2:28.1 | Donath | 2:11.4 |
| | Gabor | 2:15.0 | Van Audenrode | 2:26.6 | Zeitz | 2:16.5 |
| 80 m pł | Bocian | 11.4 | Van Gerdinge, nie start. | | Koehler | 11.0 |
| | Duńska | 11.4 | De Cort | 12.4 | Schreyer | 11.6 |
| 4×100 m | reprezentacja | 47.1 | reprezent nie start. | | reprezentacja | 46.5 |
| | Lerczak | | Verhelst | | Donath | |
| | Kusion | | Vloemans | | Koehler | |
| | Iwicka | | Hofkens | | Claussner | |
| | Jesionowska | | Krol | | Ohlemann | |
| w dal | Duńska | 612 | Gysels | 529 | Claussner | 540 |
| | Kusion | 600 | Verhelst | 502 | Gerull | |
| wzwyż | Toman | 154 | Van Gerdinge | 140 | Preuss | 157 |
| | Arndt | 150 | De Ceuster | 140 | Leupold | 155 |
| kula | Klimaj | 13.98 | Saenen | 12.02 | Tews | 13.33 |
| | Ciach | 13.51 | Osterlynck | 11.86 | Rockstedt | 13.19 |
| dysk | Kozłowska | 44.67 | Saenen | 41.02 | Uckel | 44.28 |
| | Królikowska | 41.47 | Van Cant | 36.22 | Wiederhold | 44.06 |
| oszczep | Majka | 47.03 | De Ceuster | 38.03 | Guenther | 42.85 |
| | Kowalewska | 45.23 | Masset | 35.49 | Mueller | 41.49 |

W składzie drużyny polskiej mogą zajść jeszcze pewne zmiany, o których zadecyduje Rada Trenerów przed samym meczem.

## OCZY I USZY ŚWIATA

- **PRAGA.** — Czołowi sportowcy CSR otrzymali tytuły „zasłużonych mistrzów sportu” i „mistrzów sportu”. Zaszczytne wyróżnienie mistrza sportu otrzymali m. in. mistrzowie Europy w lekkoatletyce Zatopkova, Skobla i Doležal. Wśród 18 nowych „mistrzów sportu” są m. in. reprezentantki w koszykówce Hubalkova i Martova, pływaczka Maagova i lekkoatletka Muellerova.

- **PRAGA.** — Merta pobił rekord CSR w rzucie dyskiem wynikiem 52,10. Poprzedni rekord był o 9 cm gorszy.

- **KARLSRUHE.** — Mistrz Europy Fuetterer wygrał 100 m w 10,5 i 200 m w 21,3, a sztafeta 4×100 m (Pohl, Krems, Fuetterer, Knoezer) uzyskała 41,4. Na tych samych zawodach Consolini rzucił dyskiem 54,78.

- **LONDYN.** — Jak podaje francuski dziennik sportowy L'Equipe — w pierwszej połowie października ma dojść do spotkania lekkoatletycznego Londyn — Moskwa w Londynie z udziałem czołowych lekkoatletów obu krajów. W drodze do Londynu lekkoatleci radzieccy mają wystąpić na stadionie im. Jean Bouin w Paryżu. Jako datę zawodów paryskich L'Equipe podaje dzień 10 października.

- **BERLIN.** — W ub. niedzielę rozpoczął się w NRD sezon piłkarski 1954-55. Słabo wystartował mistrz NRD Turbine Erfurt, przegrywając 0:2 z Aktivist Brieske Ost. W tym samym stosunku Lokomotiv Lipsk (dawniej Chemie) przegrał z beniaminkiem ligi Chemie Karl Marxstadt. Wynikami 2:0 zakończyły się również mecze: Turbine Halle — Einheit Ost Lipsk i Dynamo Drezno — Empor Lauter. Drugi nowicjusz w lidze Vorwaerts Berlin pokonał 1:0 Motor Zwickau, a Fortschritt Merane wygrał z Rotation Drezno 4:3.

  VI wyścig kolarski dookoła NRD wygrał najlepszy kolarz Niemieckiej Republiki Demokratycznej „Taeve” Schur w czasie 44.08.42. Wyprzedził on o ponad 1,5 min Wittiga i o prawie 6 min. Kirchhoffa. Następne miejsca zajęli: Trefflich, Malitz, Ebgers, Fiedler, Meister II, Beuster i Schultz. Przedostatni, siódmy etap z Schwerin do Greifswald (203 km) wygrał Malitz, a Schur na czele większej grupy przybył w kilka minut za 5-osobową czołówką. Ostatni etap Greifswald — Berlin (198 km) wygrał po samotnej ucieczce Jahrlich. Schur był znowu w następnej dużej grupie.

  Rekord Niemiec w pływaniu na 800 m st. dow. kobiet pobiła 16-letnia Vogt czasem 11.37,7.

- **PRAGA.** — Spartak Praga Sokolovo po zwycięstwie 5:0 nad lokalnym rywalem Dynamo umocnił pozycję przodownika mistrzostw piłkarskich i szanse na tytuł. W pozostałych meczach padły następujące wyniki: UDA Praga — Tatran Preszov 3:1, Banik Kladno — Slovan Bratysława 3:4, Iskra Zilina — Spartak Praga Stalingrad 4:2. Spartak Praga Sokolovo ma obecnie 22 pkt (14 gier). Po 18 pkt mają następne w tabeli Banik Ostrava (13 gier) i Slovan Bratislava (14 gier).

- **BUDAPESZT.** — Pełna kolejka ostatnich spotkań w lidze węgierskiej przyniosła następujące wyniki: Vasas Izzo — Lokomotiv Szombathely 1:1, Vasas Csepel — Vasas Budapeszt 4:3, Dozsa — Kinizsi 4:1, Banyasz Salgotarian — Vasas Diosgyori 3:0, Vörös Lobogo — Banyasz Dorog 1:0, Haladas Szeged — Vasas Gyori 0:0, Honved — Vasmu Epitoek Stalin 2:0. W tabeli prowadzi Honved 18 pkt przed Vörös Lobogo i Vasas Izzo 15 pkt.

- **NOWY JORK.** — W finale mistrzostw tenisowych USA na kortach Forest Hills Hart pokonała Brough 6:8, 6:1, 8:6. Był to pierwszy sukces Hart w finale mistrzostw krajowych, w którym grała już 6 razy. Nowym talentem jest 18-letnia Hard, która przegrała w półfinale z Brough 2:6, 3:6 po bardzo ładnej walce. W drugim półfinale Hart pokonała Fry 6:2, 6:0. W grach pojedynczych mężczyzn niespodzianką było wyeliminowanie w ćwierćfinale obrońcy tytułu Traberta. Przegrał on z Australijczykiem Hartwigiem 1:6, 6:8, 6:2, 2:6. W półfinale Hartwig wygrał z Rosewellem 6:4, 6:3, 6:4, a Seixas z Richardsonem 6:3, 12:14, 8:6, 6:2.

- **BUDAPESZT.** — Mistrzostwa lekkoatletyczne Węgier odbędą się w Budapeszcie w dniach 18—19 bm. W dwa tygodnie później stolica Węgier będzie gościć lekkoatletów Finlandii i lekkoatletki Anglii.

- **BUENOS AIRES.** — Policja argentyńska zapowiedziała ostre represje przeciw wszelkiego rodzaju wykroczeniom ze strony publiczności i graczy na meczach piłkarskich, w związku z ostatnimi awanturami na boiskach. Ostatnio na jednym z meczów ligowych kibic zranił ciężko butelką w głowę gracza przeciwnej drużyny, a na trybunach powstała bijatyka.

- **MOSKWA.** — Na ulicach stolicy ZSRR i na rzece Moskwie rozegrano doroczne wyścigi sztafet, w których wzięli udział lekkoatleci, kolarze, wioślarze i motocykliści. Na starcie stanęło 20 zespołów. Po zaciętej walce na całej trasie zwyciężył zespół CDSA. Następne miejsca zajęły zespoły: Dynamo i studenckiego zrzeszenia sportowego — Nauka. Kombinowane wyścigi sztafetowe mają w stolicy swoją tradycję. Po raz pierwszy zorganizowano je w 1947 r. podczas uroczystego obchodu 800-lecia Moskwy i od tego czasu odbywają się corocznie.

# Doskonałym sportowcom Bułgarii
## w dniu ich święta narodowego
## życzymy dalszych sukcesów

9 WRZEŚNIA 1944 r. w Bułgarii zaczęło się nowe życie. W tym dniu armia radziecka oswobodziła kraj, wyzyskiwany setki lat przez feudalne i kapitalistyczne klasy, przez rodzimą i obcą reakcję.

9 września zaczęło się i nowe życie dla sportu bułgarskiego. Czy przed tamtym 9 września wiedzieliśmy dużo o sporcie bułgarskim? Bez wstydu możemy przyznać, że niewiele o nim wiedzieli także mieszkańcy Bułgarii. Poza piłką nożną nie było prawie w tym kraju sportu. Boks uprawiało zaledwie kilkunastu zapaleńców, którzy po osiągnięciu jakiego takiego poziomu przechodzili na zawodowstwo. Kobiecego sportu nie było w ogóle.

A dziś znamy wszyscy sukcesy koszykarzy i koszykarek bułgarskich, którzy walczą o pierwszeństwo w Europie z drużynami reprezentacyjnymi Związku Radzieckiego. Zachwyt wzbudziły u nas w kraju występy bułgarskich drużyn siatkówki męskiej i żeńskiej. Doskonały strzelec Nacew jest rekordzistą Europy. Z roku na rok podnosi się poziom piłkarzy bułgarskich. Bokserzy już dziś niewiele ustępują czołowym zespołom w tej dziedzinie sportu. Kolarze bułgarscy co rok są groźnymi przeciwnikami dla wszystkich uczestników Wyścigu Pokoju. Wielkie sukcesy odnieśli na Olimpiadzie w Helsinkach gimnastycy i gimnastyczki bułgarscy. Poważnie podniósł się w tym pięknym kraju poziom lekkoatletyki i pływania.

We wszystkich dziedzinach sport bułgarski zrobił ogromne postępy — największe w Europie, gdy się weźmie pod uwagę, że wychodzi właściwie z pozycji zerowej, że wszystko zaczynano tu od początku.

Władza Ludowa w Bułgarii, Komunistyczna Partia doceniają znaczenie kultury fizycznej dla rozwoju kraju, dla podniesienia zdrowotności tych ludzi, jakby stworzonych dla sportu, ale przez setki lat ulegających dziesiątkom klęsk chorobowych, wynikających z wielkiego zacofania, z braku troski o naród, który jednak przetrzymał wszystko i wywalczył sobie piękną teraźniejszość i jeszcze piękniejszą przyszłość.

Dzisiaj po dziesięciu latach troskliwej opieki Partii i Państwa, w Bułgarii sport uprawia już prawie milion ludzi, zrzeszonych w blisko 11.000 kół sportowych. 4.000 kół sportowych zrzeszenia „Urodzaj” działa na wsi bułgarskiej.

Już 600.000 Bułgarek i Bułgarów z dumą nosi odznakę GTO, 20 zasłużonych mistrzów sportu i 274 mistrzów sportu daje przykład młodzieży bułgarskiej jak się dochodzi do wysokich wyników w różnych dziedzinach sportu.

Symbolem rozwoju sportu w Bułgarii, symbolem opieki Państwa jest wspaniały stadion miejski w Sofii imienia bohatera narodowego Wasyla Lewskiego, mogący pomieścić 45.000 widzów. Ten stadion to prawdziwe cacko, to obiekt, którego mogą pozazdrościć sportowcom Bułgarii ich koledzy z wielu krajów Europy.

9 września — to święto radosne dla całego, wesołego, pracowitego narodu bułgarskiego, to wielkie święto dla sportowców bułgarskich, którzy nigdy nie mieliby tak wspaniałych warunków, gdyby nie wyzwolicielska Armia Radziecka, gdyby nie władza chłopów i robotników.

Doskonałym sportowcom bułgarskim przesyłamy w dniu ich święta narodowego serdeczne życzenia dalszych sukcesów.

# Już znamy nazwiska zawodników turnieju w Sofii

(Dokończenie ze str. 1)

mana, w koguciej Majdlocha, w piórkowej Muzlaya, w lekkiej mistrza olimpijskiego Zacharę, w lekkopółśredniej Iwanowa, w półśredniej Kasala, w lekkośredniej Suchego, w średniej Tormę, w półciężkiej Koutnego, a w ciężkiej Rademachera.

Bardzo silną drużynę zgłosili także Węgrzy. Przedstawia się ona od muszej do ciężkiej następująco: Karpati, Wagner, Horvath, Juhas, Sakacs, Döri, Budai, Papp, Plachy, Szabo, Kiss.

Niemiecka Republika Demokratyczna awizuje następującą drużynę: Brien, Schultz, Sahm, Schroeder, Gutschmitsch, Kaczorowsky, Geserick, Pracht, Roback, Nietschke.

Bardzo starannie do turnieju przygotowują się gospodarze. Są oni zgromadzeni na obozie szkoleniowym w Sofii w Parku Diany. Ich skład nie jest jeszcze ustalony, ale pierwsza dziesiątka przedstawiać się będzie prawdopodobnie następująco: Aleksandrow, Sławow, Malezanow, Kaprilian, Tpow, Sardarian, Gieorgiew, P. Stankow, Lubenow, Nikołow.

Skład bokserów radzieckich nie jest jeszcze znany bliżej, ale wiadomo, że w Sofii będą na pewno: Stiepanow, Zasuchin, Jengibarian, Miednow, Darbaiseli, Tołstikow, Jegorow, Soczikas.

Jak już wspomnieliśmy zainteresowanie turniejem jest w Sofii bardzo duże. Organizatorzy spodziewają się, iż co dzień na stadion miejski przyjdzie co najmniej po 10.000 widzów mimo że w tym samym czasie odbywać się będzie interesujący turniej piłkarski drużyn wojskowych krajów demokracji ludowej.

Szczególne zainteresowanie wzbudzają tu bokserzy polscy, z którymi młodzież sportowa Bułgarii zapoznała się bliżej kilka miesięcy temu podczas meczu Warszawa — Sofia. Z historią polskiego boksu zapoznali się Bułgarzy z obszernego artykułu Feliksa Sztama zamieszczonego w ostatnim numerze „Naroden Sport”.

Turniej sofijski będzie bezspornie najpoważniejszym tegorocznym bokserskim wydarzeniem europejskim. Rzuci on pewne światło na układ sił w przyszłych mistrzostwach Europy. **Jerzy Zmarzlik**

# Feliks Sztam mówi o formie polskich bokserów

(Dokończenie ze str. 1)

szkach, uzupełniają cykl treningowy pracowitego dnia naszych bokserów. Jak informuje nas trener Szydło w środę i czwartek bokserzy mają ostatnie ostre sparringi. W piątek wyjeżdżają do Warszawy, skąd udadzą się do Sofii.

Trenera Szydłę pytamy oczywiście o formę zawodników, no i o skład. Nie chce wiele mówić, ale zapewnia, że chłopcy są doskonale przygotowani kondycyjnie.

Jakby na potwierdzenie jego słów Pietrzykowski podbiega do trenera wołając:

„Jestem dziś w szatańskim gazie; odwaliłem 3 rundy skakanki i kompletnie nie czuję zmęczenia”.

— Jeśli chodzi o skład ciągnie trener — pozostanie on definitywnie zatwierdzony dopiero w Warszawie. Do Sofii ma wyjechać 15 zawodników, którzy zostaną wybrani z proponowanej przez nas dwudziestki. A oto ona:

musza — **Kukier, Liedtke,** kogucia — **Murawski, Brychlik,** piórkowa — **Soczewiński, Boczarski,** lekka — **Niedźwiecki, Milewski,** lekkopółśrednia — **Kudłacik, Sadowski,** półśrednia **Drogosz, Czajecki,** lekkośrednia — **Pietrzykowski, Karpiński,** średnia — **Piórkowski, Poleks,** półciężka — **Grzelak, Wojciechowski,** ciężka — **Gościański, Węgrzyniak.**

Jest to w tej chwili najlepsza nasza dwudziestka, jaką dysponujemy. Oczywiście, mogliby się w niej znaleźć Stefaniuk i Woźniak, gdyby nie ich dyskwalifikacje.

### SZTAM MÓWI O FORMIE

O szanse naszej reprezentacji pytamy trenera Sztama. Na wstępie zaznacza, że nie należy spodziewać się po naszych bokserach jakichś rewelacyjnych wyników w Sofii. Złożyło się na to szereg powodów. Przede wszystkim obecna nasza drużyna nie jest już tak silna, jak w czasie ostatnich Mistrzostw Europy. Brak w niej Chychły, Antkiewicza, Kruży i Stefaniuka. Przejście Drogosza na stałe do wagi półśredniej osłabia również naszą drużynę. Właściwie w tej chwili jesteśmy w trakcie montowania nowej silnej dziesiątki. Młodzi zawodnicy, którzy zastąpią starszych kolegów zdradzają dużo talentu i chęci, muszą jednak okrzepnąć, nabrać rutyny i odpowiedniej techniki, a na to trzeba czasu.

Dalej, musimy pamiętać, że część naszych reprezentacyjnych zawodników wprawdzie wyleczyła nabyte w czasie Spartakiady kontuzje, lecz nie minęły one dla nich bez śladu. W czasie tak ciężkiego turnieju mogą się one dać naszym bokserom porządnie we znaki.

Należy pamiętać, że turniej w Sofii jest wielkim przeglądem sił i ma charakter kontroli postępów — nie jest natomiast końcowym egzaminem.

Taka próba sił i możliwości jest naszym, szczególnie młodym bokserom, potrzebna. Będą na pewno walczyli ambitnie.

Korzystając z okazji prosimy Sztama, by wyjaśnił czytelnikom bliżej, jak przedstawia się sprawa z Leszkiem Drogoszem, o którym ostatnio głośno było w prasie.

### PÓŁŚREDNIAK DROGOSZ

— Leszek Drogosz definitywnie przeszedł do wagi półśredniej — mówi Sztam. Nie może on zrzucać 5 kg, dzielących go od jego wagi, w której zdobył tytuł mistrza Europy. Nie stracił on nic ze swej wspaniałej techniki, wyczucia dystansu i umiejętności taktycznych, znajduje się nawet w dobrej kondycji. Jest tylko trochę za słaby fizycznie do tej kategorii.

Waga półśrednia jest wagą najlepszych bokserów świata. W niej bowiem bokserzy osiągają w równej proporcji siłę, szybkość i technikę. Prócz tego jest to waga zawsze najliczniej obsadzana na turniejach olimpijskich i mistrzostwach Europy. Z tych względów mamy pewne obawy, że Leszek jako początkujący półśredniak może mieć w tej kategorii pewne trudności — co w końcu wcale nie przeszkadza temu, że już za rok będzie on w niej naszym bardzo silnym punktem.

Dziękując za informacje pytamy na odchodne Sztama w jakiej formie znalazł swych pupilów. Sztam z uśmiechem odpowiada: Kondycja doskonała, precyzja ciosów i praca nóg słabsza — bądźmy dobrej myśli. **mm.**

# Ostatnie przygotowania bokserów CSR i Węgier przed wyjazdem do Sofii

**PRAGA 8.9 (tel. wł.).**

PRZED międzynarodowym turniejem bokserskim w Sofii 30 pięściarzy Czechosłowacji przygotowywało się przez trzy tygodnie na obozie kondycyjnym w Odrokowicach k. Gotwaldowa. Po zakończeniu obozu odbyły się eliminacje, w wyniku których wybrano do Sofii 15 zawodników.

W najlepszej formie znajdują się Zachara, Majdloch i Koutny.

**BUDAPESZT, 8.9 (tel. wł.).**

WĘGRZY już w tydzień po Akademickich Mistrzostwach Świata rozpoczęli przygotowania do turnieju w Sofii. Kadra licząca 24 zawodników przeprowadza dwa razy w tygodniu wspólne treningi. Trenerami zgrupowania są: Adler i Kerry, którzy doskonalą technikę, zaś Frigyes i Berde czuwają nad kondycją. Trenerzy w dalszym ciągu szukają dróg przejścia z boksu defensywnego na nowoczesny styl ofensywny.

Węgrzy mają w chwili obecnej 6 pełnowartościowych bokserów: **Horwatha, Juhasa, Doeri, Pappa, Plachy i Sabo.** Na ich barkach będą prawdopodobnie spoczywały losy poszczególnych spotkań.

# Dotychczasowe spotkania lekkoatletów Polski i NRD

MĘŻCZYŹNI

| | |
|---|---|
| 1951 Warszawa Polska — NRD | 126:85 |
| 1952 Warszawa Polska — NRD | 124:86 |
| 1953 Jena Polska — NRD | 121:91 |

KOBIETY

| | |
|---|---|
| 1951 Warszawa Polska — NRD | 36:59 |
| 1952 Warszawa Polska — NRD | 53.51 |
| 1953 Jena Polska — NRD | 49:57 |

## Dotychczasowe mecze z Belgią

MĘŻCZYŹNI

| | |
|---|---|
| 1931 Bruksela Polska — Belgia | 38:28 |
| 1933 Warszawa Polska — Belgia | 65:50 |
| 1934 Bruksela Polska — Belgia | 77:64 |
| 1936 Warszawa Polska — Belgia | 78:58 |

# Piłkarze Szwecji rozgromieni w Moskwie

(Dokończenie ze str. 1)

Wysoka porażka Szwedów jest w zupełności zasłużona. Na tle doskonale grającej drużyny radzieckiej wypadli oni słabo. Svensson zasypywany gradem strzałów nie ponosi winy za wysoką porażkę swej drużyny. Zbyt wolna obrona była bezsilna wobec szybkich akcji ataku radzieckiego i zbyt często zostawiała swojego bramkarza sam na sam z graczami radzieckimi. Dobry środkowy obrońca Gustavsson już w pierwszej połowie meczu doznał kontuzji a jego zastępca Samuelsson nie mógł sobie dać rady z Simonianem.

W ataku przez większą część meczu właściwie grał tylko Ericsson i obaj skrzydłowi, ponieważ łącznicy byli głęboko cofnięci do tyłu. Środkowy napastnik Szwedów, olbrzymi Ericsson był zbyt wolny i przegrywał z reguły pojedynki z przeciwnikiem. Poza tym Szwedzi już w pierwszych minutach stracili głowę z powodu huraganowych ataków drużyny radzieckiej i cały mecz grali wyraźnie speszeni. Walczyli jednak do końca i w ostatnich minutach kilkakrotnie poważnie zagrażali bramce radzieckiej.

Drużyna radziecka w obecnej formie będzie bardzo groźnym przeciwnikiem dla Węgrów w meczu, który odbędzie się 26 września w Moskwie.

**LING (Anglia), sędzia meczu:**

— Gra była bardzo szybka i bardzo fair. Reprezentacja ZSRR jest doskonałą, świetnie wyszkoloną technicznie drużyną. Najlepiej zagrali: Tatuszyn, Gogoberidze i Salnikow. Jestem zachwycony publicznością radziecką, która nagradzała oklaskami każdą udaną akcję i swoich, i Szwedów.

**KACZALIN, trener radziecki:**

— Szwedzi byli wyraźnie zaskoczeni szybkim tempem, które im narzuciliśmy. Mimo doskonałych warunków fizycznych ich gracze są za wolni. Cała drużyna szwedzka jest dobrze wyszkolona technicznie. Bardzo dobrze grał bramkarz Svensson, który obronił parę trudnych strzałów. Poza tym można wyróżnić Linda i zbyt mało wykorzystanego Hamrina. Nasza drużyna stanowiła tym razem zwarty kolektyw i to zadecydowało o jej zwycięstwie. Napastnicy byli dobrze dysponowani strzałowo.

**FRANCK, trener szwedzki:**

— Gra była doskonała. Gracze radzieccy są bardzo szybcy, doskonale podają, często idą na przebój. Mają też świetną kondycję. Najlepszy był Gogoberidze.

**Z. Dudzik**

# Sport na antenie Polskiego Radia

Polskie Radio transmitować będzie w czwartek, 9 września, z Wrocławia finałowe spotkanie w piłce nożnej o Puchar Polski Gwardia Warszawa — Gwardia Kraków. Początek transmisji o godz. 17.30 w programie pierwszym.

Z trójmeczu lekkoatletycznego: Polska — NRD — Belgia, który odbędzie się w sobotę i niedzielę w Krakowie Polskie Radio nadawać będzie specjalne reportaże dźwiękowe. Początek audycji w obu dniach o godz. 22 w programie pierwszym.

# Po ośmiu etapach Wyścigu Dookoła Polski

## Więckowski i CWKS I na czele Tour de Pologne

### Wyniki VII etapu

JELENIA GÓRA—ŻARY (127 km)

INDYWIDUALNE

1. A. Wiśniewski — 3.32.13, 2. Chwiendacz — w tym samym czasie, 3. Próba — 3.32.14; następnie w tym samym czasie — 3.32.14: 4. Czarnecki, 5. Wójcik, 6. Łasak, 7. Wrzesiński i 8. Trochanowski.

W czasie 3.32.15 sklasyfikowano ex aequo 18 kolarzy: Kuś, Wawrocki, Jarząbek, Liszkiewicz, Jankowski, M. Woźniak, Pancek, Pruski, Zdunek, Królikowski, Solik, Woźniak, M. Więckowski, Bugalski, Waliszewski, Jurek, Jarzyna, Bedyński.

DRUŻYNOWE

1. CWS — 10.36.41; 2. Górnik — 10.36.42; 3. Unia — 10.36.44; 4. Gwardia I — 10.36.44; 5. CWKS II — 10.36.45.

6. Kolejarz — 10.37.06; 7. Start — 10.37.15; 8. Gwardia II — 10.37.53; 9. Ogniwo — 10.43.38; 10. Włókniarz — 10.56.29.

11. Spójnia — 11.02.07; 12. Budowlani — 11.08.01; 13. LZS — 11.08.56.

### Klasyfikacja po siedmiu etapach

INDYWIDUALNA

1. M. Więckowski — 28.04.35; 2. Bugalski — 28.05.45; 3. A. Wiśniewski — 28.07.37; 4. Chwiedacz — 28.20.37; 5. Jurek — 28.25.08.

6. Wójcik — 28.27.30; 7. Jarząbek — 28.31.51; 8. Czarnecki — 28.32.01; 9. Królikowski — 28.32.36; 10. Łasak — 28.35.05.

11. Pancek — 28.37.29; 12. Wrzesiński — 28.38.08; 13. Waliszewski — 28.41.09; 14. Komuniewski — 28.42.58; 15. Bedyński — 28.44.53.

16. Liszkiewicz — 28.45.02; 17. Próba — 28.46.06; 18. Proski — 28.48.00; 19. Zdunek — 28.51.31; 20. Kuś (Górnik) — 28.53.59.

DRUŻYNOWA

1. CWKS — 84.21.00; 2. Górnik — 85.33.04; 3. Gwardia I — 85.49.48; 4. Kolejarz — 85.49 48; 5. CWKS II — 86.09.40.

6. Unia — 86.11.23; 7. Start — 86.16.10; 8. Ogniwo — 86.29.12; 9. Gwardia II — 86.40.07; 10. Włókniarz — 88.02.28.

11. Budowlani — 88.30.36; 12. Spójnia — 89.26.38; 13. LZS — 90.53.25.

### Wyniki VIII etapu

ŻARY — POZNAŃ 200 KM

INDYWIDUALNE

1. Próba (Unia) — 5.32.11; 2. Wawrocki i 3. Wrzesiński (obaj Kol.) — 5:32,13; 4. Czarnecki (Górnik) — ten sam czas 5:32,13; 5. Wójcik (CWKS I) — 5:32,14;

6. Zdunek (Start) — ten sam czas 5:32,14; 7. Standke (Gw. I) — 5:32,18; 8. Woźniak (Gw. II)—5:32,21; 9. Jankowski (Gw. II) — 5:35,22; 10. Lenczyk (Ogn.) — 5:35,58;

11. Wiśniewski (CWKS I), 12. Łasak (Gw. I), 13. Królikowski (Start), 14. Chwiendacz (Górnik), 15. Jurek (CWKS II) — wszyscy w tym samym czasie 5:35,58;

Na 16 miejscu sklasyfikowano w tym samym czasie 5.45.59 — 15 zawodników: Gorz (Bud.), Piotrowski (Górnik), Sołtowski, Komuniewski (Kol.), Sartowski (LZS), Jarząbek, Liszkiewicz (Gw. I), Solik (Unia), Więckowski, Tróchnowski, Bugalski, Waliszewski (CWKS I), Brzeziński, Tabaczyński, Bedyński (CWKS II).

Następnie kilkunastoosobowa grupa między innymi z Bugalskim wiceliderem wyścigu.

DRUŻYNOWE

1. Kolejarz — 16.40.25; 2. Gwardia I — 16.43.38; 3. Górnik — 16.44.10; 4. CWKS I — 16.44.11; 5. Unia — 16.45.22;

6. CWKS II — 16.47.56; 7. LZS — 17.02.01; 8. Budowlani — 17.08.32; 9. Start — 17.11.49; 10. Włókniarz — 17.14.52;

11. Ogniwo — 17.17.09; 12. Gwardia II — 17.47.26;

Na VIII etapie została zdekompletowana drużyna Spójni.

### Klasyfikacja po ośmiu etapach

INDYWIDUALNA

1. Więckowski (CWKS I)—33.40,34; 2. Bugalski (CWKS I) — 33.41,44; 3. Wiśniewski (CWKS I) — 33.43,35; 4. Chwiendacz (Górnik) — 33.56,35; 5. Wójcik (CWKS I) — 33.59,44;

6. Jurek (CWKS II) — 33.01.06; 7. Czarnecki (Górnik) — 34.04,14; 8. Jarząbek (Gw. I) — 34.07,50; 9. Królikowski (Start) — 34.08,34; 10. Wrzesiński (Kol.) — 34.10,21;

11. Łasak (Gw. I) — 34.11.03, 12. Waliszewski (CWKS I) — 34.17,17; 13. Próba (Unia) — 34.17,17; 14. Komuniewski (Kol.) — 34.18,57; 15. Bedyński (CWKS II) — 34.20,52;

16. Liszkiewicz (Gw. I) — 34.21.01; 17. Zdunek (Start) — 34.23.45; 18. Pruski (Sp.) — 34.25.18; 19. Lenczyk (Ogn.) — 34.30.13; 20. Kuś (Górnik) — 34.30.17;

DRUŻYNOWA

1. CWKS I — 101.05.11; 2. Górnik — 102.17,14; 3. Gwardia I — 102.25,56; 4. Kolejarz — 102.30,13; 5. Unia — 102.56,45.

6. CWKS II — 102.57,36; 7. Start — 103.27.59; 8. Ogniwo — 103.46,21; 9. Gwardia II — 104.27,33; 10. Włókniarz — 105.17,20;

11. Budowlani — 105.39,08; 12. LZS — 107.55,26.

### Bilety na zakończenie Wyścigu Dookoła Polski

Przedsprzedaż biletów na zakończenie XI Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski odbywać się będzie w kasach „Orbisu" przy ul. Targowej 56, oraz przy ul. Brackiej od dnia 9 bm.

Ceny biletów:
trybuna dolna 10 zł + 1 zł PKOl.
trybuna górna 8 zł + 1 zł PKOl.
przed trybuną 8 zł + 1 zł PKOl.
stojące 5 zł + 50 gr PKOl.

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
Nakładem
Instytutu Prasy
„CZYTELNIK"
Redakcja
Warszawa, Al. I Armii WP nr 11
Telefony: centrala 84241 do 44 oraz bezpośrednie — Redaktor Naczelny i Sekretariat 89116 Sekretarze Redakcji 82604 Dział Sportu 89106 Dział Korespondentów i Interwencji 89668 Wydanie wiejskie 89668
Redaktor Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz 12—13
Warunki prenumeraty: mies. 4 zł. kwart. 12 zł. rocznie 48 zł.
Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Dom Słowa Polskiego"
Zam. 4997 5-B-18464 (W-wa).

## Monotonny etap Jelenia Góra – Żary

### 37 zawodników wjechało razem na metę VII etapu

**ZIELONA GÓRA, 6.9 (dalekopisem).** Ustalonym już zwyczajem w wyścigach wieloetapowych, mamy i w tym łącznika na motocyklu. Zadaniem jego jest notowanie na czarnej tablicy numerów startowych czołówki. Z taką to tablicą, zawieszoną na plecach, łącznik przejeżdża następnie wzdłuż kolumny samochodowej i wszystkie osoby towarzyszące wyścigowi są poinformowane o sytuacji w czołówce. **Na siódmym etapie Wyścigu Dookoła Polski — z Jeleniej Góry do Żar, łącznik Korsak - Zalewski, który właśnie pełni tę funkcję, był prawie „bezrobotny". Po raz pierwszy na dotychczasowej trasie Tour de Pologne zdarzyło się, że etap był tak monotonny. Niektórzy tłumaczą to zmęczeniem kolarzy poprzednim, najdłuższym, 268 kilometrowym etapem, które mocno dawało się we znaki, mimo, że długość etapu poniedziałkowego wynosiła tylko 127 km.**

Profil terenu był wybitnie górski, ze znaczną przewagą zjazdów i to jakich! — bardzo stromych i krętych. Było ich mnóstwo na pierwszym odcinku trasy z Jeleniej Góry, ale nikt ich nie wykorzystał. Nie po raz pierwszy w tym wyścigu obserwowaliśmy, że kolarze, którzy z dość dużą łatwością zdobywali przewagę przy podejściach, równie łatwo tracili ją przy zjazdach.

#### PO GODZINIE JAZDY — WSZYSCY RAZEM

Pewne ożywienie wprowadziła dopiero na tym etapie ucieczka na 24 km czwórki: **Bugalski, Chwiendacz, Leszczyk i Józef Woźniak.** Oczywiście nastąpiło to przy podejściu pod dość duże wzniesienie. Ucieczkę zainicjował wicelider wyścigu, Bugalski. Pierwsza para reprezentuje poziom przynajmniej o jedną klasę wyższy od drugiej, siły były więc nierówne. Krótkość etapu pozwalała przypuszczać, że ucieczka się nie uda. Rzeczywiście, gdy przyszły zjazdy, przewaga czwórki czołowej zaczęła maleć i po 8 km ucieczka została zlikwidowana.

**Notujemy niespotykany dotychczas na trasie sześciu etapów swoisty rekord — oto po jednej godzinie jazdy cała stawka jedzie razem. 57 kolarzy! — tylu, ilu wystartowało z Jeleniej Góry, (bez Gałązki, którego nie dopuścił lekarz z powodu kontuzji kolana).**

#### NIEWYKORZYSTANE ZJAZDY

37 km — oto dystans, jaki przejechała ta cała stawka w pierwszej godzinie. Tylko 37 km, chociaż należało się spodziewać, że będzie znacznie więcej z racji wspaniałych zjazdów, sprzyjającego wiatru i pochmurnego dnia. Sędziowie w komunikacie, wydanym po tym etapie napisali, że przeciętna 35,9 km na godzinę była dobra, m. in. z uwagi na wąską szosę.

**Nie, proszę komisji, trzeba przyznać się, że nasi kolarze nie umieją wykorzystywać zjazdów, a dowodem tego jest choćby fakt, że przez te zjazdy „przeturlała" się cała stawka, w której można śmiało wyróżnić pod względem poziomu, umiejętności i doświadczenia przynajmniej cztery klasy. A niedobrze jest, jeżeli te wszystkie cztery klasy potrafią w jednakowym tempie brać zjazdy, w jednakowym i — dodajmy, słabym.**

Jedźmy jednak dalej. Na 55 km grupa czołowa zmniejszyła się do 44 kolarzy. Znowu jakieś wzniesienie, na którym stawka ta dzieli się na kilka grup, które przy zjeździe znowu łączą się w całość. Tak, tak, nie potrafimy zjeżdżać! Do mety jest już tylko 30 km. I znowu „evenement" — grupa, złożona już teraz z 47 kolarzy rozciąga się, aby bardzo szybko skurczyć się z powrotem. Trochanowski po przebiciu gumy wspaniale dochodzi do grupy, podobnie jak i Wrzesiński, któremu ofiarny Sołtowski dał swe koło.

**Do mety w Żarach jest 20 km, gdy umyka Wójcik. Zdobywa szybko ze 300 metrów przewagi, ale 37 osobowa już zaledwie główna grupa siedzi mu ciągle na karku i nie puszcza naszego weterana ani metr naprzód. Na kilka kilometrów przed metą Wójcik jedzie już w grupie.**

#### TAJEMNICA WIŚNIEWSKIEGO

Na stadion Spójni w Żarach wjeżdża 37 zawodników. Jak w takiej ciżbie udało się Wiśniewskiemu wyjść na czoło, to już jest jego tajemnicą. Wygrywa on pojedynek z grupą i Chwiendaczem, który ma identyczny czas. To już czwarte zwycięstwo etapowe Wiśniewskiego, najszybszego na końcówce uczestnika wyścigu. Jego najgroźniejsi rywale — Więckowski i Bugalski są w liczbie zawodników z tym samym czasem. Znowu więc tylko jedna minuta bonifikaty za zwycięstwo.

Czy rzeczywiście „tylko"? Na dwóch ostatnich etapach Wiśniewski dzięki dwum zwycięstwom odrobił już dwie minuty i po siódmym etapie dzielą go od lidera Więckowskiego trzy minuty, a od wicelidera Bugalskiego — niecałe dwie. Stąd prosty rachunek: jeszcze dwa lub trzy zwycięstwa na etapach i Wiśniewski samymi tylko bonifikatami zdobędzie żółtą koszulkę lidera, którą stracił na „słynnym" etapku długości 40 km z Wadowic do Bielska, wskutek defektu gumy na pseudo szosie (w znaczeniu użyteczności dla kolarza wyścigowego...).

Jeszcze jeden „rekord" wyścigu na tym etapie — siedem zespołów na mecie zmieściło się w granicach 34 sekund. Górnik był gorszy od CWKS I o jedną sekundę!

Jurek (CWKS) „złapał" gumę. Młody kolarz z wprawą rutynowanego „repa" szybko usunął defekt CAF — Fot. Werner

## Na VIII etapie Żary – Poznań

## „wielka trójka" odpoczywała

### Wygrał Próba i Kolejarz

**POZNAŃ 7.9 (tel. wł.).** Tak, to był naprawdę etap niespodzianek. Wcale jednak nie dlatego, że długość VIII etapu Żary — Poznań okazała się w praktyce większa o 11 km niż przewidywano i w rezultacie wynosiła równe 200 km, lecz przede wszystkim ze względu na skład grupy czołowej, która zameldowała się na mecie. Bo proszę: zwycięża mało dotychczas znany Edward Próba z Unii przed równie mało jeszcze popularnym Wawrockim (obaj nie należą do kadry) z Kolejarza, jego starszym kolegą zrzeszeniowym, weteranem Wyścigu Dookoła Polski, Wrzesińskim, dalej zwycięzcą etapu zakopiańskiego Czarneckim spoza kadry, drugim weteranem Wójcikiem, Zdunkiem oraz gwardzistami, również spoza kadry — Standtkiem i Woźniakiem.

Niespodzianek było dziś więcej, jak np. pierwsza przegrana etapowa CWKS I — prawie o cztery minuty do zwycięskiego zespołu Kolejarza i mniej „dotkliwa" — do Gwardii I i Górnika.

#### PIERWSZA UCIECZKA

Już pierwsze kilometry zapowiadały, że etap ten nie będzie miał tak monotonnego przebiegu, jak to było na trasie z Jeleniej Góry do Żar. Do pary Zdunek — Próba, która oderwała się od głównej grupy, dołączył Wiśniewski, który szybko jednak zreflektował się, że zbyt wiele ryzykuje, uciekając niemal już od startu i poczekał na grupę. Niedługo potem zrobili to samo Zdunek i Próba.

W ciągu pierwszej godziny niemal cała stawka zawodników jedzie razem i przebywa 38 km, a więc spory dystans, zresztą po doskonałej szosie i przy sprzyjającym wietrze. Niedługo potem notujemy przykrą niespodziankę: młodziutki Pancek, który jest jedną z rewelacji wyścigu, spada z roweru i doznaje kontuzji nogi, wskutek czego musi zrezygnować z dalszej jazdy.

#### 8 KOLARZY W CZOŁÓWCE

Zbliża się 75 km od startu. Wójcik, jadąc z boku szosy, nagle spurtuje i odrywa się od grupy. Towarzyszy mu tylko Józef Woźniak. Para ta szybko zdobywa przewagę i 10 km dalej, na lotnym finiszu, gdzie Wójcik jest zdecydowanie pierwszy — jedzie już o półtorej minuty przed główną grupą. Niedługo potem inicjuje ucieczkę druga para: Zdunek — Próba. Wójcik chętnie widziałby obok siebie kolarzy, którzy podobnie jak i on, mają wiele jeszcze do odrobienia w tym wyścigu, dlatego też mile wita tę parę, kiedy ta po jakichś 10 km łapie uciekinierów.

Ale w głównej grupie jest jeszcze wielu takich, których pragnieniem jest podwyższenie lokat. Właśnie widzimy czwórkę pościgową, w skład której wchodzą: Wrzesiński, Czarnecki, Standtke i Wawrocki. Na punkcie żywnościowym (140 km od startu) obie czwórki jadą już razem, a że mają w swym gronie tak doświadczonych zawodników, jak Wójcik i Wrzesiński, który nagle odzyskał formę, współpraca jest znakomita.

#### „WIELKA TRÓJKA" NIE MA PO CO SIĘ ŚPIESZYĆ

A gdzież jest czołowa trójka wyścigu: lider Więckowski, wicelider Bugalski i „ten trzeci — Wiśniewski? O, ci bynajmniej nie są zaniepokojeni, bo każdy z nich ma do najgroźniejszego w tej czołowej ósemce, Wójcika, co najmniej 20 minut w klasyfikacji ogólnej! Niechby Wójcik nawet wygrał etap i zdobył pewną ilość minut przewagi, to i tak jeszcze zostanie im wiele czasu w zapasie. Więckowskiemu, oczywiście najmniej się śpieszy, pilnuje tylko Bugalskiego, bo różnica ledwie jednej minuty jest niebezpieczna. Wiśniewski już wie, że nie uda mu się dzisiaj „urwać" jednej minuty na swych rywalach za zwycięstwo na etapie, jak tego dokonał ostatnio już dwa razy pod rząd, ale mógłby chyba rozegrać jeszcze z nimi pojedynek na trasie, która jest wyjątkowo długa. Wiśniewski nie chce jednak ryzykować, podobnie zresztą jak i Bugalski, a Więckowskiemu w to graj!

Cztery minuty przewagi ma już czołowa ósemka, która solidarnie pracuje i dzieli się sprawiedliwie każdym kubkiem wody, jaki coraz ten lub inny chwyta po drodze. Cztery minuty, ale już ani sekundy więcej, bo 30-osobowa grupa hurmem jedzie za nimi, mając w swym gronie takich kolarzy, którzy dotychczas byli zdecydowanymi maruderami, a którym betonowa, gładka jak stół nawierzchnia szosy i wiatr w plecy dodały jakby skrzydeł.

Szybszy od pozostałych w tej licznej grupie jest tylko jeden kolarz — Jerzy Jankowski. Podczas kiedy Więckowski, Bugalski i Wiśniewski odkładają rozgrywkę na inny okres, Jankowski na 10 km przed Poznaniem ucieka i grupa, w której są i trzej nasi „personae gratae" już nie dogoni samotnego zawodnika...

#### BRAWO POZNAŃ

**Przez odświętnie udekorowane (to wcale nie „licentia poetica", ale zupełnie autentyczne!) ulice Poznania — tak było zresztą i na całej dzisiejszej trasie —** oraz gęste szpalery widzów, zbliża się do bram stadionu czołowa ósemka. Pierwszy na bieżni jest Edward Próba z przewagą około 10 metrów nad Wójcikiem, któremu siedzi na kółku Wrzesiński. Piękna, zacięta walka. Próba już nie pozwoli wydrzeć sobie zwycięstwa, ale Wrzesiński i Czarnecki mijają na ostatniej krzywiźnie Wójcika.

Po trzech minutach kończy etap samotny Jankowski, a w pół minuty za nim 21-letni Lenczyk, zawodnik spoza kadry narodowej, przyprowadza do mety długi, bo składający się z 25 kolarzy korowód...

Jest w tej grupie i Chwiendacz, który zasłużył dzisiaj na wysoką notę, bo dwa razy zmieniał przebitą gumę i dwa razy dołączał do głównej grupy. Zrobił co mógł, ale na odegranie większej roli już nie miał energii. Na wysokie noty zasłużyli oczywiście wszyscy z czołowej ósemki, wykazując bojowość i chęć do walki, ale trzeba podkreślić tu szczególnie osobę Zdunka, który był pierwszym inicjatorem ucieczki. Po jej zlikwidowaniu kilkakrotnie musiał zsiadać z roweru, bo miał jakiś defekt. Zawsze potem z wielką brawurą dopędzał główną grupę a następnie był inicjatorem udanego pościgu za czołową parą razem z Próbą.

Z. Weiss

## Z kraju i ze świata

**OPOLE 6.9 (tel. wł.).** W ubiegłą niedzielę odbyło się w Prudniku międzynarodowe spotkanie bokserskie pomiędzy zespołami Włókniarza i Lokomotiv Goerlitz. Zwyciężyli Polacy 10:6.

Wyniki walk: **kogucia** — Sieradz pokonał na punkty Neumanna; **piórkowa** — Pańczyszyn wygrał w II starciu przez ko z Fischerem; **lekka** — Lech Kapa zwyciężył Hopstocka; **lekkopółśrednia** — Crima wypunktował Wagnera a Garncarz przegrał z Kuske; **półśrednia** — K. Kapa uległ Leschowi, **lekkośrednia** — Siwicki przegrał na punkty z Michelem; **średnia** — Zuchowski wygrał w I starciu przez poddanie się Goldmana.

*

**OPOLE 8.9 (tel. wł.). Budowlani** zespół Budowlanych pokonał w meczu bokserskim drużynę z NRD — Lokomotiv (Goerlitz) 12:4. Najciekawszą walkę stoczyli w wadze lekkiej Płonka (Budowlani) z Hapastockiem. Zwyciężył w 3 starciu Płonka przez poddanie się przeciwnika

Mecz odbył się bez walk w wagach w muszej, półciężkiej i ciężkiej. Dwie walki stoczono natomiast w wadze lekkopółśredniej.

*

**Opole 8.9. (tel. wł.) Budowlani Opole — Lokomotiv Goerlitz 9:2.** Bramki zdobyli: dla Budowlanych — **Szymborski — 3, Słysz — 2, Strociak, Żabicki i Budak — po 1,** dla Lokomitiv — **Gueissner i Leupcld.** Sędziował **Misiak** z Opola.

W uzupełnieniu sprawozdania z motocrossu w lasku młocińskim podajemy wyniki raidu kobiet w kat. 125 ccm na trasie ok. 160 km.

Na starcie stanęło 21 zawodniczek z LPŻ, Budowlanych, Stali Ogniwa i Kolejarza. Zwyciężyła Kobusowa LPŻ przed Kędzierską LPŻ Jezierską LPŻ, Pawlak LPŻ Łódź.

W motocrossie zwyciężyła również Kobusowa 0 pkt karnych przed Kędzierską 0,55 i Jezierską 2,6 pkt.

*

**SZCZECIN, 8.9 (tel. wł.).** Tradycyjny ogólnopolski turniej klasyfikacyjny w tenisie rozpoczął się w poniedziałek na kortach miejscowego Ogniwa. Tegoroczny turniej jest, niestety, najsłabiej obsadzony ze wszystkich dotychczas rozgrywanych. Z niewiadomych organizatorom przyczyn nie przyjechali do Szczecina czołowi zawodnicy: mistrzyni Polski Jędrzejowska, Ryczkówna, Popławska, Licisówna, Licis i Olejniszyn.

W sumie na starcie z zapowiedzianych 20 zawodniczek stanęło tylko 12, a z 40 mężczyzn gra zaledwie — 25. Wśród kobiet rozstawiono Rudowską (CWKS), Tłoczyńską (Gwardia Poznań), Prymińską-Lamperską (AZS Poznań) i Andrótową (Ogn. Szcz.). Wśród mężczyzn: Radzia (CWKS), Piątka (Stal Pozn), Maniewskiego (Ogn. Sopot), Kwiatka, Piotrowskiego, Sebralę (CWKS), Tłoczyńskiego (Gw Pozn) i Kowalczewskiego (Gw.

W pierwszym dniu turnieju niespodziankę sprawił młody, dodatkowo dopuszczony do turnieju szczecinianin Witkowski, wygrywając z rutynowanym Tomaszewskim (Gw. Poznań) 6:2,6:2. W pozostałych grach zwyciężyli faworyci.

Drugi dzień przebiegł bez niespodzianek. Natomiast w środę z dalszych walk niespodziewanie wyeliminowani zostali rozstawieni: Kwiatek, który przegrał z Wojtowiczem (Sp. W-wa) 5:7, 3:6; Kowalczewski, którego pokonał Gąsiorek (Stal Poznań) 8:6,6:3. W eliminacjach przegrał jedną z walk również wicemistrz Polski — Maniewski. Pokonał go zawodnik Górnika Stalinogród Jarek 6:2, 2:6, 6:3. Maniewski jednak dzięki lepszemu stosunkowi punktów zakwalifikował się do dalszych walk.

Do półfinałów weszli: z grupy I — Radzio, Wojtowicz, Piotrowski i Gąsiorek, z grupy II — Piątek, Maniewski, Sebrala i Tłoczyński, a wśród kobiet wszystkie rozstawione w eliminacjach zawodniczki.

**MOSKWA 8.9.** W rozegranym ostatnio spotkaniu piłkarskim o mistrzostwo ZSRR Rezerwy Pracy Leningrad uzyskały wynik bezbramkowy z Torpedo Moskwa. W wyniku tego spotkania Torpedo Moskwa wysunęło się na 8 pozycję, zamieniając się miejscami z Lokomotiw Moskwa.

| | | |
|---|---|---|
| 1. Spartak Mińsk | 30:16 | 28:21 |
| 2 Dynamo Moskwa | 29:13 | 36:16 |
| 3. Rezerwy Pracy | 26:22 | 29:25 |
| 4. Dynamo Kijów | 25:21 | 30:28 |
| 5. Spartak Moskwa | 24:14 | 39:21 |
| 6. Dynamo Tbilisi | 23:25 | 38:47 |
| 7 CDSA | 22:22 | 29:25 |
| 8. Torpedo Moskwa | 22:24 | 32:31 |
| 9. Lokomotiw Moskwa | 21:25 | 19:18 |
| 10. Zenit Leningrad | 21:23 | 23:25 |
| 11. Skrzydła Sowietów | 20:26 | 19:25 |
| 12. Lokomitiw Charków | 17:29 | 18:36 |
| 13. Torpedo Gorki | 14:34 | 17:39 |

*

**AMSTERDAM, 8.9.** Na olimpiadzie szachowej w Amsterdamie zarysowała się już czołówka w poszczególnych grupach z których po 2 zespoły wchodzą do finału. Drużyny rozegrały już po 2—3 mecze, a sytuacja w grupach jest następująca:

**W grupie I prowadzi ZSRR — 2 zwycięstwa — 8 pkt. przed Holandią — 5,5 pkt. Po 4,5 pkt. mają Austria i Islandia.**

**W grupie II prowadzą Bułgaria i CSR.** Oba zespoły zdobyły w dwóch meczach po 6 pkt. Ich najgroźniejszymi rywalami są: wicemistrz świata Argentyna i Kanada — po 5 pkt..

**W grupie III po trzech meczach prowadzi Szwecja — 8,5 pkt. przed Francją — 6 i Norwegią — 5,5.**

Pierwsze miejsce w grpie IV zajmują Węgry — 10 pkt. (po 3 meczach) przed Belgią — 6,5 i Niemcami zach. — 6.

## Z notatnika piłkarza

**OGNIWO Bytom i Unia Chorzów** zaprotestowały przeciw uznaniu ostatnich meczów za mistrzowskie. Podstawą do zakwestionowania jest przepis regulaminowy, mówiący o tym, że drużyna, która daje dwóch zawodników do reprezentacji, powinna być w tym czasie zwolniona od rozgrywania meczów o mistrzostwo.

Jak wiadomo — Ogniwo Bytom wystąpiło w meczu z Ogniwem Kraków bez czterech reprezentantów grających w ZSRR i bez Cupy, który w tym samym czasie bronił naszych barw w meczu juniorów z Rumunią. Czwórka Sąsiadek, Trampisz, Kempny i Cichoń wróciła ze Związku Radzieckiego dopiero rano (około 9), po dwudniowej podróży pociągiem i bardzo ciężkiej ponad 10-godzinnej podróży samolotem z Tbilisi do Moskwy (w czwartek). Cała czwórka była zmęczona i bez treningu, toteż słuszna była decyzja trenera, rezygnująca z ich udziału w meczu z Ogniwem Kraków. Brak czterech najlepszych zawodników i jednego obrońcy odbił się poważnie na grze przodownika tabeli.

Podobnie w drużynie Unii zabrakło trzech najlepszych graczy. Wyrobek, Suszczyk i Cieślik nie byli nawet w stanie zdążyć na mecz z Gwardią w Krakowie. Kiedy przybyli do Chorzowa ich 11-ka była już w Krakowie.

Obie drużyny przegrały swe mecze i proszą o ich unieważnienie. Sprawa wymaga szybkiej, natychmiastowej decyzji organu kierującego rozgrywkami, aby nie powtórzyła się historia z ubiegłego roku, kiedy o jeden punkt z meczu Unia — Ogniwo Kraków targowano się przez dłuższy czas przy akompaniamencie zarzutów i domysłów. Ogniwo i Unia mają w tym wypadku słuszność i naszym zdaniem należy oba mecze powtórzyć jak najwcześniej, to znaczy w tygodniu między 12 i 19 września.

Szkoda, że w piątek lub nawet w sobotę ub. tygodnia nie odwołano tych spotkań: niepotrzebne byłyby protesty.

*

**BARDZO** sprawnie toczą się natomiast rozgrywki o mistrzostwo III ligi. Grupa VIII zakończyła już gry, I, IV i VII kończą w najbliższą niedzielę.

Tylko grupy: krakowska, poznańska i wrocławska walczyć będą w ciągu tego miesiąca, ale wszystkie wyłonią do końca września swych mistrzów. Tak, że w październiku cała ósemka rozpocznie eliminacje o wejście do II ligi.

Możemy już dziś pogratulować piłkarzom **Stali Radom, Stali Gdańsk i Spójni Warszawa,** które zdobyły już pierwsze miejsca w swych grupach i mogą spokojnie przygotowywać się do decydujących walk o awans. W niedzielę będziemy składać życzenia dwu kolejnym mistrzom III ligi.

## Ligowe ciekawostki bokserskie

**29 ZAWODNIKÓW zgłosił CWKS do tegorocznych rozgrywek o mistrzostwo I ligi. W drużynie wojskowej występować będą m. in. Niedzwiecki, Drogosz, Leiss, Kaszuba, Czajęcki, Dampc, Nagajski, Gościański, Węgrzyniak, Mańka i inni.**

**Dotychczas nie zgłoszeni zostali Kukier (podobno ma zamiar zmienić barwy), Kruża i Woźniak.**

* * *

**ZARZĄD Wojewódzki ZS Gwardia w Poznaniu nadesłał do Sekcji Boksu GKKF pismo, w którym zawiadamia, że wycofuje z rozrywek II ligi drużynę poznańskiej Gwardii. Na miejsce wycofanej Gwardii Poznań wejdzie prawdopodobnie jedna z drużyn, które brały udział w walkach o wejście do II ligi. Sekcja Boksu projektuje zorganizowanie specjalnego turnieju eliminacyjnego przy udziale 3-4 drużyn (już 19 bm.). Zwycięska drużyna tego turnieju weszłaby na miejsce Gwardii Poznań do II ligi.**

* * *

**NASZ czołowy bokser Pietrzykowski II nie będzie prawdopodobnie startował w bieżącym sezonie w barwach Ogniwa Bielsko. Pietrzykowski otrzymał pracę w Hucie Łabędy i ma zamiar walczyć w barwach tej drużyny w rozgrywkach II ligi. W ten sposób zespół śląski wzmocniłby się bardzo poważnie.**

**W DNIU 10 października rozpoczynają się drużynowe rozgrywki reprezentacji wojewódzkich juniorów o puchar GKKF. Jako jeden z pierwszych nadesłał zgłoszenie okręg koszaliński.**

**Rozgrywki o puchar juniorów pozwolą młodym, utalentowanym zawodnikom na częstsze walki, a tym samym na uzupełnienie swoich wiadomości i umiejętności.**

* * *

**BARDZO silny zespół montuje Stal Lublin (koło przy Fabryce Samochodów). Według krążących pogłosek w barwach nowego koła ma startować mistrz Europ i wielokrotny reprezentant Polski Henryk Kukier.**

* * *

**PONAD 30 sędziów przebywało na kursie szkoleniowym w Cetniewie. Będą oni stanowili kadrę na mecze ligowe i rozgrywki o puchar juniorów GKKF. W spotkaniach o puchar ustalono, że sędziego ringowego i jednego punktowego neutralnego wyznaczy Sekcja Boksu GKKF, natomiast zainteresowane okręgi delegują po jednym sędziu punktowym.**

* * *

**KOLEJARZ Gdańsk walczyć będzie w rozgrywkach ligowych bez Poleksa I i Milewskiego. Obydwaj ci obiecujący i utalentowani bokserzy rozpoczną w tym roku służbę wojskową.**

* * *

**POWAŻNE obostrzenia wprowadziła Sekcja Boksu GKKF przy zmianie barw zawodników. W rozgrywkach I i II ligi startować będą mogli jedynie zawodnicy zgłoszeni w przepisowym terminie. Dodatkowe zgłoszenia będą przyjmowane jedynie w wyjątkowych wypadkach. Zawodnicy, którzy w tym roku kończą służbę wojskową wracają do macierzystych kół.**

* * *

**SZTAM, Wrzosek oraz jeszcze 2 instruktorów trenować będą bokserów CWKS w bieżącym sezonie.**

* * *

**LIEDTKE i Mocek, dwaj czołowi bokserzy wycofanej z rozgrywek II-ligowych Gwardii Poznań, wzmocnią warszawską Gwardię. Warszawianie będą posiadali w tym sezonie bardzo wyrównany i groźny zespół.** (tem)

## Górnik wygrywa w Kladnie

**KLADNO, 8.9 (tel. wł.). Górnik Stalinogród — Banik Kladno 3:0 (2:0).** Bramki zdobyli: **Jarczyk, Dybała i Friedek.** Sędziował **Sojka** (CSR). Widzów 8 tys.

**Górnik:** Budny; Grzegoszczyk, Franosz, Dominik; Nowara, Banisz; Dybała (Pozimski), Jarczyk, Szleger (Friedek), Jankowski, Czech.

**Banik:** Platek (Rambasek); Stepan, Fabera, Brynad; Linchard, Kofent; Prosek, Tetak, Majer, Sersen, Bragagnola.

Drugi występ reprezentacji Górnika w Czechosłowacji zakończył się powodzeniem. Polacy zwyciężyli zasłużenie, będąc w każdej linii zespołem lepszym. Banik Kladno, mający w tym roku za sobą szereg sukcesów, m. in. zwycięstwo 4:2 nad Dozsą Budapeszt, nie potrafił tym razem znaleźć sposobu na szybko i ambitnie grających górników. W zespole polskim, który w II połowie spotkania wykazał duże braki kondycyjne najlepiej zagrali: **Jarczyk i Budny,** w Baniku bramkarz **Rambasek** i lewoskrzydłowy **Bragagnola.**

Prowadzenie dla Górnika uzyskał w 28 minucie Jarczyk, wykorzystując przytomnie podanie Banisza. Wynik podwyższył w 37 min. Dybała, lokując po centrze Czecha piłkę w bramce, którą uprzednio opuścił bramkarz.

Po przerwie, początkowo Polacy w dalszym ciągu atakowali, ale po kilkunastu minutach opadli z sił. Zmęczonych Szlegera i Dybałę zamienili Pozimski i Friedek. Zmiany te wyszły zespołowi polskiemu na dobre, gdyż po okresie przewagi Banika z kolei sam przeszedł do ataku. W rezultacie w 84 min. Friedek uzyskał dla Górnika trzecią bramkę.

F. Ch.

## Kalendarz imprez

### Piłka nożna

**9.9. Wrocław** — finałowe spotkanie o Puchar Polski: **Gwardia W-wa — Gwardia Kraków:** Nalepa, Pilocik, Fronczykowski — Stalinogród.

I LIGA

**Unia Chorzów — CWKS W-wa:** Mytnik, Połaniecki, Ostrowski — Kraków;
**Ogniwo Kraków — Budowlani Chorzów:** Buśkiewicz, Tomasiewicz, Zubcow — W-wa;
**Gwardia W-wa — Ogniwo Bytom:** Kuleszir, Szczepański, Starzyk — Kraków;
**Kolejarz Poznań — Włókniarz Łódź:** Marszol, Gunia, Mastalski — Stalinogród;

II LIGA

**Górnik Wałbrzych — Budowlani Gdańsk:** Hasselbusch, Klarzuk, Kawecki — W-wa;
**Ogniwo Tarnów — Kolejarz W-wa:** Kowal, Kóska, Murek — Stalinogród;

III LIGA

**GRUPA I — STALINOGRODZKA**

Stal Lipiny — Stal Siemianowice, Stal Zabrze — Górnik Radzionków, Górnik Knurów — Konstal Chorzów, Spójnia Stalinogród — Górnik Brzozowice, Górnik Janów — Stal Nowy Bytom, Stal Gliwice — Ogniwo Bielsko, Stal Czechowice — LZS Podlesie.

**GRUPA II — KRAKOWSKA**

Unia Kraków — Włókniarz Andrychów, Unia Borek — Stal Żywiec, Stal Nowa Huta — Stal Chrzanów, Spójnia Kraków — Spójnia Bieżanów, Unia Oświęcim — Kolejarz Nowy Sącz, Kolejarz Prokocim — Włókniarz Chełmek.

**GRUPA III — WARSZAWSKA**

Ogniwo W-wa — Spójnia W-wa, Stal Okęcie — Unia Chodaków, Gwardia Białystok — Gwardia Olsztyn, Kolejarz Olsztyn — Kolejarz Wołomin, Kolejarz Pruszków — Budowlani W-wa.

**GRUPA IV — GDAŃSKA**

Kolejarz Bydgoszcz — Gwardia Gdańsk, Kolejarz Toruń — Stal Gdańsk, Kolejarz Gdańsk — Unia Inowrocław, Kolejarz Gdynia — Gwardia Słupsk.

**GRUPA V — POZNAŃSKA**

Stal Poznań — Kolejarz Gorzów, Kolejarz Leszno — Kolejarz Szczecin, Kolejarz Kępno — Gwardia Poznań, Spójnia Żary — Gwardia Kalisz, Spójnia Gniezno — Stal Zielona Góra, Gwardia Szczecin — Budowlani Poznań.

**GRUPA VI — WROCŁAWSKA**

Włókniarz Prudnik — Gwardia Opole, Stal Świdnica — Stal Wrocław, Spójnia Lubań — Unia Racibórz, Włókniarz Chojnów — Stal Świebodzice, LZS Chróścice — Unia Kędzierzyn.

**GRUPA VII — RZESZOWSKA**

Spójnia Jarosław — Kolejarz Przemyśl, Stal Stalowa Wola — Stal Rzeszów, Ogniwo Rzeszów — Ogniwo Lublin, Gwardia Rzeszów — Włókniarz Krosno.

### Hokej na trawie

**Poznań:** międzypaństwowe spotkanie **Polska — NRD;**
**15.9. Chorzów:** CRZZ — repr. Zw. Zaw. NRD.

### Lekkoatletyka

**Sobota i niedziela — Kraków:** międzypaństwowy trójmecz lekkoatletyczny **Polska — NRD — Belgia.**

### Kolarstwo

**Wyścig Dookoła Polski:** 9.9. Poznań — Bydgoszcz, 10.9. Bydgoszcz — Gdańsk, 11.9. Gdańsk — Olsztyn, 12.9. Olsztyn — Warszawa.

### Tenis

CWKS W-wa — Ogniwo Sopot; Gwardia Poznań — Stal Stalinogród; Górnik Stalinogród — Stal Gliwice.

### Tenis stołowy

**Szczecin:** Puchar Wybrzeża — ogólnopolski turniej klasyfikacyjny.

### Piłka ręczna

LIGA MĘSKA

AZS Stalinogród — Włókniarz Łódź (sędzia Chmiel);
Spójnia Stalinogród — Gwardia Gdańsk (Końca);
Budowlani Chorzów — AZS Poznań (Bruśnicki);
Budowlani Groszowice — Stal Kuźnia Raciborska (Twardo).

O WEJŚCIE DO LIGI MĘSKIEJ

AZS AWF W-wa — AZS Wrocław (Piasecki);
LZS Szczepanowice — Unia Kraków (Tomosz);

FINAŁY DRUŻYN KOBIECYCH

AZS Poznań — Budowlani Chorzów (Zajączkowski);
AZS AWF W-wa — Górnik Świętochłowice (Rechowicz);
Stal Chorzów — Budowlani Gogolin (Eberhardt).

## Co nowego w sporcie szkolnym

### ● „Opieka" zrzeszeń była różna ● W barwach SKS – czy w barwach zrzeszenia ● A co z piłką nożną? ● W Warszawie dwie klasy piłkarzy szkolnych ●

„Młodzież — nadzieją naszego sportu" — tak możnaby streścić zasadniczą tezę wszystkich referatów i przemówień działaczy sportowych w okresie ostatnich kilku lat. Toteż nie od rzeczy będzie na początku nowego roku szkolnego uchylić rąbka tajemnicy w planach pracy sportowej z młodzieżą, tych instancji, które do kierowania tą pracą są powołane, a więc — Departamentu WF dzieci i uczącej się młodzieży GKKF oraz Wydziału Sportu w Ministerstwie Oświaty.

Co nowego jest w porównaniu z ub. rokiem w ustawieniu i rozplanowaniu tej pracy?

Już od kilku lat wszyscy ci, którzy serdecznie interesowali się sportem wśród młodzieży szkolnej dochodzili do zgodnego wniosku: **jedną z podstawowych przyczyn hamujących rozwój sportu w szkołach jest chaotyczna i rabunkowa gospodarka kadrami utalentowanej sportowo młodzieży szkolnej przez tzw. „patronujące" zrzeszenia.**

Istotnie — „opieka" zrzeszeń nad sportem w szkołach sprowadzała się w większości wypadków do koncentracji uwagi zrzeszenia tylko nad kilkoma najbardziej utalentowanymi sportowcami z pominięciem pracy z całym zespołem danego SKS-u. Na domiar złego podopiecznych „wybrańców" bardzo często odrywano od nauki (no, bo musiał reprezentować zrzeszenie) i zabraniano startu w barwach macierzystego SKS. Stąd paradoksy — w szkole np. jest sporo tzw. znanych sportowców (w barwach często nawet kilku zrzeszeń) — a SKS leży, nic nie robi i nie rozwija się.

Wreszcie, najsmutniejsza kartka z tej historii: z braku właściwej opieki zrzeszeń, z braku współpracy zrzeszeń z Dyrekcjami szkół, niepokojąco częste wypadki złych wyników w nauce akurat najbardziej znanych sportowców, co w konsekwencji przyczyniło się tu i owdzie do powstania niesłusznej opinii, że sport przeszkadza w nauce.

Dlatego z wielkim zadowoleniem powitaliśmy wiadomość, że w nowym roku szkolnym dyrekcje szkół i zrzeszenia są zobowiązane do bezwzględnego przestrzegania następujących zasad:

**— Podstawowym terenem działalności sportowej każdego sportowca — ucznia jest jego macierzysty SKS. Wszyscy członkowie SKS, bez względu na przynależność zrzeszeniową, są zobowiązani do udziału we wszystkich pracach SKS-u i zawodach szkolnych ujętych w jednolitym kalendarzu sportowym lub w kalendarzu sportowym danej szkoły.**

**— Zrzeszenia, które podejmą się opieki nad poszczególnymi SKS-ami, muszą się zobowiązać do systematycznej i rzetelnej pracy z całym SKS-em, a nie tylko z niektórymi jego członkami. Ustalono również zasadę, że SKS-em w danej szkole opiekuje się tylko jedno zrzeszenie, a nie kilka na raz.**

**— Zrzeszenia mają prawo powoływać członków podopiecznego SKS-u do reprezentowania zrzeszenia poza szkołą w zawodach zrzeszeniowych, ale po uzgodnieniu tego z Dyrekcją szkoły i w wypadku jeżeli te starty nie kolidują z jednolitym kalendarzem i kalendarzem szkoły.**

**— W zawodach młodzieży szkolnej, objętej jednolitym kalendarzem sportowcy — uczniowie reprezentują w zasadzie swój SKS, ale mogą równocześnie reprezentować i barwy zrzeszenia.**

**— Wszelkie konieczne odstąpienia od tych zasad (trzeba przewidzieć, że takie pojedyncze wypadki mogą zaistnieć) muszą być skrupulatnie przeanalizowane i uzgodnione między zainteresowanymi Dyrekcjami Szkół i zrzeszeniami.**

Przyswajanie kunsztu sportowego, stały rozwój młodych sportowców wymaga zahartowania umiejętności zdobytych poprzez trening w ogniu spotkań sportowych. I tej zasadzie racjonalnego rozwoju sportowego młodzieży stało się w tym roku zadość. Proszę zresztą spojrzeć na podstawowe pozycje kalendarza sportowego młodzieży szkolnej, który w roku 1955 jest prawie w całości włączony do jednolitego kalendarza sportowego GKKF (również bardzo rozumne posunięcie organizacyjne):

**A więc: Centralna Zimowa Spartakiada SKS, Centralne Letnie Igrzyska Harcerskie, Zimowe Igrzyska Harcerskie w szkołach i w powiatach, Lekkoatletyczne Mistrzostwa Polski Młodzików, Mistrzostwa Polski Juniorów w koszykówce, siatkówce, piłce ręcznej i gimnastyce, dwudniowe Szkolne Święta Sportowe, Biegi Narodowe, Marsze Jesienne, ZMP-owskie Raidy Kolarskie.**

Trzeba przy tym zaznaczyć, że we wszystkich wymienionych wyżej mistrzostwach Polski młodzików lub juniorów przyjęta została zasada rozgrywek terytorialnych, a nie zrzeszeniowych, co daje możliwość każdemu SKS-owi wystawienia swojej reprezentacji, która będzie bronić barw szkolnych w spotkaniach z zespołami kół Zrywu lub zespołami młodzieży pracującej, zrzeszonej w zrzeszeniach związkowych, w Starcie, Gwardii, CWKS i LZS.

Na przykład mistrzostwa Polski juniorów w siatkówce czy koszykówce będą rozgrywane systemem znanym u nas popularnie pod nazwą lig międzyszkolnych. To znaczy, że zgodnie z kalendarzem Mistrzostw w poszczególnych miastach (ew. nawet dzielnicach większych miast) lub w miastach powiatowych będą utworzone grupy, składające się z reprezentacji, SKS-ów lub kół Zrywu, zgłoszonych do Mistrzostw. W grupach tych zespoły rozegrają systemem każdy z każdym po dwa spotkania, wyłaniając gdzieś do końca kwietnia zwycięskie zespoły, które z kolei w maju rozegrają półfinały i finały.

**Taki system Mistrzostw daje każdemu SKS-owi możliwość częstych spotkań mistrzowskich w poszczególnych najbardziej popularnych dyscyplinach sportu w szkołach na przestrzeni prawie całego roku szkolnego. A więc w tym roku młodzi sportowcy nie będą mieli okazji** do narzekania na brak zawodów sportowych — trzeba tylko, by każdy SKS wespół z nauczycielem w.f. i opiekującym się Zrzeszeniem rozumnie zaplanował udział swoich członków w wymienionych imprezach i z miejsca przystąpił do pracy przygotowawczej.

Na zakończenie słów kilka o szczególnie dziś aktualnym problemie: dlaczego w kalendarzu imprez dla młodzieży szkolnej nie widzimy znów piłki nożnej? Czyżby nie można było zmienić dotychczasowego systemu Mistrzostw Juniorów w piłce nożnej i tak jak to zrobiono np. w siatkówce włączyć do tych Mistrzostw wszystkie SKS-y?

Rzecz jasna, że można. Niestety, jak nas poinformowano zostanie to zrobione dopiero od następnego sezonu 1955-1956. Częściowo usprawiedliwia to ociąganie się fakt, że Mistrzostwa Juniorów w piłce nożnej na r. 1955 już się rozpoczęły (wg dotychczasowego regulaminu odbywają się one w dwuch turach — jesienią tego roku i wiosną 1955 r.) i nie można było organizacyjnie zapewnić włączenia się do nich szkół, które dopiero co przystąpiły do pracy. Toteż na razie Ministerstwo Oświaty ograniczyło się do włączenia piłki nożnej do programu w.f. w szkołach oraz poleciło rozpocząć w szkołach przygotowania do włączenia się w następne Mistrzostwa na rok 1956.

Wydaje się jednak, że WKKF nie czekając na następny rok winny pójść w ślady Stołecznego KKF, który już w tym roku tworzy z zespołów piłkarskich warszawskiej młodzieży szkolnej dwie klasy (inaczej mówiąc ligi międzyszkolne), w ramach których młodzi zapaleńcy piłki nożnej będą mogli znaleźć ujście swoich zamiłowań w tej dyscyplinie. Inicjatywa ta wydaje się nam ze wszech miar godna zainteresowania i naśladowania.

Andrzej Kossak

# Nasi sprawozdawcy z Kolonii, Moskwy, Turynu i Amsterdamu donoszą:

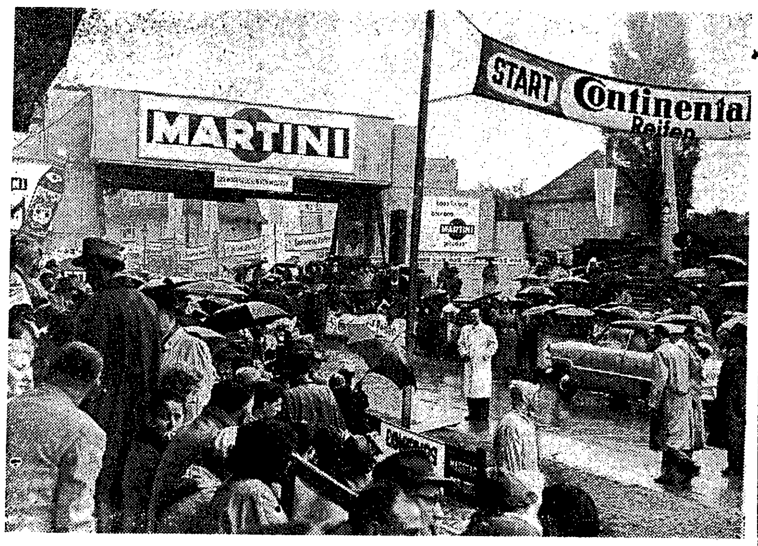

**Koniak Martini — Dętki Continental, nieśmiertelne Coca-Cola... Czyżby to jakieś targi? Nie, to czysto sportowa impreza — Kolarskie Mistrzostwa Świata w Solingen. Ale, że Solingen leży w Niemczech zachodnich, tak właśnie wygląda tam meta i start, których skromnych napisów w ogóle nie widać...**

## Dziwne mistrzostwa

*KOLONIA*

Jerzy Rawicz

Warszawa... Berlin... Praga... Wyścig Pokoju...

Sztandary dwudziestu narodów, dziesiątki tysięcy gołębi wzlatujących w powietrze, barwna defilada zawodników, słowo „pokój" we wszystkich językach krajów uczestniczących, radosne tłumy dziecięce, śpiew i orkiestry ludowe, radość, śmiech — niezapomniana atmosfera wielkiego święta zbratania i przyjaźni między narodami...

Jeżeli ktokolwiek mógłby przypuszczać, że przynajmniej cośkolwiek, jakiś fragment tego wszystkiego przeżyje na mistrzostwach kolarskich świata, które odbyły się w końcu sierpnia w Niemczech zachodnich, ten byłby w grubym błędzie. Mistrzostwa świata, podzielone na trzy miasta — Kolonię, Solingen i Wuppertal były zaprzeczeniem tego wszystkiego, co rok rocznie przeżywają uczestnicy Wyścigu Pokoju.

### TO NIE WYSCIG POKOJU

Gdy do Warszawy w ostatnich dniach kwietnia br. zjeżdżali się uczestnicy Wyścigu Pokoju, każdą delegację witała grupa organizatorów, młodzież wręczała im kwiaty, potem kolarze i ich opiekunowie jechali do przygotowanych pokojów hotelowych.

...Przyjeżdżamy do Kolonii w nocy. Na dworcu spory ruch. Rozglądamy się. Nikogo nie ma. Rozpytujemy się na prawo i na lewo, szukamy punktu informacyjnego mistrzostw świata.

Mistrzostwa świata? Nikt nic nie wie. Idziemy na pocztę dworcową. Usiłujemy się połączyć z komitetem organizacyjnym. Urzędnicy na poczcie starają się nam ułatwić połączenie. Daremnie. Nikogo nie ma. Nie chcąc spać na dworcu, znajdujemy „na własną rękę" lokum. Co prawda — drogie. Z walizkami na plecach wędrujemy przez miasto.

Podobny los spotkał inne delegacje. W tych dniach po Kolonii błąkało się mnóstwo cudzoziemców „bez przydziału".

### „DLACZEGO JADĄ POD GÓRĘ?"

Na amatorskie i zawodowe mistrzostwa szosowe jechało się autobusami do Solingen. Padał deszcz. Autobusy zatrzymały się spory kawał, chyba z półtora kilometra przed metą. Zabłoceni, grzęznący w rozmokłej ziemi delegaci i dziennikarze dobrnęli źli do trybun.

Trybuny były dwie — kryta i otwarta. Deszcz padał, więc wszyscy chcieli iść na krytą. Delegaci poszczególnych państw przypuszczali, że kryta trybuna jest przede wszystkim dla nich.

Okazało się inaczej. Co prawda niektórym delegatom dano miejsca na krytej trybunie. Innych jednak kierowano na otwartą. Organizatorzy tłumaczyli się, że brak miejsc dla wszystkich na krytej trybunie na 1000 osób. Na trybunie tej jednak znalazło się miejsce dla setek paniuś, które miały z kolarstwem tyle wspólnego, co... dr Adenauer z pokojem, i skracały sobie czas rozmówkami tego typu:

— Proszę pani, dlaczego oni (kolarze) pod górę nie jadą samochodem? Dlaczego się męczą? (autentyczne!)

### CONTINENTAL — ZAMIAST TRANSPARENTÓW

Runda na pętli, którą wielokrotnie przebywali szosowcy, trwała około 20 minut. Wobec tego, że wówczas, gdy kolarzy nie było widać, milczały również megafony, można było się rozejrzeć po okolicy. Samochody pętają się po wąskiej szosie w tę i z powrotem. Sztandary? Owszem są. Tłumami. Co prawda nie są to sztandary państw uczestniczących w wyścigu, ale sztandary... firmy Continental, produkującej gumy. Reklama Continentalu jest wszędzie. Słowa „start" i „finisz" na transparencie są po bokach, pośrodku figuruje wielki „Continental".

Nieco skromniejsza jest firma Martini. Urządziła dwadzieścia metrów za metą bramę triumfalną. Martini produkuje wina i likiery i zapytuje wielkim głosem sportowców:

Haben Sie schon heute einen Martini getrunken? (Czy wypiliście już dziś jednego Martini?)

Oczywiście, nie może pozostawać w tyle tak konieczna dla utrzymania formy przez sportowców produkcja fabryk papierosów. „Sportowcy palą Gold-Dollar, najlepsze papierosy!"

Reklamy Forda i zegarków Longines są stanowczo bardziej skromne. Coca-cola natomiast dominuje na trasie.

Głośnik uprawia poezję:

„Die Fahrer fahren wie besessen, denn sie haben Dextro-Tabletten gegessen".

(„Kolarze jadą jak opętani, bo jedli tabletki Dextro na śniadanie").

Słuchając głosu reklam, przyszli mistrzowie świata powinni: 1) upić się Martinim, 2) popić coca-colą, 3) zagryźć tabletką Dextro, 4) potem zapalić Gold-Dollar, 5) wsiąść na rower o dętkach Continental i 6) spojrzeć na zegarek Longines — wtedy mistrzostwo świata będą mieli w kieszeni.

### WIĘCEJ POLICJANTÓW NIŻ PUBLICZNOSCI

Na mistrzostwa świata zjechali się dziennikarze — specjaliści z różnych krajów. Opinia ich co do organizacji mistrzostw była jednoznaczna.

Wielkie francuskie pismo sportowe „L'Equipe" zatytułowało korespondencję z mistrzostw szosowych w Solingen:

„Jeżeli chodzi o organizację — Niemcy w roku 0"

Treść korespondencji odpowiadała tytułowi. Pismo oświadczyło swym czytelnikom, że „mistrzostwa były znakomitą dezorganizacją" i zakończyło swe uwagi dźwięcznym okrzykiem: — Solingen — co za skandal!

Belgijski „Les Sports" zacytował z oficjalnego programu wypowiedź p. Joinarda, prezesa UCI, w której to wypowiedzi autor wyraża nadzieję, że mistrzostwa odbędą się zgodnie ze znanymi zasadami świetnej niemieckiej organizacji — i stwierdza, że rzeczywistość była — akurat odwrotna.

### „MOGĄ SIĘ OD WAS UCZYC"

W ostatnich dniach organizacja mistrzostw poprawiła się. Organizatorzy wyciągnęli pewne wnioski z początkowych błędów. Nawiązali również rozmowy z delegatami, przepraszając ich za braki organizacyjne.

Ta postawa organizatorów mistrzostw, którzy w ostatnim dniu sprawili w Kolonii uczestnikom mistrzostw miłą niespodziankę, przeprowadzając na torze rewię starych mistrzów świata sprzed dziesiątków lat, poprawiła nieco początkowe wrażenie. Delegaci doszli do wniosku, że bałagan nie wynikł ze złej woli, ale jedynie z nieumiejętności.

W Kolonii było wielu uczestników Wyścigu Pokoju z różnych krajów. Choć brzmi to może nie zbyt skromnie, powtórzymy ich słowa:

— Organizatorzy mistrzostw świata mogą od Was się uczyć, jak się robi takie imprezy międzynarodowe.

Wyścig Pokoju ma już markę na świecie.

**Otulone w ciepłe wełniane chustki z cudacznym włóczkowym nakryciem głowy — to żywa reklama jednej z holenderskich firm wykorzystujących świetną okazję Wioślarskich Mistrzostw Europy. Wprawdzie panuje tu niemożliwy upał i damy udają się na tor wioślarski — ale przecież grunt to interes**

## Po doświadczeniach z występów w Związku Radzieckim próbujemy zestawić skład naszej reprezentacji piłkarskiej na mecz z NRD

*MOSKWA*

*Grzegorz Aleksandrowicz*

Za 18 dni (26 bm.) rozegrane zostanie międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Polska — NRD na 2 frontach. Zespoły A spotkają się w Rostoku (NRD) — drużyny B rozegrają zawody w Krakowie.

Doborem kandydatów oraz ostatecznym ustaleniem składu obu drużyn zajmie się Rada Trenerów, opierając się przede wszystkim na rezultatach i obserwacjach ostatniej ekspedycji do Związku Radzieckiego. Egzamin, któremu poddana została nasza czołówka w 4 spotkaniach w ZSRR, dostarczył dużo materiału, pozwalającego na mniej więcej dokładne stwierdzenie aktualnej formy poszczególnych kadrowiczów oraz ustalenie ich przydatności na mecz z NRD. Materiał ten dotyczy przede wszystkim kandydatów do reprezentacji A. Z zestawieniem drużyny B mogą być większe kłopoty, ponieważ poza kilkoma zawodnikami próbowanymi w Moskwie lub Tbilisi, brak jest dokładniejszego rozeznania w formie pozostałych.

Skład drużyny A na oficjalny mecz międzypaństwowy w Rostoku nie powinien zasadniczo różnić się od składu, który z powodzeniem zagrał w drugim meczu w Moskwie i zasłużenie pokonał reprezentację stolicy ZSRR 2:0, a mianowicie: Stefaniszyn, Durniok, Kaszuba, Cichoń, Suszczyk, Grzywocz, Sąsiadek, Trampisz, Cieślik, Brychcy i Jezierski. Wymaga on w tej chwili jedynie drobnych uzupełnień, a raczej tylko jednej zmiany, mianowicie na pozycji lewoskrzydłowego.

### TBILISI NIE JEST CZARNĄ PLAMĄ

Wróćmy jednak do udanej wyprawy do ZSRR i dokonajmy skróconej oceny formy poszczególnych kandydatów do I reprezentacji. Dodajmy też na wstępie, że najlepszy swój mecz zagrali Polacy w dniu 27 sierpnia w Moskwie, najsłabszy 1 września w Tbilisi. W spotkaniu w Mińsku nasza jedenastka zaprezentowała się lepiej, niż w pierwszym meczu w Moskwie, przegranym 1:3. Gdyby więc nie porażka w Tbilisi, której przyczyny i warunki omówiliśmy już w sprawozdaniu telefonicznym ze stolicy Gruzji, moglibyśmy z przyjemnością podkreślić stopniowy i stały wzrost formy naszej reprezentacji.

**Mecz w Tbilisi nie powinien być jednak uważany za ciemną plamę na jasnym tle dodatniej oceny drużyny.** Świadczy on tylko po pierwsze: że Polacy bardzo odczuwają nagłe zmiany warunków klimatycznych i po drugie, że utrzymanie przez dłuższy czas ich wysokiej formy wymaga specjalnej uwagi i troski odpowiedzialnych za ten stan trenerów. Zbyt krótki okres na aklimatyzację do prawie tropikalnych upałów panujących w tym okresie w Gruzji oraz duże trudności z przeprowadzaniem normalnych treningów w tych warunkach (jeden z treningów odbył się nawet wczesnym rankiem — o godzinie 4-tej według czasu środkowo-europejskiego) przyniosły lekkie załamanie formy, które w połączeniu z niewłaściwym nastawieniem psychicznym do meczu spowodowały niepotrzebną przegraną. Nie należy jej również usprawiedliwiać faktem, że w Tbilisi przegrywają z reguły i najsilniejsze zespoły radzieckie nawet w okresie najlepszej formy, że kilka drużyn zagranicznych, które tu w ostatnich latach gościły, wyjechały z pokaźnym bagażem straconych bramek, lub, że miejscowi piłkarze potrafią skutecznie wykorzystać specyficzne warunki terenowe i atmosferyczne. **Dla obserwatora tego meczu jest jasne, że nasz zespół grający tak, jak w Moskwie, mógł rozstrzygnąć spotkanie z Dynamo Tbilisi na swoją korzyść.**

### KONCEPCJĘ JUŻ MAMY

Nasuwa się pytanie czy po czterech meczach rozegranych w Związku Radzieckim należy w obliczu spotkania z NRD dalej eksperymentować i szukać nowej koncepcji zestawienia reprezentacji czy powiedzieć sobie, że koncepcję już mamy, a dalszy wysiłek skierować należy na odpowiednie przygotowanie drużyny. Odpowiedź powinna być jedna: koncepcja jest, więc nie traćmy czasu i energii na szukanie nowej. W tej chwili bowiem, w okresie kilku tygodni, nie znajdziemy nic lepszego, a nierozważne posunięcia lub większe zmiany mogą zepsuć dorobek ostatnich kilku miesięcy.

Pierwsza reprezentacja na NRD powinna grać w tym składzie, który zbierał oklaski w czasie i po zwycięskim meczu w Moskwie z jedną jedyną korektą. Ten zespół, oczywiście dobrze przygotowany pod względem kondycyjnym, jest obecnie naszą najlepszą jedenastką. Jego zaletami są: dość dobre opanowanie techniczne, niezła szybkość oraz duże tendencje do gry zespołowej, stanowiącej przy warunkach fizycznych naszych zawodników poważny atut i jedyną skuteczną broń w spotkaniach z przeciwnikami przewyższającymi nas wagą ciała i wzrostem.

### BRAK LEWOSKRZYDŁOWEGO

Najsłabszym stosunkowo punktem tej drużyny jest lewe skrzydło. Próbowany na tej pozycji prawoskrzydłowy Włókniarza Jezierski, mimo wielkiej ambicji i doprawdy szczerych chęci, nie spełnił warunków i wydaje się, że dalsze lansowanie tego zawodnika na lewą stronę napadu będzie szkodliwe i dla reprezentacji i dla niego samego.

Na prawym skrzydle jest Jezierski o wiele skuteczniejszym zawodnikiem. Czy zostawić mu więc pozycję prawoskrzydłowego? Można, tylko że w tej chwili ma on poważnego konkurenta w znajdującym się w dobrej formie **Sąsiadku**, za którym przemawia jeszcze doskonałe zrozumienie się z jedynym kandydatem na prawego łącznika **Trampiszem. Duet ten był w Związku Radzieckim w 3 co najmniej meczach najlepszą częścią naszego napadu.** Trampisz był współorganizatorem prawie wszystkich akcji ofensywnych, był też częstym strzelcem, aczkolwiek nie zawsze dopisywało mu szczęście.

### WIELKA ZDOBYCZ SEZONU

Równie pewna jak pozycja Trampisza na prawym łączniku wydaje się pozycja **Brychcego** na lewym łączniku. Brychcy to doprawdy wielka zdobycz bieżącego sezonu i rezygnowanie z niego kosztem innych koncepcji w linii napadu byłoby poważnym błędem. Nie miał on jeszcze okazji zaprezentowania się publiczności boisk ligowych, ponieważ prawie do dnia wyjazdu do ZSRR grał w III-ligowej drużynie Stal Gliwice (przed tym w A-klasie Stali Łabędy), ale obecnie, kiedy już występuje w barwach CWKS będziemy mieli możność stwierdzenia jego niewątpliwego talentu. Brychcemu można jeszcze wybaczyć drobne potknięcia wynikające z braku doświadczenia, ale nie wolno niedoceniać jego już obecnie dużych umiejętności i walorów konstruktywnego łącznika.

### A MOŻE WIŚNIEWSKI?

Z dwu kandydatów na kierownika reprezentacyjnego ataku lepszy jest bezwzględnie nasz zasłużony mistrz sportu **Cieślik**. Kempny ustępuje mu jeszcze pod wielu względami. Aby spełnić swą rolę dobrego kierownika napadu i skutecznego strzelca, Cieślik musi mieć jednak dobrą kondycję i równie dobre samopoczucie. Takie, jakie miał w Mińsku i w Moskwie, a nie takie, jak w Tbilisi, gdzie zupełnie zatracił szybkośc i koncept.

Kim więc uzupełnić tę czwórkę napastników? Myślą już o tym trenerzy, którym powierzono wystawienie najlepszej jedenastki na Rostok. Chwilowo brak jest jeszcze kandydatów wśród młodszej generacji. Nie pokazał się jeszcze drugi Brychcy — lewoskrzydłowy. Dziś trzeba jeszcze korzystać ze starszych. I jeżeli pogłoski o renesansie formy Wiśniewskiego są prawdziwe, lewa strona ataku Brychcy — Wiśniewski powinna być silniejsza od prawej Trampisz — Sąsiadek. Jeżeli są nieprawdziwe, lub przesadzone, należałoby jeszcze skorzystać z powolniejszego, ale rutynowanego Mordarskiego.

### SUSZCZYK — GRZYWOCZ: NAJLEPSI

Z wypróbowanej w ZSRR piątki pomocników najlepiej zaprezentowała się para **Suszczyk — Grzywocz.** Pisaliśmy już o niej po meczu w Moskwie, teraz dodamy tylko, że przy Suszczyku i Grzywoczu dużo lepiej gra linia ataku, a spokojniej i dobrze czują się obrońcy. Rutynowany Suszczyk potrafi w ciężkich chwilach wnieść ład w szeregi drużyny, umie walczyć w defensywie jak rasowy obrońca, ma też tendencje do włączania się do akcji ofensywnych, a nawet strzelania. Grzywocz ma mniej doświadczenia, niż pomocnik Unii, ale ofiarnością, energią i wrodzonym sobie spokojem niweluje ten brak. Pozostałych pomocników można sklasyfikować w tej kolejności: Korynt, Zientara i Bieniek. Wszyscy oni może dorównują dwom poprzednim w defensywie, ale we współpracy z atakiem wyraźnie im ustępują.

### DURNIOK — KASZUBA — CICHOŃ

W czterech meczach w ZSRR grało 7 obrońców: Durniok — 3 mecze, Cichoń — 3.5 meczu, Kaszuba — 2, Orłowski — 1,5, Walczak — 1 mecz, Hejosz i Korynt po pół meczu. Najlepiej zaprezentowała się trójka: **Durniok, Kaszuba, Cichoń.** Wszyscy trzej mają doskonałe warunki, ale też wszyscy muszą stale (nie tylko na obozie przygotowawczym) pracować nad kondycją. Orłowski przeżywa spadek formy, Walczak ma poważne braki w ustawianiu się i kryciu, Hejosz nie nauczył się wiele w Ogniwie Bielsko, a przeciwnie dużo zapomniał z tego, co umiał w OWKS Kraków.

### ŁATWY WYBÓR WŚRÓD BRAMKARZY

Z dwóch bramkarzy kandydatów do I reprezentacji trudno przyznać pierwszeństwo Stefaniszynowi przed Wyrobkiem lub odwrotnie. Stefaniszyn ma w ZSRR wielką markę zdobytą jeszcze w roku 1952 i częściowo potwierdzoną ostatnio. Obok wspaniałych momentów Stefaniszyn miał chwile „śpiączki", które w pierwszym meczu w Moskwie kosztowały drużynę co najmniej jedną bramkę. Wyrobek grał tylko półtora meczu i prawdę mówiąc przyćmił nieco sławę Stefaniszyna. Od fachowców radzieckich zebrał również dużo zasłużonych pochwał. Obrona rzutu karnego świadczy ponadto, że bramkarz Unii wyzbył się już nerwowości i potrafi ocenić każdy najdrobniejszy zamiar przeciwnika. Poważnym błędem Wyrobka jest tylko wybijanie piłki w pole, kiedy aż prosi się o podanie ręką do wolnego obrońcy lub pomocnika.

Gdybyśmy mieli wymienić najlepszych z ekspedycji do ZSRR, zrobilibyśmy w kolejności pozycji tak:

Stefaniszyn — Wyrobek,
Durniok, Kaszuba, Cichoń,
Suszczyk, Grzywocz,
Sąsiadek, Trampisz, Cieślik,
Brychcy — ?

## Czy pamiętacie Schiaffino? Czy znacie Fangio?

## O nich i o mistrzostwach w Turynie

### pisze sportowa prasa włoska

*Stefan Rzeszot*

*TURYN*

Poniedziałkowe, wtorkowe i środowe wydanie włoskich gazet sportowych jak np. La Gazzetta dello Sport, Tutto Sport, oraz wszystkie kolumny sportowe pism codziennych zajmują się gruntowną analizą VIII mistrzostw Europy w pływaniu, które zakończyły się w niedzielę w Turynie.

Oczywiście całą prasę sportową Włoch jak również odpowiednie rubryki największych dzienników Rzymu, Turynu czy Mediolanu zajmują i inne tematy.

### CO PASJONUJE WŁOCHÓW

Niezwykle emocjonującym Włochów wydarzeniem sportowym był wielki wyścig samochodów i motocykli, rozegrany w Monza obok Mediolanu na sławnym torze wyścigowym. W głównym wyścigu samochodów o Wielką Nagrodę Włoch zwyciężył Argentyńczyk Fangio na Mercedesie, przejeżdżając trasę dł. 504 km w czasie 2:47.47.9, co daje wspaniałą przeciętną ponad 180 km/godz. Fangio powtórzył więc swój sukces sprzed dwóch tygodni, kiedy to w stolicy Szwajcarii, w Bernie wygrał tamtejsze Grand Prix.

Wreszcie trzecim wydarzeniem były towarzyskie spotkania ligowych drużyn piłki nożnej. Rozpoczynają one rozgrywki mistrzowskie dopiero 19 września. Próbne galopy przyniosły wielką sensację w postaci porażki mistrzowskiej Juventus z Sampsordią 0:4. Wiele komentarzy wywołał także mecz Milano z Bologną 1:1, a to z powodu niezrozumienia przez partnerów sławnego urugwajskiego Włocha Schiaffino, który po mistrzostwach świata gra w FC Milano, oczywiście za wysoką zapłatą.

### POZIOM WYŻSZY NIŻ W HELSINKACH

Ale wróćmy do mistrzostw pływackich. **Prasa zgodnie ocenia ich przebieg jako niezwykle wysoki, najwyższy jaki dotąd oglądano podczas ośmiu dotychczasowych mistrzostw Europy.**

Posłuchajmy na przykład, co pisze rzymski dziennik „Il Tempo". Gazeta przeprowadza porównanie najlepszych wyników osiągniętych w Turynie z rezultatami, jakie uzyskali zwycięzcy lub finaliści tych samych konkurencji podczas Olimpiady w Helsinkach. I tak pismo wykazuje, że aby wejść do finału 100 m w st. dow. mężczyzn trzeba było w Turynie płynąć — w czasie poniżej 59 sek. Zwycięzca dystansu 100 m st. grzb uzyskał w Turynie czas lepszy niż triumfator olimpijski w Helsinkach.

Podobnie jest i w konkurencjach kobiecych. Węgierka Söke zdobyła złoty medal olimpijski na 100 m dow. w czasie 1:06,8. W Turynie była ona również pierwsza, mając rezultat o całą sekundę lepszy. Mistrzyni na 100 m grzb. Holenderka Wielema ma czas lepszy o przeszło sekundę od mistrzyni olimpijskiej na tym dystansie Harrison.

### ABSOLUTNY SUKCES

Cała prasa jest zgodna w swej ocenie co do tego, iż Węgrzy reprezentowali w Turynie niezwykle wysoki poziom. La Gazetta dello Sport tytułuje poniedziałkowe podsumowanie mistrzostw w sposób następujący: **„Absolutny sukces węgierski".** „Tutto Sport" pisze: **„Csordas i sztafeta kobiet wielkim finałem rapsodii".** „Unita": **„Csordas i sztafeta kobieca pieczętują triumf węgierski".**

### „NOWE SZKOŁY"

Trzy główne cechy charakterystyczne można by wydobyć z przeglądu głosów gazet włoskich odnośnie mistrzostw. Po pierwsze podkreśla się tutaj wspaniałą technikę Węgrów, ich niesłychaną miękkość, ekonomię pływania, czym stworzyli oni, jak tutaj nazwano „nową szkołę pływacką". „Nową szkołą" nazwano również to, co zademonstrowali na trampolinie i skoczni reprezentanci Związku Radzieckiego, dominujący w tych konkurencjach tak samo jak Węgrzy w pływaniu.

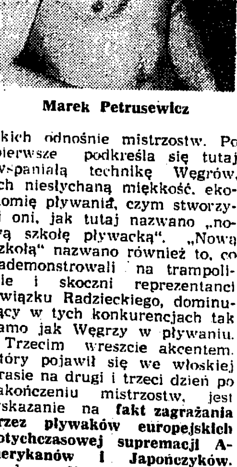

Marek Petrusewicz

Trzecim wreszcie akcentem, który pojawił się we włoskiej prasie na drugi i trzeci dzień po zakończeniu mistrzostw, jest wskazanie na **fakt zagrażania przez pływaków europejskich dotychczasowej supremacji Amerykanów i Japończyków.** Środowa „Unita" np. stwierdza, iż dzięki krajom, w których sport ma wszelkie możliwości rozwoju wskutek opieki i pomocy państwa, pływacy europejscy stanowią coraz groźniejszych konkurentów dla swych zamorskich przeciwników.

### NADZIEJA WŁOCHÓW

Aby zakończyć ten pobieżny przegląd głosów włoskiej prasy dodajmy, iż nie bez racji wszystkie gazety nazywają nadzieją dzisiejszego pływactwa wicemistrza na 400 m st. dow. Angelo Romani.

**Romani** — co możemy stwierdzić na podstawie własnych obserwacji i rozmów, przeprowadzonych z grupą naszych trenerów — **jest rzeczywiście wielce utalentowanym pływakiem dysponującym doskonałymi warunkami fizycznymi.** Ten niespełna 20-letni zawodnik reprezentuje jednak w chwili obecnej typ pływaka przede wszystkim „siłowego".

### BRAKI PETRUSEWICZA

**Niektóre gazety piszą również o Petrusewiczu. Stwierdza się tu na przykład, iż Marek miał pe ne trudności na długim bas nie, a odnośnie jego stylu z rzuca się zbyt mało energiczn i zbyt krótkie pociągnięcia r kami, w czym zdaniem komenta torów, przewyższał go jego zw** cięzca Bodinger.

Podkreśla się dalej, iż gdyb nie przedziwna sytuacja sp łeczna Niemiec, pływacy ni mieccy uzyskali by w Turyn razem (NRD i Niemcy zacho nie) tyle punktów, iż wystarcz łoby do zdobycia drugiego mi sca. Oczywiście dzienniki bu żuazyjne nie wskazują, kto je przeciwnikiem utworzenia zje noczonych, pokojowych Ni miec...

### WYSOKA KLASA SKOCZKÓW RADZIECKIC

**Spodziewano się wysokiej kl sy radzieckich skoczków, ale t co zademonstrowali oni w T rynie, przeszło wszelkie oczek wania.** Jedna z gazet nazyw bezapelacyjne zwycięstwa r dzieckich reprezentantów sygn łem dla dominujących dotąd tej dyscyplinie zawodnikó amerykańskich.

Dziennik „Tutto Sport" anal zuje z okazji oceny turnie piłki wodnej szczegółowo sytu cję, jaka wytworzyła się w gr pie walczących o miejsca I—

### ...I WATERPOLISTÓW WĘGIERSKICH

Ponieważ sprawa ta była nas w kraju mało znana, n świetlimy ją nieco obszernie Zgodnie z regulaminem drużyn mogły spotkać się ze sobą czasie całego turnieju (elimina cje, półfinały i finały) tylko j den raz. Ponieważ Węgry zr misowały z Jugosławią 3:3, czym pomógł przeciwnikom M dziarów bardzo wyraźn szwedzki sędzia (co zresztą t taj odpowiednio oceniono). zdobyciu złotego medalu decy dować miał więc stosunek br mek. (Węgrzy jak i Jugosłowia nie byli bezapelacyjnie lepsi o pozostałych dwóch finalistów tj. Włoch i Holandii).

Kiedy w przedostatnim meczu turnieju Jugosławia pokonał Holandię 4:0, Węgrzy walcząc w ostatnim spotkaniu z druży ną gospodarzy musieli to spo kanie wygrać bardzo wysoko, c najmniej 7:1. Jak wiadomo, ze spół węgierski, grając w tym spotkaniu na cały gaz pokona Włochów 8:1 i zdobył mistrzo stwo Europy.

Wspomniana „Tutto Sport pisze, iż byłoby bardzo niesłu szne, gdyby z powodu jedne bramki doskonali zawodnic węgierscy musieli ustąpić pier wszeństwa, silnym, ale zdecy dowanie słabym technicznie Ju gosłowianom.

Pobieżny przegląd prasow pozwala zorientować się, że ca ła prasa włoska — zgodnie zre szta z wynikami turyńskich mi strzostw — uznała wyższoś węgierskich pływaków i water polistów oraz radzieckich skocz ków. Są to fakty tak bezspor ne, iż trudno je przemilczeć.

## Echa z amsterdamskiego Bosbaan'u

*AMSTERDAM*

Teodor Kocerka

*TEGOROCZNE Wioślarskie Mistrzostwa Europy w Amsterdamie, rozgrywane były w atmosferze koleżeństwa i przyjaźni. Głośnymi okrzykami witali się starzy znajomi z Helsinek, Kopenhagi i wielu innych miejsc wspólnych startów. Byłem pośrednikiem w rozmowie pomiędzy zawodniczkami radzieckimi w czwórce podwójnej a ich koleżankami z Niemiec zach. Zawodniczki niemieckie żałowały, że na Mistrzostwa nie przyjechały najlepsze niemieckie wioślarki, a mianowicie reprezentantki NRD (jak wiadomo NRD do tej chwili nie została przyjęta do FISA), z którymi przegrały niedawno w Berlinie.*

*Zrobiono setki wspólnych pamiątkowych zdjęć, wymieniono szereg upominków, podawano sobie nawzajem adresy, ażeby po zakończeniu mistrzostw zawarta na nich przyjaźń pogłębiła się jeszcze bardziej.*

*Kobiety żegnały się okrzykiem „do zobaczenia w roku przyszłym w Bukareszcie", a mężczyźni — „do zobaczenia w Brukseli".*

*OH...! Głośny okrzyk rozległ się na trybunach, kiedy na 100 metrów przed metą szlakowy duńskiej czwórki bez sternika przestał nagle wiosłować i obalił się zemdlony na wiosło. A do zwycięstwa było tak niedaleko.*

*Takich tragedii widzieliśmy kilka. Jej ofiarą padł również Perica Vlasic były mistrz Europy i tegoroczny triumfator Henley w skifie. Przeliczył swoje siły. Wziął zbyt ostre tempo. Od startu i niedaleko mety musiał skapitulować. Jego miejsce zajął w finale Francuz Butel, tak jak na Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach miejsce Amerykanina Kellego, Południowo-afrykańczyk Stephens.*

*ZDECYDOWANYMI outsiderami byli wioślarze egipscy. Mimo wspaniałych warunków fizycznych i pogodnego usposobienia nie odegrali w mistrzostwach żadnej roli. Wielu obserwatorów twierdziło, że np. ósemka egipska przegrałaby na 1000 mtr. z ósemką radziecką kobiet. Niemniej b. koleżeńską postawą, uśmiechem i humorem zdobyli sobie ogólną sympatię, a szczególnie wśród płci pięknej, bo byli... eleganccy i przystojni.*

*WZDŁUŻ toru, na betonowej drodze dla rowerów, rozgrywały się w każdym dniu regat, a szczególnie w dni finałów, „dantejskie sceny". Dziesiątki rowerów jechały za biegiem mijając się i wyprzedzając w niemożliwy wprost sposób. Byłem świadkiem jednego karambolu, gdzie w mgnieniu oka na jednego wywróconego delikwenta wywaliło się dziesięć do piętnastu rowerów. Trzeba było widzieć z jaką szybkością każdy z poszkodowanych zbierał swoje rzeczy i wsiadał z powrotem na rower, by dogonić jadące łodzie. Nie słyszałem przy tym ani jednego złego słowa, żadnej kłótni czy wymówek. Ten spokój i opanowanie może być dla wielu z nas dobrym przykładem.*

*MISTRZOSTWO kupieckie Holendrów jest ogólnie znane. Na ostatnich mistrzostwach przekraczało czasami granicę przyzwoitości. Wioślarz, który np. zapomniał karty wstępu, żadnymi argumentami nie przekonał Holendra, stojącego u wejścia na teren hangarów. Musiał kupić bilet, inaczej nie mógłby nawet startować.*

*Teren regat był najlepszym miejscem reklamowym. Toteż, obok reklam czekolad i napojów, ogólną sensację wzbudzały dwie niewiasty z pęczkami wełny na głowie i owinięte w jaskrawo kolorowe koce reklamujące wełnę jednej z miejscowych firm. Podczas gdy inne kobiety chodziły prawie pół nago, one... musiały się pocić — dla interesu.*

*DŁUGO czekała publiczność na wynik finałowego biegu dwójek podwójnych. Prowadząca dwójka szwajcarska została na finiszu zaatakowana przez osadę niemiecką, która heroicznym wprost zrywem na samej mecie wyrównała, a jak później wykazało zdjęcie fotograficzne, wygrała różnicą 0,1 sek.*

*Wręczenie wieńca odbyło się po biegu ósemek tuż przed samym zakończeniem regat. W chwili nagradzania rozległy się dźwięki dobrze nam znanej i znienawidzonej melodii „Deutschland, Deutschland ueber alles". Nieprzyjemna to była chwila. Oczywiście nie mieliśmy żalu do kolegów zawodników, ale moment ten zakłócił nam atmosferę sportową — uczuciem niechęci do wszystkiego czego symbolem jest ten faszystowski hymn.*

*OFICJALNE zakończenie mistrzostw odbyło się w bardzo eleganckim hotelu „Krasopolski". Po wręczeniu nagród i upominków odbyła się zabawa wioślarzy. Orkiestra zagrała m. in. poloneza, niestety w rytmie marsza czy foxtrota tak, że nam, Polakom, trudno było się zorientować jak tańczyć nasz narodowy taniec. Ani w melodii, ani w rytmie, ani w wykonaniu nie był to nasz polonez.*